

MACIEJ MARSZAŁ

Uniwersytet Wrocławski

## Polskie interpretacje genezy włoskiego faszyzmu 1922–1939

### 1. Faszyzm jako kwalifikowana forma nacjonalizmu

Włoski faszyzm w polskiej myśli politycznej niejednokrotnie interpretowany był jako kwalifikowana forma nacjonalizmu<sup>1</sup>. W szczególności polski ruch narodowy podkreślał doniosłość włoskiego nacjonalizmu w budowaniu włoskiego faszyzmu. Do grona popularyzatorów tego podejścia należy zaliczyć architekta polskiego nacjonalizmu, czołowego polityka Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego. Jego cykl artykułów pt. *Sny a rzeczywistość*, opublikowanych w grudniu 1925 r. na łamach „Gazety Warszawskiej”, zdradzał pewną fascynację włoskim faszyzmem. Dmowski wychodził z założenia, że powojenna Europa różni się od przedwojennej gospodarczym położeniem, dominował kryzys gospodarczy, który sprzyjał narastaniu nastrojów antyliberalnych, antydemokratycznych i antyparlamentarnych<sup>2</sup>. Wiosną 1926 r. Roman Dmowski wraz z Władysławem Łapińskim udał się do Rzymu, by bliżej zapoznać się z doktryną faszyzmu. W stolicy Włoch miał sposobność rozmawiać z przedstawicielami „nowej Italii”, m.in. ze swoim przyjacielem, twórcą nacjonalizmu przedfaszystowskiego, senatorem Enrikiem Corradinim i Francesco Coppolą. Zdaniem przyjaciela Dmowskiego Władysława Jabłonowskiego w rzymskich rozmowach lider Narodowej Demokracji wyłożył swój pogląd na faszyzm. Jabłonowski wspominał: „Gdy kilka dni potem przyjechałem do Rzymu z ust Moich znajomych Włochów usłyszałem

---

<sup>1</sup> Por.: S. Breuer, *Nationalismus und Faschismus*, Darmstadt 2005, s. 3–200; R. Paxton, *Anatomia faszyzmu*, Poznań 2005, s. 3–398; *idem*, *Il Fascismo in azione. Che cosa hanno veramente fatto i movimenti fascisti per affermarsi in Europa*, Milano 2005, s. 95–129; E. Collotti, *Fascismo, fascismi*, Milano 2000, s. 3–90.

<sup>2</sup> R. Dmowski, *Pisma*, t. IX, Częstochowa 1939, s. 21–22; zob. także: *Roman Dmowski o ustroju politycznym państwa*, red. K. Kawalec, Warszawa 1996, s. 51–135.

nie mało zachwyty nad tym, co Dmowski wówczas mówił na temat faszyzmu oraz ile myśli głębokich wypowiedział<sup>3</sup>.

Owoce podróży po faszystowskiej Italii były dwa cykle artykułów zamieszczonych w 1926 r. na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej”<sup>4</sup>. Wsunął w nich Dmowski tezę, że głównym sprawcą złej sytuacji społeczno-politycznej Włoch jest partia socjalistyczna, która podczas I wojny światowej prowadziła antywłoską politykę. Socjalizm włoski swoją ideą walki klas doprowadził do rozbijania jedności Włoch i przegranej wojny. Po wojnie, zdaniem Dmowskiego, Włoska Partia Komunistyczna (Partito Comunista Italiano – PCI) i Włoska Partia Socjalistyczna (Partito Socialista Italiano – PSI) rozpoczęły batalię terroryzowania kraju, zmierzając do przeprowadzenia przewrotu komunistycznego. Parlament i rząd opanowała masoneria, która nie miała ani siły, ani woli, aby ratować kraj z chaosu. W momencie rokowań w sierpniu 1922 r. pomiędzy przemysłowcami a komunistami na temat przejścia przez robotników fabryk rozpoczął się zwycięski pochód faszystów na Rzym<sup>5</sup>. Zwycięstwo faszystów, pisał Dmowski, powstrzymało komunizm, opanowało anarchię i „odpędziło od rządów masonerię”<sup>6</sup>. Przewrót Mussoliniego w 1922 r. ideolog Narodowej Demokracji nazywał przewrotem politycznym głęboko sięgającym w życie narodu, przewrotem, jakim nie była żadna rewolucja w zachodniej Europie w XIX i XX wieku. Zachwyt Dmowskiego budziła osobowość Mussoliniego, który miał w jego opinii dysponować niebywałą siłą i energią. Jemu też przypisywał „inicjatywę dziejową”, gdyż zaproponował on wprowadzenie nowych zasad ustrojowych. W myśl tej inicjatywy ustrój demokratyczny oparty na podstawie narodowej nie może istnieć bez „regulatora”, tj. organizacji skupiającej żywiły bardziej myślące, bardziej świadome celów i zadań politycznych państwa. Takim „regulatorem” w XIX i na początku XX wieku były loże wolnomularskie, czyli tajna organizacja międzynarodowa, która w warunkach kryzysu gospodarczego, finansowego i politycznego utraciła zdolność kierowania państwem. W ustroju faszystowskim miejsce tajnej organizacji zajęła jawna organizacja narodowa, a rolę „regulatora” przejął faszyzm. Wykształcił się zatem nowy model elity moralnej i umysłowej. Charakteryzowała się ona całkowitym oddaniem sprawie narodu i państwa. Gotowa była do wszelkich poświęceń

<sup>3</sup> W. Jabłonowski, *Z biegiem lat*, Częstochowa 1939, s. 42; zdaniem B. Grotta Dmowski w początkowym okresie zainteresowania faszyzmem dostrzegał w nim wyraz „odrodzenia cywilizacji rzymsko-katolickiej”. Szerzej: B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, Kraków 1996, s. 66–67.

<sup>4</sup> R. Dmowski, *Faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr. 169, 170, 173, 176, 178; *idem*, *Nacjonalizm i faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr. 199, 200, 201, 202, 205, 206; zob. także: A. Polonsky, *Roman Dmowski and Italian fascism*, [w:] *Ideas into politics*, red. A. Polonsky, London 1984, s. 130–146.

<sup>5</sup> Por.: G. Feldbauer, *Marsch auf Rom*, Köln 2002, s. 5–224; R. Vivarelli, *Interpretations of the origins of fascism*, „The Journal of Modern History”, Chicago 1991, No 63, s. 29–43; J.B. Whisker, *Italian fascism: on interpretation*, „The Journal of Historical Review”, Torrance 1983, No 4, s. 5–27.

<sup>6</sup> R. Dmowski, *Faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 178, s. 3.

w imię wielkości swojej ojczyzny. „Te żywioły – pisał Dmowski – w każdym narodzie stanowią mniejszość, ale zorganizowane mają większą siłę od mas ludności dzięki swej wyższości umysłowej i moralnej, gdy z tą łączy się energia czynu”<sup>7</sup>. W opinii polskiego polityka naród włoski był spośród narodów europejskich najbardziej wolny, wbrew twierdzeniu „masonskich wrogów faszyzmu” faszyzm szanował ustrój reprezentacyjny i demokratyczny, przy jednoczesnym zastąpieniu elity masonskiej elitą narodową. W tym kontekście wolność całego narodu Dmowski ujął w kategoriach politycznych. Jednostka lub grupa usiłująca działać na szkodę ogółu ma mniej wolności, ale naród jako całość „oddycha” pełnią wolności, wyrażoną w czynie swej zbiorowej woli. Dmowski fascynował się oryginalnością włoskich rozwiązań, konkludując, że tylko naród włoski ma tak wybitnego męża stanu jak Mussolini, dlatego żaden inny kraj nie może naśladować włoskich wzorców. Ustrój hiszpański nie wzbudzał w Dmowskim tyle entuzjazmu i fascynacji co faszystowskie Włochy, bowiem pokoleniu powojennemu w Hiszpanii zabrakło „energii politycznej”. Dmowski wyraził nadzieję, że zastąpienie tajnej elity międzynarodowej elitą narodową stanowi dopiero początek rozwoju doktryny faszyzmu.

Dmowski dokonał analizy stosunku nacjonalizmu włoskiego do faszyzmu. Wychodził z założenia, że nacjonalizm we Włoszech był starszej proveniencji niż faszyzm – sięgał korzeniami okresu przedwojennego, natomiast faszyzm wyrastał na podłożu skutków wojny. Za twórcę nacjonalizmu włoskiego Dmowski uznawał Enrica Corradiniego, senatora i członka Wielkiej Rady Faszystowskiej, który wskrzesił wśród Włochów poczucie godności i dumy narodowej, nawiązał do rzymskiej tradycji narodu, opartej na poczuciu dyscypliny i obowiązku. Nacjonalizm przysporzył Mussoliniemu ludzi twórczych i dobrze przygotowanych do rozwiązywania problemów politycznych, gospodarczych i społecznych<sup>8</sup>. Analizując źródła nacjonalizmu, Dmowski skłonny był twierdzić, że jego narodziny miały wspólne elementy w trzech krajach: we Włoszech, Francji i Polsce. Nacjonalizm uosabiał ideę jednoczenia się państw dziewiętnastowiecznej Europy i stanowił alternatywę dla liberalno-demokratycznej i socjalistycznej koncepcji państwa. Rozbudzeniu się nacjonalizmu sprzyjała religia rzymskokatolicka i Kościół, stąd też wyznanie rzymskokatolickie, odwołujące się do łacińskiej tradycji, znalazło uznanie w szeroko pojętym obozie narodowym<sup>9</sup>. Analiza idei dziewiętnastowiecznego nacjonalizmu pozwoliła Dmowskiemu na sformułowanie celów nacjonalizmu dwudziestowiecznego – zadań narodu oraz stosunku do innych narodów. „Nacjonalizm – pisał – nie może stać w miejscu z pojęcia-

<sup>7</sup> *Ibidem*; por.: H. Woller, *Rom, 28 Oktober 1922*, München 1999, s. 5–279; A. Nützenadel, *Der italienische Faschismus*, „Neue Politische Literatur”, Frankfurt am M. 1999, Nr 44, s. 311–324; E. Lussu, *Marsch auf Rom und Umgebung*, Zürich 1991, s. 5–253; E. Nolte, *Les mouvements fascistes*, Paris 1991, s. 5–361.

<sup>8</sup> R. Dmowski, *Nacjonalizm i faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 199, s. 3.

<sup>9</sup> *Idem*, *Nacjonalizm i faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 200, s. 3.

mi, do których doszedł w epoce ubiegłej, musi ulegać ewolucji”<sup>10</sup>. Punktem wyjścia narodowej polityki powinno być eksponowanie prymatu pojęcia „dobro ojczyzny”. W trosce o cywilizację europejską Dmowski postulował umocnienie polityki narodowej przez inne państwa. Wysunął tezę, że ewentualny upadek cywilizacji europejskiej opartej na Kościele rzymskokatolickim pociągnie za sobą zagładę wszystkich narodów europejskich. Powoływał się na mowę Mussoliniego wygłoszoną 8 kwietnia 1926 r., w której faszystowski wódz eksponował wielką misję dziejową Włoch w odrodzeniu uniwersalizmu rzymskiego. Włoski duch narodowy, zdaniem polskiego ideologa, toczył zwycięską walkę z liberalizmem, masonerią i protestantyzmem. Włochy zdobyły rangę państwa, które podjęło się obrony cywilizacji europejskiej<sup>11</sup>. Faszyzm jest najpełniejszym wyrazem polityki narodowej i dlatego do Włoch należy obrona świata łacińskiego. Przyszła polityka nacjonalizmu, wdrażana w Europie przez faszyzm, nie będzie już operowała frazesami w rodzaju „braterstwa ludów”, nie zniesie współzawodnictwa między narodami ani też nie zlikwiduje wojen. Celem nacjonalizmu będzie zniesienie rządów i trybunałów międzynarodowych, ograniczających samodzielność narodów i naruszających ich suwerenność. Nowy ustrój Europy oparty zostanie na nowej zasadzie prawnej, która stanowi, że „narodowi nie wolno szczepić i popierać wśród innego narodu czynników rozkładu, prowadzących do upadku cywilizacji, przeciwnie, sprzyjać musi u innych wszystkiemu, co tę cywilizację dźwiga i od upadku ratuje”<sup>12</sup>.

Oprócz Romana Dmowskiego politykiem narodowym, który interpretował włoski faszyzm jako kwalifikowaną postać nacjonalizmu, był sekretarz generalny delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu, poseł Rzeczypospolitej Polskiej przy Kwirynale Stanisław Kozicki. Faszyzm włoski interesował Kozickiego od początku jego powstania<sup>13</sup>. Zainteresowanie to wynikało z rozczarowania polskim parlamentaryzmem i wiary w jego ulepszenie przez wdrożenie faszystowskich form ustrojowych<sup>14</sup>. Pierwsze spostrzeżenia na temat faszyzmu włoskiego Stanisław Kozicki zamieścił w listopadzie 1922 r. na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”. W miesiąc po „marszu na Rzym” Benita Mussoliniego uznał zwycięstwo faszyzmu za wynik głębokiego przewrotu w społeczeństwie

<sup>10</sup> *Idem*, *Nacjonalizm i faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 202, s. 3.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> R. Dmowski, *Nacjonalizm i faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 206, s. 3.

<sup>13</sup> T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Lippstadt 1948, s. 128; zob. także: T. Selimonowski, *Polskie legalne stronnictwa polityczne*, Warszawa 1934, s. 3–115; B. Wasiutyński, *Rozważania o nacjonalizmie*, Gdańsk 1981, s. 3–46; *idem*, *Praworzędność*, Warszawa 1927, s. 1–9; *idem*, *Zasady programu narodowo-radykalnego*, Warszawa 1937, s. 1–16; O. Górka, *Naród i Państwo jako zagadnienie Polski*, Warszawa 1937, s. 47–205; B. Piasecki, *Przełom narodowy*, Warszawa 1937, s. 3–7; por.: R. de Felice, *Fascismo, antifascismo, nazione*, Roma 1996, s. 5–295; S.G. Payne, *A History of Fascism*, Madison Wisc. 1995, s. 5 i n.

<sup>14</sup> Zob. W. Wasiutyński, *Prawą stroną labiryntu. Fragmenty wspomnień*, oprac. i red. W. Tu-rek, Gdańsk 1996, s. 142–144.

włoskim na tle ewolucji nastrojów nacjonalistycznych we Włoszech. Tamtejszy ruch nacjonalistyczny, zapoczątkowany w czasie pierwszego kongresu nacjonalistycznego w 1910 r. we Florencji, zdobywał odtąd coraz szerszą popularność w społeczeństwie włoskim. Podsycał go czołowy przywódca włoskiego ruchu narodowego, Enrico Corradini. W relacji Kozickiego Włochy po I wojnie światowej, po podpisaniu traktatu wersalskiego, „poczuły żal i głębokie zniechęcenie”. We włoskiej opinii publicznej narastało przeświadczenie, że trud i ofiary wojenne zostały zmarnowane. Nastroje polityczne kształtowały się pod naporem kryzysu gospodarczego, którego fala przetoczyła się przez Półwysep Apeniński w pierwszych latach po Wielkiej Wojnie. Zdaniem Kozickiego włoski ruch narodowy słusznie przeciwstawił się narastającej fali anarchii społecznej i agitacji bolszewickiej. Organizowanie związków żołnierzy i kombatantów w tzw. *fascio* oceniał jako najlepszą odpowiedź ruchu narodowego na włoski komunizm. Przekonywał, że Włosi, pełni południowego temperamentu, bronili swoich ideałów społecznych i narodowych przed „komunistycznymi bandytami”. Istotę faszyzmu wiązał z tradycją historyczną Włoch. Pisał: „Gdy się przyglądać jego działalności [faszyzmu – M.M.], trudno się oprzeć porównaniu z walkami wewnętrznymi w państwach włoskich z doby średniowiecza i renesansu, współcześnie reakcją narodową kierują bojówki faszystowskie, które drogą wytężonej agitacji przenoszą na młodzież i robotników”<sup>15</sup>. Jak dalece Kozicki był zafascynowany fenomenem narastającego ruchu faszystowskiego, świadczy utożsamianie przez niego tego zjawiska z przełomem w europejskiej myśli politycznej, z którym wiązał nadzieje na odrodzenie narodowe całej Europy. Nie brak opinii, że włoski faszyzm w opinii Kozickiego sprowadzał się do walki z liberalizmem, natomiast wrogość do rewolucji bolszewickiej była tylko objawem tej walki<sup>16</sup>.

Kozicki wysunął tezę, że sukces przywódcy włoskich faszystów i jego „czarnych koszul” miał swoje źródła w długoletniej „pracy wewnętrznej” nacjonalistów włoskich, sięgającej korzeniami początku XX wieku. Ówczesne pokolenie inteligencji włoskiej stworzyło nowe perspektywy życiowe, rozbudzając w młodzieży nowe patriotyczne uczucia. Architektem włoskiego nacjonalizmu był Enrico Corradini, „siewca ziarna, z którego wyrosło powodzenie faszystowskie”. Znaczenie Corradiniego Kozicki przyrównywał do roli, jaką w polskim ruchu narodowym odegrał Jan Ludwik Popławski. Aprobował myśl Corradiniego, że liberalizm, demokracja i socjalizm są siłami „rozsadzającymi” państwa współczesne i że tylko myśl nacjonalistyczna zdolna jest powstrzymać rozkład państwa. Stąd też celowe było zjednoczenie się nacjonalistów i faszystów w jedną partię polityczną. Współdziałanie nacjonalistów Luigiego Federzoniego, Maurizia Maravi-

<sup>15</sup> S. Kozicki, *Reakcja narodowa we Włoszech*, „Przegląd Wszechpolski” 1922, nr 11, s. 810.

<sup>16</sup> K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922–1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989, s. 164; zob. także: Z. Kaczmarek, *Endecka prasa Poznania*, [w:] *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kra-ków–Gdańsk 1976, s. 36–64.

glia i Enrica Corradiniego z faszystami znalazło poparcie ze strony wodza – Benita Mussoliniego<sup>17</sup>.

Sympatii do włoskiego faszyzmu Kozicki nie ukrywał, kiedy w lutym 1926 r. objął placówkę dyplomatyczną we Włoszech jako poseł Rzeczypospolitej. Osobiste kontakty z Mussolinim rozbudziły to zainteresowanie<sup>18</sup>. Po zakończonej misji dyplomatycznej (1 XII 1926) i podróży na Sycylię (1927) podjął on kolejną próbę interpretacji doktryny politycznej Mussoliniego. W książce pt. *Na Sycylii* wyraził przekonanie, że faszyzm nie jest wynalazkiem Mussoliniego, ani też nie opiera się na jego osobie. Jest to „prąd dziejowy”, wpływający z układu stosunków w Europie, który zakorzenił się we Włoszech. Kozicki pisał, że rewolucja faszystów znalazła we Włoszech podłoże polityczne, przypadła bowiem na okres bankructwa ustroju politycznego i klęski socjalizmu, ale i na dogodny moment rozwoju ideologii nacjonalistycznej. Pisał: „Jeśli szukać istoty faszyzmu, to dochodzi się do stwierdzenia, że opiera się on jak na fundamencie, **na poddaniu interesów jednostki interesowi zbiorowości narodowej i na postawieniu ducha ponad materią**”<sup>19</sup>. Stąd też dostrzegł w faszyzmie reakcję na idee rewolucji francuskiej, które stawiają interes jednostki ponad zbiorowość<sup>20</sup>. W latach trzydziestych Kozicki określał włoski faszyzm jako reakcję umysłową na ideologię francuskiego myśliciela mieszczańskiego – Jeana Jacques’a Rousseau. Faszyzm włoski i hitleryzm niemiecki są ruchami masowymi, wywodzącymi się wprawdzie z demokratyzacji społeczeństw zachodnich, lecz przeciwstawiającymi się ideologii demokratycznej i odrzucającymi zasady ustroju demokratycznego wieku XIX<sup>21</sup>. Kozicki podkreślał, że we Włoszech, dzięki zlaniu się ruchu narodowego z masowym ruchem ludowym z Włoskiej Partii Ludowej (Partito Popolare Italiano – PPI), zrodził się szeroki nurt faszystowski.

Już po II wojnie światowej Kozicki wspominał, że faszyzm włoski interesował go od zarania jako prąd uniwersalny, wynikający z przemian społecznych i gospodarczych. Wtedy wyłożył też nową, już nienacjonalistyczną interpretację genezy faszyzmu, którego źródeł dopatrywał się w rozkładzie feudalizmu, w uzyskaniu w Europie Zachodniej przewagi przez mieszczaństwo i dostosowaniu formy rządów i ustroju politycznego do potrzeb i sposobu myślenia tej grupy społecznej. Już wiek XIX charakteryzował się dominacją mieszczaństwa, które na początku wieku XX zaczęło wywierać istotny wpływ na życie narodów. Celem działań ludności miejskiej było pomnażanie siły i energii społecznej oraz nadanie duchowi narodowemu cech nowoczesnych. Wszak warstwy

<sup>17</sup> S. Kozicki, *Enrico Corradini*, „Przegląd Wszechpolski” 1924, nr 9, s. 24–33.

<sup>18</sup> M. Mroczko, *Stanisław Kozicki (1876–1958). Biografia polityczna*, Gdańsk 1999, s. 228–243; zob. także M. Marszał, *Włoski faszyzm i niemiecki narodowy socjalizm w poglądach ideologów narodowej demokracji 1926–1939*, Wrocław 2001, s. 59–60.

<sup>19</sup> S. Kozicki, *Na Sycylii*, Warszawa–Kraków–Lublin–Łódź–Paryż 1928, s. 105–106.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>21</sup> S. Kozicki, *Reakeja*, „Gazeta Warszawska” 1932, nr 115.

mieszczańskie, pomimo innych zalet, nie posiadały doświadczenia politycznego i społecznego w sprawowaniu władzy. Ich metody sprawowania władzy nazwał „barbarzyńskimi”, a mieszczan – „barbarzyńcami”. Pisał: „Wejście barbarzyńców w życie społeczne narodów, można by z pewnymi zastrzeżeniami nazwać najazdem »barbarzyńców wewnętrznych«”<sup>22</sup>. Faszyzm był ideologią mieszczan, a nawet najazdem niedoświadczonego mieszczaństwa na państwo. W przeświadczeniu Kozickiego nowy ruch nie mógł dopasować się do takich starych instytucji, jak demokracja czy też parlamentaryzm. Faszyzm propagował idee powrotu do tradycyjnych wartości. Powstanie dyktatury faszystów, opartej na silnych związkach politycznych, Kozicki nazywał oligarchią. We Włoszech, Niemczech i Rosji powstawały nowoczesne partie polityczne, zarządzane w sposób hierarchiczny. Cechą totalnych partii była jednakowa ideologia i oligarchiczny charakter. Dyktatury i „ustroje totalitarne” powstały także w Hiszpanii, Polsce, Jugosławii i Portugalii. Kozicki stwierdził w 1954 r.: „Byłem przekonany przed 30 laty i dziś żywię to samo przekonanie, że faszyzm ustrojowy nie jest wynikiem fantazji jednostek, lecz prądem wynikającym z głębokich przemian w życiu społecznym i gospodarczym narodów europejskich”<sup>23</sup>. Nie ukrywał, że faszyzm, oprócz osiągnięć społecznych i gospodarczych, miał też negatywne cechy, gdyż identyfikował się z ograniczeniem wolności osobistej, represyjnym nadzorem organów państwa, a nawet obozami koncentracyjnymi (Wyspy Liparyjskie).

Oprócz Dmowskiego i Kozickiego faszyzm jako kwalifikowaną formę nacjonalizmu interpretował czołowy ideolog Narodowej Demokracji, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Politechniki Warszawskiej Roman Rybarski. Po raz pierwszy swoje spostrzeżenia na temat włoskiego faszyzmu wyłożył w roku 1925<sup>24</sup>. W ocenie Rybarskiego dyktatura Mussoliniego wyrastała z włoskiej myśli narodowej i nie byłaby do pomyślenia bez doktryny włoskiego faszyzmu. Faszyzm zaś miał za sobą długą drogę ideową, powiązaną z własną filozofią, religią i własnymi poglądami na państwo. Rybarski ocenił faszyzm jako wyłącznie włoski ruch narodowy. Próby jego naśladowania sprowadziłyby się do karykatury państwa<sup>25</sup>. Właśnie obawa przed przenikaniem włoskiej myśli politycznej na polski grunt, zwłaszcza w szeregi „młodych” polityków ND, skłoniła w latach trzydziestych Rybarskiego do zmiany interpretacji włoskiego faszyzmu i jego krytyki. We wrześniu 1934 r. określił faszyzm jako „reakcję antyliberalną”, która za cel postawiła sobie skupienie władzy w ręku jednego człowieka. Rybarski, najbardziej liberalny polityk w łonie Narodowej Demokracji, krytykował radykalność przemian zachodzących we Włoszech, postrzegając

<sup>22</sup> Archiwum PAN Kraków, Papiery Kozickiego, sygn. 7849, *Pół stulecia życia politycznego. Pamiętniki Stanisława Kozickiego*, 1954, s. 54.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> R. Rybarski, *Osoby, hasła, idee*, „Myśl Narodowa” 1925, nr 12, s. 179.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

faszystów jako reakcję na ustrój liberalny, wymierzoną w rząd oparty na prawie<sup>26</sup>. Pisał, że prawo było nośnikiem cywilizacji europejskiej, w czasach średniowiecza wyrażały je przywileje stanowe, w dobie absolutyzmu we Francji – przywileje prowincji. W państwach dyktatorskich prawo zostało zastąpione siłą, władzy dyktatora nie krępowała żadna norma prawna. Faszyzm nie stworzył żadnego nowego prawa, a jego siła zaczęła godzić w porządek cywilizacyjny i zbliżać państwo do czasów barbarzyńskich. Rybarski uświadamiał swoim czytelnikom, że w państwach totalitarnych instytucja dyktatora zajmuje kluczowe miejsce. Upadek bądź śmierć dyktatora niebezpiecznie pogrąży państwo, rządzone dotąd w sposób totalitarny, w kryzysie gospodarczym, społecznym i politycznym. Przekonywał, że polityka każdego dyktatora jest zła, gdyż skupia się wyłącznie na rozwiązywaniu spraw bieżących, nie uwzględnia przyszłego rozwoju państwa i zmian zachodzących w świecie<sup>27</sup>.

W 1938 r. na łamach „Myśli Narodowej” Rybarski podjął próbę zdefiniowania nacjonalizmu i zinterpretowania jego różnych odmian. Nacjonalizm pojmował jako „prąd duchowy, który fakt narodowej wspólności bierze za podstawę życia politycznego i całego zbiorowego życia. Fakt istnienia narodu jest podłożem, na którym wyrasta kierunek czy doktryna nacjonalistyczna”<sup>28</sup>. Dodawał, że „Nacjonalizm nie jest organicznie związany z żadną doktryną społeczną i polityczną. Nie wynika z nacjonalizmu ani tendencji do rządów dyktatorskich, ani do elitaryzmu, ani do tak zw. totalizmu. Nacjonalistyczna może być zarówno polityka gospodarcza, która przez wolne współzawodnictwo wprawia w ruch siły gospodarcze narodu, jak i polityka etatystyczna, zbliżająca się do kolektywizmu. Wszystkie te pierwiastki nabierają pełnego znaczenia w konkretnych warunkach czasu i miejsca. Nadają wysoką treść nacjonalizmowi tego lub innego narodu, a nie dadzą się ująć w ogólne schematy klasyfikacyjne”<sup>29</sup>. Dowodził, że klasyfikację nacjonalizmu można przeprowadzić w różnoraki sposób. Pierwszym podziałem był podział na nacjonalizm mesjanistyczny narodów wybranych i nacjonalizm nieposiadający tej cechy. Nacjonalizmy żydowski i niemiecki uzurpowały sobie prawo do uznania własnych narodów za narody wybrane. Natomiast w polskim nacjonalizmie cecha mesjanistyczna nie występowała. Inne odmiany nacjonalizmu to nacjonalizm tradycjonalistyczny i racjonalistyczny. Pierwszy z nich budował swą siłę na „źródłach narodowych wartości”, które miały cechy niezmienne i trwałe. Natomiast nacjonalizm racjonalistyczny „gwałtownie stara się przebudować naród”. Przykładem tego ostatniego był turecki nacjonalizm Kemala Paşy. Rybarski rozróżniał nadto nacjonalizm oryginalny i naśladowniczy. Zapewne

<sup>26</sup> R. Rybarski, *Antyliberalizm a prawo*, „Myśl Narodowa” 1934, nr 39, s. 557; zob. także: S. Holmes, *Antynomia antyliberalizmu*, Kraków 1998, s. 300–311.

<sup>27</sup> *Idem*, *Siła i słabość ustroju*, „Myśl Narodowa” 1936, nr 1, s. 1.

<sup>28</sup> *Idem*, *Odmiany nacjonalizmu*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 47, s. 717.

<sup>29</sup> *Ibidem*.



włoski faszyzm był przykładem nacjonalizmu oryginalnego, ponieważ wypracował własną ideologię i wnosił nowe wartości do życia narodu<sup>30</sup>.

Jednym z pierwszych, którzy dostrzegli włoski faszyzm, był redaktor „Myśli Polskiej”, poseł z ramienia Narodowej Demokracji na Sejm Ustawodawczy (1919), a także senator (1922–1935) Władysław Jabłonowski. Uchodzący w Drugiej Rzeczypospolitej za znawcę i propagatora włoskiej kultury, sztuki i polityki – pragnął z Italii uczynić „przyjaciółkę Polski”, a z Polski „przyjaciółkę Italii”. Jego dorobek pisarski dotyczący spraw polskich, włoskich i europejskich docenił Mussolini, odznaczając go w latach trzydziestych XX wieku Krzyżem Komandorskim Orderu św. Maurycego i św. Łazarza.

Genezy włoskiego faszyzmu Jabłonowski doszukiwał się we włoskim nacjonalizmie, za którego prekursora uważał pisarza późnego średniowiecza, autora *Boskiej komedii* Dantego Alighieriego<sup>31</sup>. Zdaniem Jabłonowskiego włoski nacjonalizm zaczął dynamicznie rozwijać się na przełomie XIX i XX wieku. Przed I wojną światową i tuż po niej, za sprawą Enrica Corradiniego i Luigiego Federzoniego<sup>32</sup>, doszło do dynamicznego rozwoju włoskiego ruchu narodowego i w konsekwencji zjednoczenia nacjonalizmu z faszyzmem. Jabłonowski odczytywał przemiany włoskie po I wojnie światowej jako „rewolucję narodową”, która – rozłożona w czasie – była buntem młodego pokolenia przeciwko „samowoli parlamentarnej”, ideologii komunistycznej i rządowi masonerii skupionej w tajnych związkach<sup>33</sup>. Pisał: „Była to rewolucja nacjonalistyczna, która zwyciężyła rewolucję socjal-komunistyczną, będącą już w marszu od paru lat we Włoszech i gotującą się do ostatecznego ataku, mogącego jej zapewnić przewagę na półwyspie”<sup>34</sup>. W dalszej kolejności przekonywał, że „Wielka Wojna umożliwiła rewolucję włoską” i obudziła we Włochach ducha narodowego, który stał się czynnikiem radykalnych przemian społeczno-politycznych<sup>35</sup>. Na bazie tego ducha zrodził się nacjonalizm, który „tak samo jak socjalizm jest pewną formą imperializmu, tylko, że pierwszy dąży do powiększenia narodu, drugi do powiększenia jednej jego klasy”<sup>36</sup>. Zdaniem Jabłonowskiego faszyzm i nacjonalizm scaliły się w jedność.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 718; zob. także: M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997, s. 23–24.

<sup>31</sup> W. Jabłonowski, *Z ojczyzny Danta. Szkice i wrażenia*, Warszawa 1921, s. 154–160.

<sup>32</sup> Federzoni Luigi (1878–1961) – polityk i dziennikarz, minister kolonii, minister spraw wewnętrznych (1924–1926), przewodniczący senatu (1929–1939), członek Wielkiej Rady Faszystowskiej, prezes Akademii Włoskiej (1939–1944), skazany zaocznie na karę śmierci w tzw. procesie werońskim. Autor m.in.: *L'Italia nell'Egeo* (1913), *La Dalmazia che aspetta* (1913), *A.O., il posto al sole* (1936).

<sup>33</sup> W. Jabłonowski, *Amica Italia. Rzecz o faszyzmie. Wrażenia i rozważania*, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin 1926, s. 35–38; zob. także: S. Niebudek, *W kraju czarnych koszul*, Częstochowa 1937, s. 22–26.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 133.

<sup>35</sup> W. Jabłonowski, *Rewolucja faszystowska*, „Przegląd Wszechpolski” 1925, nr 9, s. 647.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 652.

Konstatawał: „Ideologia nacjonalizmu dała faszyzmowi myśli przewodnie, podstawy programu narodowego; faszyzm zaś tchnął w nacjonalizm ducha wiary i poświęcenia, ogień uczuć patriotycznych, stworzył »mit« narodowy, a także dał mu zastęp realizatorów jego programu, środki wcielania go w życie, nie mówiąc już o tem, iż dał mu wodza niezaprzecznego, uznanego przez wszystkich»<sup>37</sup>. Należy zaznaczyć, że Jabłonowski bardzo wysoko cenił wodza faszystowskiej rewolucji. Mussolini był dla niego uosobieniem odwagi i „rewolucyjnego czynu”<sup>38</sup>. Stanowisko Jabłonowskiego zgodne było z poglądami wyrażanymi przez polityków Narodowej Demokracji, a w szczególności jej głównego lidera, Romana Dmowskiego, który przejęcie władzy przez Benita Mussoliniego w 1922 r. nazwał „głębokim przewrotem sięgającym w życie narodu, nie mającym analogii w żadnej rewolucji w zachodniej Europie w XIX i XX wieku”<sup>39</sup>. Jabłonowski i Dmowski byli ze sobą bardzo zaprzyjaźnieni, co zapewne rzutowało na ich poglądy na temat przemian społeczno-politycznych w faszystowskich Włoszech<sup>40</sup>. Zdaniem Bogumiła Grotta przywódcy polskiego ruchu narodowego akceptowali w faszyzmie wszystko to, co było wymierzone w potępiany przez nich demoliberalizm oraz lewicę, co umacniało władzę państwową i przyczyniało się do wzmocnienia solidaryzmu społecznego. Ten krakowski historyk idei trafnie stwierdził, że polski ruch narodowy, z Dmowskim i Jabłonowskim na czele, w początkowym okresie zainteresowania włoskimi przemianami politycznymi pragnął dostrzec w faszyzmie odrodzenie „cywilizacji rzymskokatolickiej”<sup>41</sup>.

Do grupy interpretatorów, którzy szukali genezy faszyzmu w nacjonalizmie, należy zaliczyć dwóch starszych członków Zjednoczenia Ludowo-Narodowego, członków tzw. obozu demokratycznego w łonie Stronnictwa Narodowego, a mianowicie Stanisława Strońskiego i Stanisława Grabskiego<sup>42</sup>. Politycy ci, pomimo przynależności do partii nacjonalistycznej, głosili poglądy demokratyczne, co miało wpływ na postrzeganie przez nich zmian politycznych zachodzących w Europie, a w szczególności na Półwyspie Apenińskim. I tak np. Stroński przyjmował, że włoski faszyzm, osadzony w nacjonalizmie, wprowadził ład, karność i poszanowanie prawa. Według niego Mussolini wpoił Włochom dyscyplinę pracy dla „dobra powszechnego uzmysłowionego przez Państwo”<sup>43</sup>. Ponadto Stroński przyjmował, że „faszyzm przedstawiał zwrot narodu świadomego przeciw

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 654; zob. także: *Mowy Mussoliniego*, wybrał, przełożył i przedmową poprzedził W. Jabłonowski, Warszawa 1927, s. 5–9; *idem*, *Italia współczesna*, „Myśl Narodowa” 1932, nr 21, s. 291–293; *idem*, *Italia dzisiejsza*, „Myśl Narodowa” 1937, nr 55, s. 849.

<sup>38</sup> W. Jabłonowski, *Wódz*, „Myśl Narodowa” 1927, nr 18, s. 322–324; zob. także: *idem*, *Faszyzm i Machiavelli*, „Myśl Narodowa” 1927, nr 24, s. 448–449.

<sup>39</sup> R. Dmowski, *Faszyzm*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1926, nr 178.

<sup>40</sup> Szerzej: W. Jabłonowski, *Z biegiem lat*, Częstochowa 1939, s. 42.

<sup>41</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, Kraków 1996, s. 66–67.

<sup>42</sup> A. Friszke, *O kształt niepodległej*, Warszawa 1989, s. 325.

<sup>43</sup> S. Stroński, *Pierwsze dziesięć lat (1918–1928)*, Lwów 1928, s. 537–538; zob. także: *idem*, *Jak zmieniano ustroje w Europie?*, „Polonia” 3 V 1935, s. 4.

całej sieci fałszywych zasad i pojęć utopijnych lub przeżytych, które otoczone były największą czcią, chociaż uzmysławiały rozstrój Państwa i śmierć narodową<sup>44</sup>. Jego zdaniem faszyzm powstał przeciwko wybujałemu ciału przedstawicielskiemu, „ustrojowi demokratyczno-liberalno-parlamentarnemu”<sup>45</sup>. Natomiast Stanisław Grabski oceniał, że „przewrót faszystowski” był twórczy społecznie i państwowo<sup>46</sup>, a to dzięki wpływowi włoskiego nacjonalizmu. Pisał: „Mussolini podzielił Włochów na troszczących się o mocarstwową potęgę Włochów faszystów i troszczących się tylko o swe osobiste, zawodowe i klasowe interesy mieszkańców Italii, pierwszym jedynie dając konstytucyjne prawo udziału w rządach państwem”<sup>47</sup>. Grabski po II wojnie światowej i klęsce Mussoliniego dodawał, że faszyzm pod pewnymi względami był podobny do doktryny komunistycznej. Podobnie jak bolszewizm głosił rządy dyktatury, ale nie „dyktatury proletariatu”, lecz „dyktatury nacjonalistycznej elity”, która ustanowić miała monopol rządzenia jednej tylko partii<sup>48</sup>.

W gronie nacjonalistycznych komentatorów włoskiego faszyzmu znalazła się także grupa publicystów „Myśli Narodowej”, dla których faszyzm był także wyższą postacią nacjonalizmu. Jednym z pierwszych, którzy zwrócili uwagę na nową partię na Półwyspie Apenińskim, był wydawca i redaktor „Myśli Narodowej” Ignacy O. Grabowski. Ten publicysta już w sierpniu 1922 r. pisał, że „faszyzm wynikł z historii Włoch. Zjednoczenie polityczne z r. 1860 nie było jeszcze zjednoczeniem duszy narodowej”, dopiero dzięki powstaniu faszyzmu „drgnęła dusza rzymska”<sup>49</sup>. Grabowski przewidywał, że faszyzm ma przed sobą wielką przyszłość dzięki hasłom skierowanym do wszystkich Włochów. W pierwszych latach istnienia faszyzmu do komentatorów tego ruchu zaliczyć można także redaktora „Myśli Narodowej” Jana Zamorskiego. On również upatrywał genezy faszyzmu w nacjonalizmie i przyjmował, że „faszyzm jest odruchem narodu”. W czerwcu 1923 r. pisał: „faszyzm jest jedną z form skonkretyzowanych, samozachowawczego instynktu narodowego. [...] Faszyzm i nacjonalizm włoski jest więc objawem najbardziej demokratycznym na świecie, bo wyraża wolę 40 milionów Włochów”<sup>50</sup>. W ocenie Zamorskiego wojna obudziła we Włochach uczucia patriotyczne, które wykorzystali faszyci do własnych celów politycznych i przebudowy stosunków społecznych. Twierdził: „Przełom jednak dokonany w psychice włoskiej przez wojnę i faszyzm jest tak doniosły, że ostateczny wynik zbliżającej

<sup>44</sup> *Idem*, *Zastój u nas a przebudowa za granicą*, [w:] *Ustrój państwa*, Warszawa 1927, s. 27.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>46</sup> S. Grabski, *Kryzys myśli państwowej*, Lwów i Warszawa 1927, s. 36.

<sup>47</sup> *Idem*, *Państwo narodowe*, Lwów 1929, s. 155.

<sup>48</sup> *Idem*, *Współczesne doktryny społeczne na tle rozwoju społecznego*, Warszawa 1948, s. 85.

<sup>49</sup> I.O. Grabowski, *Różgi (Faszyści)*, „Myśl Narodowa” 1922, nr 3, s. 3; zob. także: *Faszyści*, „Przegląd Wszepolski” 1922, nr 8, s. 616–617; *Faszyści i masoneria*, „Przegląd Wszepolski” 1922, nr 12, s. 928–930.

<sup>50</sup> *Idem*, *Nowa Italia*, „Myśl Narodowa” 1923, nr 23, s. 3; *idem*, *Dyktatura, faszyzm, monarchia*, „Myśl Narodowa” 1923, nr 44, s. 1–8.

się rozprawy nie może budzić żadnych wątpliwości. Zwycięstwo idei narodowej jest pewne<sup>51</sup>. Podobnie interpretował faszyzm redaktor Włodzimierz Warkan, który pisał o jego źródłach społecznych. Według niego istotą faszyzmu był nacjonalizm, który skłonił robotników do troski o dobro swojego narodu i państwa. Pisał: „Praca robotnika, kierownictwo, technika, przedsiębiorczość kapitalisty w ideologii faszystowskiej przestają być podstawą specjalnych przywilejów politycznych, ale są wzniosłym obowiązkiem narodowym”<sup>52</sup>. Warkan twierdził, że główną cechą faszyzmu jest przeciwstawienie się liberalno-egalitarnemu światopoglądowi XIX wieku. Prognozował nieuchronne zwycięstwo faszyzmu, a wraz z nim włoskiego nacjonalizmu. W podobnym tonie wypowiadał się endeccki publicysta i krytyk literacki Adolf Nowaczyński, który postrzegał faszyzm jako wyraz świadomości włoskiej rasy, a Mussoliniego jako „rasowego antysemitę”<sup>53</sup>. Z entuzjazmem pisał: „Początek dały Włochy. Reakcja Arjów zrodziła się w Genui [...] Początek dały Włochy młode, dorastające, żołnierskie, entuzjastyczne! Giovinezza! Giovinezza! Początek dał on! Syn kowala z pod Forli i jego drużyny w czarnych koszulach, chłopaki młode ze szkół, z uniwersytetów, z warsztatów, ze sklepów, studenci, akademiki, giovinezza, ale z inteligencji, z inteligencji”<sup>54</sup>. Nowaczyński dodawał, że rasa włoska znalazła swoją świadomość narodową w faszyzmie, który stał się zaporą przed „konsekwentnym marksizmem” i żydowską masonerią<sup>55</sup>. Natomiast dyrektor Polskiej Agencji Prasowej w Rzymie, a także dyplomata i znawca spraw społeczno-politycznych Italii, Maciej Lorent<sup>56</sup>, ujmował genezę faszyzmu jako wyższy szczebel świadomości narodowej, który łączył się z rozwojem demograficznym Włoch. Zdaniem Lorenta, który, przypomnijmy, był blisko związany z Narodową Demokracją, świadomość narodowa Włochów uległa zachwianiu w okresie walk wewnątrzpartyjnych w latach 1919–1922. Faszyści poprzez pochwałę republik średniowiecznych, gloryfikację włoskiego renesansu i propagowanie *Risorgimento* pragnęli wskrzesić ducha narodowego i pamięć o świetności dawnego imperium rzymskiego. Lorent twierdził, że po Dantem Alighierim, Petrarce, Niccolu Machiavellim i Giuseppe Mazzinim „przyszła pora” na Mussoliniego. Pisał: „Faszyzm, badany na tle historii Włoch i oglądany w jej perspektywie, uważam za jeden ze stopni, za jeden z okresów przyływu świadomości narodowej włoskiej”<sup>57</sup>.

<sup>51</sup> *Idem*, *Wypadki włoskie*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 3, s. 6; zob. także: *Proces Eligiusza Niewiadomskiego o zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabryela Narutowicza w dniu 16 grudnia 1922*, red. S. Kijeński, Warszawa 1923, s. 11–25.

<sup>52</sup> W. Warkan, *Źródła społeczne faszyzmu*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 27, s. 375.

<sup>53</sup> A. Nowaczyński, *Dobre i złe strony faszyzmu*, „Myśl Narodowa” 1923, nr 1, s. 7; zob. także publicystyczną twórczość Nowaczyńskiego, *Perły i plewy*, Warszawa 1991.

<sup>54</sup> *Idem*, *Dobre i złe strony faszyzmu*, „Myśl Narodowa” 1922, nr 51, s. 13.

<sup>55</sup> *Idem*, *Przeciw prądowi*, „Rzeczpospolita” 16 XII 1922, nr 341, s. 5.

<sup>56</sup> Szerzej: K. Strzałka, *Między przyjaźnią a wrogością. Z dziejów stosunków polsko-włoskich (1939–1945)*, Kraków 2001, s. 24.

<sup>57</sup> M. Lorent, *Od risorgimento do faszyzmu*, „Myśl Narodowa” 1932, nr 7, s. 87.

Oprócz starszych polityków, tzw. grupy profesorskiej w Narodowej Demokracji, do opinii na temat genezy włoskiego faszyzmu przyłączyła się w latach dwudziestych część młodych polityków Obozu Wielkiej Polski, a w latach trzydziestych część Związku Młodych Narodowców, tzw. grupa „Awangardy”. Z tej ostatniej organizacji do czołowych interpretatorów włoskiego faszyzmu zaliczyć można Jana Zdzitowieckiego, Jerzego Drobnika, Zdzisława Stahla i Ryszarda Piestrzyńskiego. W grupie tej jedynie Zdzitowiecki wyrażał pogląd, że faszyzm jest wyższą postacią ruchu narodowego, pozostali skłaniali się ku pogładowi, że faszyzm był konsekwencją ruchu kombatanckiego, który we Włoszech po I wojnie światowej był bardzo liczny. Ten profesor prawa i ekonomii Uniwersytetu Poznańskiego i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, a także członek-założyciel Instytutu Zachodniego, wielokrotnie w swoich pracach naukowych, a zwłaszcza na łamach czasopism politycznych i społecznych, wypowiadał się na temat włoskiego faszyzmu.

Swoje spostrzeżenia na ten temat wyłożył już w swojej pierwszej naukowej rozprawie, z 1932 r., będącej jednocześnie pracą na stopień doktora nauk ekonomicznych i politycznych, pt. *Naprawa pieniądza włoskiego*. Według niego faszyzm był wynikiem kryzysu ekonomicznego i politycznego, który przetoczył się przez Włochy po I wojnie światowej. Zdzitowiecki pisał: „Źródła kryzysu powojennego były w tem oświetleniu dwojakie: jedne głębsze i starsze, tkwiły we właściwościach i cechach narodu włoskiego, drugie – świeżej daty – w przemianie, jak dojrzała na wielu polach w okresie Wielkiej Wojny”<sup>58</sup>. Przekonywał, że cechą charakterystyczną włoskiej gospodarki powojennej była duża ingerencja państwa w wiele dziedzin życia gospodarczego, co w rezultacie doprowadziło do kryzysu nie tylko gospodarczego, ale także politycznego i społecznego. Jego zdaniem włoska polityka ekonomiczna, przestawiona na tory wojenne, w czasach pokoju nie mogła sobie poradzić z rosnącym bezrobociem i inflacją<sup>59</sup>. Na tym tle wzrastały niepokoje społeczne, podsycane przez komunistów i socjalistów. W tej sytuacji faszyzm miał stanowić alternatywę dla propozycji socjalistycznych.

W 1938 r. na łamach miesięcznika „Polonia–Italia” Zdzitowiecki dokonał rewizji swoich poglądów na genezę włoskiego faszyzmu. W jego ocenie faszyzm „nie jest reakcją na okres dekompozycji, przez jaki przechodziły Włochy po wojnie. »Reakcja« polityczna nie jest siłą twórczą – w zasadzie nie przywraca, to co było. Faszyzm zdusił anarchię powojenną – bynajmniej jednak nie przywrócił ani treści, ani formy bytu Włoch z przed wojny”<sup>60</sup>. Źródłem doktryny faszystowskiej Zdzitowiecki doszukiwał się w tęsknocie Włochów do jedności, która ujawniła się w procesie dziejowym zachodzącym w narodzie włoskim. Pragnie-

<sup>58</sup> J. Zdzitowiecki, *Naprawa pieniądza włoskiego*, Poznań 1932, s. 16.

<sup>59</sup> Szerzej: S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech 1919–1926*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 76–92; zob. także: *Historical Dictionary of Fascist Italy*, pod. red. P.V. Cannistraro, Westport 1982, s. 5 i n.

<sup>60</sup> J. Zdzitowiecki, *U źródeł faszyzmu*, „Polonia–Italia” 1937, nr 7, s. 3.

nie jedności wykorzystali nacjonaści. Zdzitowiecki podkreślał, że faszyzm był uwieńczeniem długiej drogi włoskiej myśli nacjonalistycznej, dlatego społeczeństwo zaczęło dostrzegać w państwie Mussoliniego powstanie nowego imperium rzymskiego. Zatem źródłem faszyzmu dla Zdzitowieckiego był „niewygasły geniusz rasy”<sup>61</sup>.

Oprócz polityków związanych z Dmowskim o faszyzmie jako kwalifikowanej formie nacjonalizmu, też w duchu nacjonalistycznym, pisali przedstawiciele środowisk narodowo-radykalnych. Do przedstawicieli Obozu Narodowo-Radykalnego, którzy podejmowali tę problematykę, zaliczyć można głównego ideologa ONR „ABC” Tadeusza Gluźnińskiego<sup>62</sup> i profesora prawa państwowego Uniwersytetu Warszawskiego Zygmunta Cybichowskiego, a także sympatyzującego z radykalnymi nacjonalistami Ferdynanda Goetla. Gluźniński pisał, że „faszyzm objął rządy w wyraźnym przeciwstawieniu do roboty wolnomularskiej, socjalistycznej i komunistycznej, natomiast całą siłą oparł się na narodowych uczuciach mas”<sup>63</sup>. Podkreślał, że „oparcie Mussoliniego” na narodzie czyni z faszyzmu ustrój trwały i zdolny do przeprowadzenia reform politycznych. Natomiast Cybichowski, zwolennik metody narodowej w prawie, twierdził w 1933 r., że faszyści są stronnictwem, które we Włoszech podjęło walkę z liberalizmem i radykalizmem w celu wzmocnienia autorytetu państwa, dlatego też „faszyzm występuje przeciwko potędze liczb, odrzuca powszechność prawa wyborczego, żądając głosowania ludzi uzdolnionych, popiera więc wprowadzenie cenzusu wyborczego”<sup>64</sup>. Według Cybichowskiego głównymi prekursorami włoskiego faszyzmu byli: profesor filozofii i historii uniwersytetu w Mesynie i Padwie Emil Bodrero; założyciel i główny ideolog Zrzeszenia Nacjonalistów Włoskich Enrico Corradini; twórca teorii krążenia elit Vilfredo Pareto, a także pruski teoretyk konserwatyizmu konstytucyjnego Friedrich Julius Stahl. Cybichowski oceniał, że faszyzm nie jest doktryną naukową, a jedynie polityczną, a mówienie o „faszyzmie teoretycznym” i teorii faszyzmu ma na celu „usprawiedliwienie faszyzmu praktycznego, będącego walką patriotyzmu z żywiołem wywrotowym”<sup>65</sup>. Genezy sukcesu Mussoliniego doszukiwał się w wybuchu radykalizmu społecznego, który miał miejsce po I wojnie światowej. Twierdził, że słabe rządy powojennych Włoch nie potrafiły sobie poradzić z licznymi aktami komunistycznej przemocy, wymierzonymi przeciwko państwu i Kościołowi, a faszyzm zaczął się jawić w powojennej Italii jako reakcja na czerwony terror. Cybichowski przekonywał, że faszyzm, dzięki swojej

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>62</sup> Szerzej: A. Friszke, *op. cit.*, s. 294–298.

<sup>63</sup> T. Gluźniński, *Odrodzenie idealizmu politycznego*, Warszawa 1935, s. 53; *idem*, *Rządzący i rządzani*, „Myśl Narodowa” 1933, nr 53, s. 797–798; por. także: S. Pieńkowski, *Z zagadnień tłumy*, „Myśl Narodowa” 1930, nr 29, s. 447–449; O. Szpakowski, *Polska przeciw marksizmowi*, Warszawa 1936, s. 3–23.

<sup>64</sup> Z. Cybichowski, *Polskie prawo państwowe. Na tle uwag z dziedziny nauki o państwie i porównawczego prawa państwowego*, Warszawa 1933, s. 63.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 64.

propagandzie „słowa i czynu”, mógł skutecznie przeprowadzić „marsz na Rzym” i przyczynić się do uspokojenia kraju. W państwie Mussoliniego wysoko oceniał jego wszechogarniającą rolę, przy jednoczesnej monopolizacji życia społecznego i politycznego. Dostrzegał, że „Faszyzm działał dla Włoch tak wiele dobrego, był w tym państwie koniecznością, jak też społeczeństwo przez głosowanie uznało, lecz ścieśnienie lub zniesienie praw obywateli, zaliczonych do t. zw. katalogu praw człowieka i obywatela (wolność słowa, prasy, asocjacji i.t.d.) w związku z szeregiem innych postanowień tak zwiększyło kompetencje administracji, że przekształceniu rządów faszystowskich na sławetne rządy policyjne państwa absolutnego zapobiec może tylko oddanie funkcji publicznych najlepszym istotnie obywatelom czyli t. zw. elicie narodu”<sup>66</sup>. Podstawowym celem popieranego przez niego faszyzmu było wytworzenie i utrzymanie elity narodowej.

Podobnie genezy faszyzmu w myśli nacjonalistycznej doszukiwał się publicysta, który sam określał siebie jako nacjonalistę – twórca i pomysłodawca nazwy Obozu Zjednoczenia Narodowego, a także prezes urzędowego Związku Zawodowego Literatów Polskich, Ferdynand Goetel. Dla niego „obudzenie się nacjonalizmu po wojnie było tylko jedną z jego kolejnych, rozwojowych faz”<sup>67</sup>. Faszyzm, który narodził się w Italii, był kolejną fazą nacjonalizmu. Goetel twierdził, że faszyzm, jako wyższa forma nacjonalizmu, przejął od ruchu socjalistycznego i komunistycznego wiele metod organizacyjnych, m.in. metody sprawowania władzy za pomocą dyktatury partyjnej. Sam „marsz na Rzym” Goetel nazwał „pokojową rewolucją”, która „obaliła marksistowski monopol na rozwiązywanie spraw socjalizmu”<sup>68</sup>. Dodawał: „Wielką datą faszyzmu nie będzie żaden manifest programowy, żaden dzień uchwał ani żadna księga, a tylko pochód na Rzym”<sup>69</sup>. Dlatego też według Goetla faszyzm nie był żadną ideologią (doktryną polityczną), ale „postawą psychiczną, napięciem woli, wzmożeniem aktywności”. Bliski był mu zatem pogląd, że faszyzmu się nie wyznaje, ale faszystą się po prostu jest. Jego zdaniem faszysta to człowiek zdolny do poświęceń i ofiar dla swojego narodu. Ponadto Goetel przekonywał o uniwersalnym charakterze zasad faszystowskich. Faszyzmem nazywał bowiem także niemiecki narodowy socjalizm czy też działalność niektórych polskich organizacji nacjonalistycznych. Był przekonany, że faszyzm opanuje całą Europę i stanie się nurtem uniwersalistycznym. Pisał: „faszyzm jest prądem dziejowym o tak samo uniwersalnym rodzaju, jak była nim kiedyś demokracja”<sup>70</sup>.

Pewne przejawy sympatii dla włoskiego ustroju społeczno-politycznego wprowadzonego po 1922 r., znajdziemy u profesora prawa konstytucyjnego Uniwersytetu Lwowskiego, współtwórcy Konstytucji marcowej z 1921 r., Stanisła-

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>67</sup> F. Goetel, *Pod znakiem faszyzmu*, Warszawa 1939, s. 47–49.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 145.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 184.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 200; zob. także: A. Malatyński, *Nowy Ruch Narodowy*, Warszawa 1937, s. 7–157.

wa Starzyńskiego. Ten znawca konstytucjonalizmu w pracy pt. *Powojenny ustrój państw europejskich* włoski faszyzm scharakteryzował jako ruch polityczny „złożony z warstw średnich o pokładzie nacjonalistycznym i konserwatywnym”<sup>71</sup>. Dla Starzyńskiego faszyzm był rodzajem nacjonalizmu, który doprowadził do przeprowadzenia udanej reformy prawa wyborczego. Włoskie zmiany z 23 lipca 1923 r. w prawie wyborczym odpowiadały Starzyńskiemu. Polegały one na tym, że partia, która zdobędzie w wyborach ponad 25% głosów, automatycznie uzyskuje dwie trzecie miejsc w parlamencie, co oznacza, że pozostała jedną trzecią rozdysponują pozostałe partie w zależności od uzyskanych głosów<sup>72</sup>. Według niego „ten system proporcjonalności jest właściwie jej parodią, ale zarazem i słuszną krytyką i dowodzi zmiernie tej idei, uważanej w ostatnich czasach za panaceum politycznej wolności jednostek”<sup>73</sup>. Zdaniem Starzyńskiego sukces wyborczy Mussoliniego i jego partii z 6 kwietnia 1924 r.<sup>74</sup> przyczynił się do zmiany całego systemu wyborczego powojennych Włoch. Jednomandatowe okręgi wyborcze w połączeniu ze względną większością głosów, którą musi uzyskać przyszły parlamentarzysta, przyczynią się, w opinii Starzyńskiego, do „wskrzeszenia *Imperii Romani*” i zapewnią odrodzonym Włochom pierwszorzędną rolę wśród narodów europejskich. Starzyński z zachwytem pisał o premierze-dyktatorze Italii, jakim był według niego Mussolini, porównując go do cesarza rzymskiego Augusta, który wprowadził ład i dyscyplinę w „ludzie rzymskim”. Za „doniosły moment” uznał polski prawnik aspiracje terytorialne włoskich faszystów. Imperialistyczne treści propagandy Mussoliniego usprawiedliwiał „potrzebą ekspansji terytorialnej celem usunięcia przeludnienia, na które Włochy cierpią”<sup>75</sup>.

Do grona interpretatorów nacjonalistycznej genezy włoskiego faszyzmu zaliczyć można również konserwatywnych komentatorów skupionych wokół krakowskiego dziennika „Głos Narodu” i warszawskiego miesięcznika wydawanego przez dra Jana Bobrzyńskiego<sup>76</sup> – „Naszej Przyszłości. Wolnej Trybuny Zachowawczej Myśli Państwowej”<sup>77</sup>. W 1924 r. na łamach „Głosu Narodu” ukazał się cykl artykułów anonimowego redaktora pt. *Dokoła nacjonalizmu*, w którym jasno postawiona została teza, że faszyzm miał wyraźne korzenie nacjonalistyczne. Komentator dziennika przekonywał o wyższości faszyzmu nad nacjonalizmem.

<sup>71</sup> S. Starzyński, *Powojenny ustrój państw europejskich*, Kraków 1926, s. 41.

<sup>72</sup> Szerzej: S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech...*, s. 342, zob. także: A. Peretiatkiewicz, *Reforma wyborcza Mussoliniego*, „Przegląd Wszepolski”, kwiecień 1924.

<sup>73</sup> S. Starzyński, *op. cit.*, s. 45.

<sup>74</sup> S. Sierpowski, *Faszyzm we Włoszech...*, s. 344–347.

<sup>75</sup> S. Starzyński, *op. cit.*, s. 45.

<sup>76</sup> Szerzej: J. Bobrzyński, *Na drodze walki. Z dziejów odrodzonej myśli konserwatywnej w Polsce*, Warszawa 1928, s. 5–232; *idem*, *Program i zadania krakowskiej szkoły konserwatywnej*, Warszawa 1985, s. 3–16.

<sup>77</sup> Szerzej: J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisów. Studia z dziejów zachowawczej myśli państwowej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2002, s. 165; A. Belcikowska, *Stronnictwa i związki polityczne w Polsce*, Warszawa 1925, s. 727–757.



W jego ocenie włoski nacjonalizm za sprawą Corradiniego stał się imperialistyczny i materialistyczny, co doprowadziło do powstania nowej doktryny politycznej, czyli faszyzmu<sup>78</sup>. „Materializm faszyzmu” objawiał się w metodach walki politycznej, opartej na gwałcie i przemocy. Redaktor „Głosu Narodu” pisał: „Faszyzm włoski wyrósł na tle wielkiej idei – odrodzenia Włoch z upadku, w który zepchnął je socjalizm i komunizm powojenny. A jednak i faszyzm nie ustrzegł się tchnienia materializmu. Kult siły i gwałtu odgrywa dotąd dużą rolę w jego ruchu”<sup>79</sup>. Natomiast redaktor konserwatywnej „Naszej Przyszłości” hrabia Józef Tyszkiewicz pisał, że faszyzm swój początek czerpał z nacjonalizmu, który narodził się za sprawą Karola Maurras’a we Francji, a w czasie I wojny światowej został przeniesiony przez Corradiniego do Włoch. Zdaniem tego konserwatysty włoski nacjonalizm został wypaczony, ponieważ z jednej strony chronił wprawdzie Włochy od „gnijącej czerwonej międzynarodówki”, ale z drugiej uległ ślepeму szowinizmowi, co w rezultacie doprowadziło do zwycięstwa faszystów. Tyszkiewicz przekonywał, że szowinizm i imperializm były ubocznym produktem włoskiego nacjonalizmu. Pisał: „Dziś faszyzm włoski jest już wybitnie nacjonalistyczny i zaczyna być niebezpieczny dla ludzkości”<sup>80</sup>. Przewidywał, że – podobnie jak bolszewizm w Rosji – nie ograniczy się tylko do samej Italii, ale będzie dążył do stworzenia „międzynarodowego faszystowskiego państwa-imperium”.

## 2. Faszyzm jako upadek liberalizmu i demokracji parlamentarnej

W międzywojennej polskiej literaturze politycznej i prawniczej znaczący był pogląd, że faszyzm – podobnie jak nazizm – zrodził się ze słabości państwa liberalno-demokratycznego<sup>81</sup>. Faszyzm miał stanowić antidotum na niedomagania włoskiego parlamentaryzmu. Do grona zwolenników takiego ujęcia należy zaliczyć polityków, prawników i publicystów związanych ze środowiskami narodowymi, katolickimi, chadeckimi, konserwatywnymi, a także sanacyjnymi.

Do publicystów interpretujących faszyzm jako wyraz upadku demokracji należy zaliczyć środowisko związane z katolickimi czasopismami „Prąd” i „Przegląd Powszechny”. Na ich łamach już w 1924 r. pobrzmiwała teza

<sup>78</sup> *Dookoła nacjonalizmu*, „Głos Narodu” z 25, 27, 28, 29 II 1924, nr. 46, 47, 48–49.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>80</sup> Hr. J. Tyszkiewicz, *Żelazne kleszcze*, „Nasza Przyszłość. Wolna Trybuna Zachowawczej Myśli Państwowej” listopad 1930, t. V, s. 7.

<sup>81</sup> B. Bednarczyk, *Liberalizm i narodziny faszyzmu we Włoszech*, [w:] *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych*, red. A. Mania, Kraków 1993, s. 19–30; zob. także: R. Vivarelli, *Il fallimento del liberalismo*, Bologna 1981, s. 5–211; *Pod znakiem swastyki. Polscy prawnicy wobec Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Wybór pism*, red. M. Maciejewski i M. Marszał, Kraków 2005, s. VII–LXII.

o niedomaganiach parlamentaryzmu i demokracji. Według redaktorki katolickiego „Przeglądu Powszechnego” Izy Konarskiej w powojennej Europie doszło do upadku parlamentaryzmu, co doprowadziło do przesilen politycznych w niektórych krajach. We Włoszech kryzys parlamentaryzmu ujawnił się we wzroście nastrojów komunistycznych, które zaczęły zagrażać jedności państwa. Konarska przekonywała, że „marsz na Rzym” Mussoliniego powstrzymał pochód bolszewizmu w Italii<sup>82</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się redaktor „Prądu” Wacław Bitner, który w referacie wygłoszonym w 1926 r. w czasie Piątego Tygodnia Społecznego Odrodzenia w Lublinie przekonywał o kryzysie parlamentaryzmu<sup>83</sup>, analogicznie jak profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Henryk Dembiński, przewidujący upadek demokracji<sup>84</sup>. Zdaniem Dembińskiego faszyzm, w przeciwieństwie do liberalizmu, który jest „gwarantem praw osobistych człowieka”, absolutyzuje państwo i „przeciwy wszelkiemu naturalnemu porządkowi”. W faszyzmie „interesy państwa zyskują przygniatającą przewagę nad interesami jednostki, których prymat w systemie liberalnym był oczywiście odpowiednikiem pierwszeństwa jej praw. Odwracając ten porządek, teoria Państwa totalnego zwraca się równocześnie przeciwko poglądom Marxa i socjalizmu, którego materialistyczne poglądy wywodzą się w prostej linii od egoizmu propagowanego, świadomie czy nie, przez szkołę liberalną”<sup>85</sup>. Najpełniej spośród redaktorów „Prądu” na temat genezy faszyzmu wypowiedział się ksiądz i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Piwowarczyk, który w artykule z 1929 r. stwierdził, że faszyzm u swoich podstaw miał charakter negatywny. Dlatego wyrażał się w walce wypowiedzianej demokracji parlamentarnej i partiom politycznym. Piwowarczyk podkreślał, że faszyzm zerwał z zasadami parlamentaryzmu na rzecz wzmocnienia władzy wykonawczej<sup>86</sup>. Pisał: „Tworzony przez Mussoliniego ruch był protestem przeciw demagogii liberalnej, przeciw bolszewickim i socjalistycznym eksperymentom, przeciw niedołęstwu rządów, przeciw ponizaniu narodowej godności przez elementy radykalne”<sup>87</sup>. W ocenie Piwowarczyka faszystom udało się przywrócić autorytet Królestwa Włoskiego, który został nadszarpięty przez liberałów i komunistów. Natomiast nauczyciel przyszłego Prymasa Tysiąclecia ks. Stefana Wyszyńskiego, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Antoni Szymański głosił tezę o odrzuceniu przez faszyzm filozofii indywidualistycznej, co rodziło w konsekwencji negację

<sup>82</sup> I. Konarska, *Niedomagania parlamentaryzmu i demokracji*, „Przegląd Powszechny” 1924, nr 485, s. 117–126.

<sup>83</sup> W. Bitner, *Kryzys parlamentaryzmu*, „Prąd” 1926, nr 11, 12, s. 510–525.

<sup>84</sup> H. Dembiński, *Kryzys demokracji*, Lwów 1939, s. 3–24.

<sup>85</sup> *Idem*, *Jednostka i społeczeństwo*, Poznań 1937, s. 11.

<sup>86</sup> J. Piwowarczyk, *Faszyzm*, „Prąd” 1929, nr 5–6, s. 344–345; *idem*, *Kryzys społeczno-gospodarczy w świetle katolickich zasad*, Kraków 1932; *idem*, *Korporacjonizm i jego problematyka*, Kraków 1936.

<sup>87</sup> *Idem*, *Faszyzm i katolicyzm*, „Prąd” 1926, nr 7–8, s. 370.

parlamentaryzmu i demokracji<sup>88</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się działacz Akcji Katolickiej i redaktor „Ruchu Katolickiego” ks. Józef Kobyliński. W jego krytycznej ocenie totalizm, w tym i włoski faszyzm, powstał na bazie niszczenia indywidualności i godności jednostki. Ks. Kobyliński konstatował: „Państwo totalne – rezultat materialistycznego poglądu, nie tylko nie uznaje porządku nadprzyrodzonego, Bóstwa Osobowego – jako ideału doskonałości człowieka, [...] ale niszczy istotne właściwości człowieka”<sup>89</sup>. Według niego państwo totalne jest „owocem degeneracji jednostki” i znamię jej upadku<sup>90</sup>.

Spśród publicystów katolickich, którzy podejmowali problematykę włoskiego faszyzmu, warto wyróżnić poglądy dra filozofii, redaktora wielu czasopism katolickich i katolicko-konserwatywnych Adolfa Kliszewicza, który swoje pierwsze analizy na temat genezy włoskiego faszyzmu opublikował w 1927 r. na łamach „Przeglądu Powszechnego”. Już w tym miejscu można zaznaczyć, że genezy włoskiego faszyzmu Kliszewicz upatrywał zarówno w proteście przeciwko państwu liberalno-demokratycznemu, jak i w pragnieniu odrodzenia imperium rzymskiego. Według pierwszej interpretacji przyczyna powstania faszyzmu leżała w kryzysie państwa demokratycznego, które poprzez promocję egoizmu jednostek zatomiło społeczeństwo i doprowadziło do jego rozkładu. Kliszewicz uważał, że państwo demokratyczne poprzez racjonalny liberalizm gospodarczy nie może zapewnić wszystkim obywatelom normalnej egzystencji i pewności jutra, co prowadzi wprost do szerzenia się idei komunistycznej i w rezultacie do rozkładu państwowości<sup>91</sup>. W jego ocenie system faszystowski był przede wszystkim „zamaskowanym cezaryzmem, który występuje w roli organizatora i wodza narodu, mając na celu nie tylko przeistoczyć strukturę społeczną i państwową Italii, ale przeistoczyć również psychikę narodu włoskiego”<sup>92</sup>. Twierdził, że szerzony przez faszystów nacjonalizm z wątkami cezarystycznymi został zaakceptowany przez ludzi „zmęczonych nietrwałością rządów demokratycznych”. Z pozycji antyliberalnych i chrześcijańskich konstatował: „nadchodzi czas zwycięstwa mechanicznej organizacji nad zdegenerowanym indywidualizmem, a wraz z nim nad zdrowym; nastaje zmierzch indywidualizmu a epoka stadowości. Współczesna zdechrystianizowana jednostka, pozbawiona zupełnie równowagi duchowej, ogłupiana stale przez prasę, radio, film i sport, zdeorientowana przez powódź

<sup>88</sup> A. Szymański, *Zagadnienia społeczne*, Lublin 1938, s. 35–36; *idem*, *Zakon przyrodzony*, Lwów 1931, s. 1–21; zob. także: K. Michalski, *Gasnące blaski*, Kraków 1935, s. 3–28.

<sup>89</sup> J. Kobyliński, *Człowiek w państwie totalnym*, „Ruch Katolicki” 1936, nr 6, s. 242.

<sup>90</sup> *Idem*, *Istota i geneza państwa totalnego*, Poznań 1936, s. 28; zob. także: J.S. Rogal, *Faszyzm a bolszewizm. Geneza władzy – cele – metody – zdobycze – skutki*, „Przegląd Katolicki” 1939, nr 32, s. 501–502.

<sup>91</sup> A. Kliszewicz, *Faszyzm i jego ideologia*, „Przegląd Powszechny” 1927, nr X, XI, XII.

<sup>92</sup> *Idem*, *Współczesny kryzys państwowości*, Warszawa 1929, s. 169; *idem*, *Ustroje stabilne naszych czasów*, „Nasza Przyszłość. Wolna Trybuna Zachowawczej Myśli Państwowej”, IX 1932, t. XXIII, s. 13–60.

najrozmaitszych haseł”<sup>93</sup>. Należy zaznaczyć, że wcześniej – przed Kliszewiczem i dojściem Mussoliniego do władzy – o zmierzchu indywidualizmu pisał przedstawiciel polskiej literatury fatalistycznej, profesor socjologii i filozofii Uniwersytetu Poznańskiego Florian Znaniecki. Według niego społeczeństwa zachodniej Europy, dotknięte tragedią I wojny światowej, zatraciły swój indywidualizm i zwróciły się w kierunku materializmu. Znaniecki w 1921 r. przewidywał, że przyszłe ustroje polityczne będą ochłokracją, czyli rządami motłochu. Trafnie przewidywał, że jeśli „fala ochłokracji” nie zostanie powstrzymana, to może dojść do upadku zachodniej cywilizacji<sup>94</sup>.

Do grona publicystów katolickich, którzy pojmowali faszyzm jako protest przeciwko państwu liberalno-demokratycznemu, zaliczyć należy profesora ekonomii Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i polityka Frontu Morges, Feliksa Młynarskiego. Według niego genezy włoskiego faszyzmu należało szukać w militarystyce XIX wieku. Militarystyka epoki napoleońskiej pod wpływem wojny światowej przekształcił się w militarystykę totalną, która mobilizowała społeczeństwo do ciągłej walki i wprowadziła zasadę ślepego posłuszeństwa. Ponadto szybki rozwój techniczny, który dokonał się w Europie w XIX wieku, spowodował masowy napływ ludności ze wsi do miast i przyczynił się do „mechanizacji społeczeństwa”, a konsekwencji do likwidacji indywidualności człowieka. Młynarski w 1937 r. pisał: „W atmosferze totalnego militarystyki i przy pomocnym wpływie coraz wyraźniejszej przewagi maszyn nad robotnikiem oraz wszelkiego rodzaju metod naukowej organizacji pracy – człowiek coraz bardziej jest spychany do roli narzędzia, śruby czy kółka”<sup>95</sup>. Na bazie owej „mechanizacji życia” cywilne zasady życia społecznego przestają się liczyć, a do głosu dochodzą komendy zapożyczone z organizacji wojskowej. Twierdził: „Nie jest rzeczą przypadku, że Mussolini określił faszystowskie pojęcie indywidualizmu jako potęgowanie jednostki przez liczbę jej towarzyszy”<sup>96</sup>. Młynarski przyjmował, że „duchem czasu” stało się degenerowanie jednostki w imię wyższych celów, takich jak dobro państwa czy też narodu. Jego zdaniem doktryna Mussoliniego, opierając się na „militaryzmie totalnym”, musiała być wrogiem demokracji i liberalizmu, nie mogła tolerować, aby jakaś dziedzina życia wyłamywała się spod zasad dyscypliny i komendy. Warto podkreślić, że Młynarski jako jeden z nielicznych publicystów nie identyfikował włoskiego faszyzmu z nacjonalizmem, ponieważ uważał, że faszyzm nie reprezentuje idei zwierzchnictwa narodu, a jedynie gloryfikuje państwo. Pisał: „Pojęcie państwa góruje w teorii i praktyce nad pojęciem narodu, co nie wyklucza, że słowem »naród« szermuje się z równym zapałem, jak słowem »demokracja«. Jest to naturalny oportunizm taktyczny, który nie cofa się i przed tak

<sup>93</sup> *Idem*, *Totalizm współczesny i jego podłoże*, „Ateneum Kapłańskie” 1939, t. 44, s. 29.

<sup>94</sup> F. Znaniecki, *Upadek cywilizacji zachodniej. Szkic z pogranicza filozofii kultury i socjologii*, Poznań 1921, s. 40–55.

<sup>95</sup> F. Młynarski, *Człowiek w dziejach. Jednostka – Państwo – Naród*, wyd. II, 1937, s. 15.

<sup>96</sup> *Ibidem*.

oczywistym nonsensem, jak głośny frazes Mussoliniego, że »jednostki i grupy dają się jedynie pomyśleć w państwie«. A co zrobimy z Robinsonem?»<sup>97</sup> Według Młynarskiego Mussolini konstruował swoją doktrynę „bez kamienia węgielnego”, jakim jest naród. W jego interpretacji zarówno we Włoszech, jak i w Niemczech, istniał pseudonacjonalizm połączony z szowinizmem wewnętrznym w stosunku do mniejszości narodowych oraz imperializmem na zewnątrz, wyrażającym się we wrogości do innych państw<sup>98</sup>.

Wśród interpretatorów włoskiego faszyzmu jako przejawu upadku demokracji nie brakowało polityków. Za wymowny ich przykład może uchodzić twórca polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego i polityk Frontu Morges, Wojciech Korfanty. Dla tego lidera polskiej chadecji włoski faszyzm powstał jako reakcja na żywiołowy rozwój ustroju kapitalistycznego. Korfanty uważał: „W dziedzinie kulturalnej następstwami rozwoju indywidualistyczno-liberalnego jest nieograniczony niczym materializm. Motorem życia ludzkiego stała się dążność do zdobywania i używania korzyści materialnych [...]. Skutkiem tego jest zupełne odchrześcijanienie i zeświecczenie kultury nowoczesnej. Liberalizm i indywidualizm sprawił więc upadek kultury we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego”<sup>99</sup>. Po I wojnie światowej do walki z liberalizmem w Europie przystąpiły „wielkie masy”, zgrupowane w armiach pod karnym przywództwem, które rozpoczęły upowszechniać propagandę na rzecz wielkiej przebudowy społecznej. W rzeczywistości, twierdził, faszyści żadnego programu reformy państwa nie posiadali, a jedynie uprawiali antysocjalistyczną demagogię. W ocenie Korfantego walka z marksizmem była naczelnym zadaniem faszystów, natomiast potępienie liberalizmu pozostało jedynie w sferze teorii. Konstatował: „Dlatego też te ruchy faszystowskie są przeważnie próbą ratowania ustroju kapitalistycznego, wywodzącego swój rodowód z liberalizmu”<sup>100</sup>. Utrzymywał, że jedynie katolicka nauka społeczna i przyjęcie nauk papieża Piusa XI<sup>101</sup> doprowadzić może do przywrócenia godności człowiekowi i odnowy kultury.

Podobne spostrzeżenia mogą nasuwać się po lekturze wczesnych prac o włoskim faszyzmie profesora prawa konstytucyjnego na Uniwersytecie Poznańskim, autora teorii „cezaryzmu demokratycznego”, Antoniego Peretiatkowicza. Ten autor opublikowanego w 1927 r. artykułu pt. *Państwo faszystowskie* ujmował faszyzm jako przeciwieństwo liberalnej idei wolności i równości oraz teorii walki klasowej. Faszyzm sprzeciwiał się liberalizmowi, demokracji i socjalizmo-

<sup>97</sup> *Idem*, *Totalizm czy demokracja w Polsce*, Warszawa 1938, s. 24.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>99</sup> W. Korfanty, *Naród, Państwo, Kościół. Wybór publicystyki katolicko-społecznej*, Katowice 1993, s. 359; *idem*, *Podstawowe zagadnienia Polski współczesnej*, Londyn 1944, s. 72–88; *idem*, *Stronnictwo Pracy. Program*, Warszawa 1937, s. 3–15.

<sup>100</sup> *Idem*, *Naród, Państwo, Kościół...*, s. 362.

<sup>101</sup> Szerzej: E. Kozerska, *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*, Wrocław 2005, s. 154–196.

wi<sup>102</sup>. Peretiatkowicz, chcąc zachować obiektywizm w ocenie faszyzmu, wymienił zarówno jego dodatnie, jak i ujemne cechy. Do tych pierwszych zaliczył postawienie tamy komunizmowi, ustanowienie silnego rządu, usprawnienie administracji, próbę pokojowego rozwiązania konfliktów społecznych oraz umocnienie międzynarodowej pozycji Włoch. Ujemnymi stronami faszyzmu były natomiast likwidacja wolności politycznej i naruszenia praworządności<sup>103</sup>.

Należy zaznaczyć, że poglądy zbliżone do poglądów Peretiatkowicza głosił prawnik i wydawca „Przeglądu Współczesnego” Stanisław Wędkiewicz. Dla niego intelektualnym źródłem faszyzmu był rewolucyjny syndykalizm Georges’a Sorela, oddziaływanie teorii krążenia elit Vilfreda Pareta<sup>104</sup>, imperialistyczna historiozofia Alfreda Oraniego, filozofia Fryderyka Nietzschego i Williama Oraniego<sup>105</sup>. Wędkiewicz podkreślał antyintelektualny i antydemokratyczny charakter faszyzmu. Pisał, że doktryna Mussoliniego była nowym światopoglądem, gloryfikującym idee walki i wojny. Z tymi założeniami natury filozoficznej łączyły się kult państwa i gloryfikacja jednostki przywódczej – idee radykalnie przeciwstawne zasadom demokracji liberalnej<sup>106</sup>.

Podobnie faszyzm interpretował profesor historii prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego Marian Zygmunt Jedlicki, który definiował go jako system filozoficznych poglądów o charakterze antyliberalnym. Konstatował, że celem włoskiego faszyzmu jest stworzenie „nowego człowieka”, który będzie całkowicie oddany państwu i jego władzy. Jedlicki oceniał faszyzm jako „ciekawy system socjologiczny, który stworzył nowe formy współżycia między ludźmi i postawił zagadnienie stosunku jednostki do państwa w nowej zupełnie płaszczyźnie”<sup>107</sup>.

Do grona naukowców i polityków o poglądach katolickich, a także konserwatywnych, którzy interesowali się genezą włoskiego faszyzmu zaliczyć można pisarza, publicystę „Buntu Młodych” i pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1920–1925) Aleksandra Trzaskę-Chrząszczewskiego. Według tego publicysty procesy historyczne mają swoją cykliczność, objawiającą się w kolejnych „przypływach i odpływach” fal liberalizmu (demokracji) i autokratyzmu. Taki wielki „przypływ” liberalizmu nastąpił w XIX wieku, który był erą liberalnego konstytucjonalizmu. Natomiast początek XX wieku był okresem „odpły-

<sup>102</sup> A. Peretiatkowicz, *Państwo faszystowskie*, „Przegląd Współczesny” 1927, nr 66, s. 71; *idem*, *Kryzys parlamentaryzmu*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1923, zeszyt 2, s. 237–243; *idem*, *Kryzys współczesnego państwa*, „Przegląd Współczesny” 1938, nr 1, s. 18–31.

<sup>103</sup> *Idem*, *Państwo faszystowskie...*, s. 84–86; *idem*, *Reforma wyborcza Mussoliniego*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 4, s. 331–340.

<sup>104</sup> Szerzej: M. Stefaniuk, *Teoria elit Vilfreda Pareta*, Lublin 2001, s. 125–208; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2003, s. 343–356.

<sup>105</sup> S. Wędkiewicz, *Faszyzm a kultura intelektualna Włoch powojennych*, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 100–101, s. 308–362.

<sup>106</sup> *Idem*, *Faszyzm. Doktryna polityczna faszyzmu*, [w:] *Encyklopedia nauk politycznych*, t. 2, Warszawa 1937, s. 136–143.

<sup>107</sup> M.Z. Jedlicki, *Włochy faszystowskie*, [mpis powiel.] Kraków 1937, s. 1.

wu” wolności i ideologii praw człowieka. Już w 1922 r. Trzaska-Chrząszczewski pisał o „zmięczeniu parlamentaryzmu” we Włoszech, spowodowanym „marszem na Rzym” Mussoliniego. Jego zdaniem faszyści w 1919 r., głosząc bolszewicko-pacyfistyczno-liberalne hasła, drwili z demokracji<sup>108</sup>. Podkreślał, że dla Mussoliniego – ucznia Wilfreda Pareta – parlamentaryzm był systemem godnym potępienia. Uważał, że „faszyzm jest przede wszystkim reakcją przeciwko niwelacyjnym tendencjom parlamentaryzmu i socjalizmu, i że na drodze tej reakcji nacjonalizm jest dla niego [Mussoliniego – M.M.] tylko etapem, tylko kępą, wystającą z socjalistycznego trzęsawiska, na którą Mussolini postawił jedną nogę, ale która jest za ciasna, ażeby mogła pomieścić także jego drugą nogę”<sup>109</sup>. Trzaska-Chrząszczewski podkreślał, że faszyzm nie jest nacjonalizmem<sup>110</sup>. Faszyzm był dla niego zwyczajną dyktaturą, której historia była związana z biografią Mussoliniego. Dlatego proponował zastąpienie nazwy „faszyzm” – która dla niego nic nie znaczyła – pojęciem „mussolinizm”. Pisał: „Nie ma faszyzmu, jest mussolinizm”<sup>111</sup>.

Warto zaznaczyć, że podobna interpretacja genezy włoskiego faszyzmu przeżywała się na łamach wileńskiego „Słowa”. Redaktorzy tego konserwatywnego dziennika przekonywali, że faszyzm w Italii zrodził się z „rozkładowego parlamentaryzmu”. Pisali: „W tej chwili zjawił się Mussolini. Wyszedł ze spiskowych podziemi lewicy. W parlamencie nie miał odpowiednika. Nie był ani prawicą, ani lewicą. Wśród »czarnych koszul« które kijami opanowały bezwładny, roztrzęsiony Rzym, widziano najgorsze męty społeczne”<sup>112</sup>. Dla redaktorów „Słowa” faszyzm był „przybudówką” dla władzy osobistej Mussoliniego. Twierdzili, że faszyzm jako doktryna polityczna jest „niesympatyczny” ze względu na propagowanie w społeczeństwie dyscypliny opartej na sile i gwałcie, ale jednocześnie podkreślali konieczność stosowania tych metod ze względu na anarchistyczny temperament włoski<sup>113</sup>.

Do sympatyków konserwatystów wileńskich należy zaliczyć profesora prawa konstytucyjnego Uniwersytetu Stefana Batorego Andrzeja Mycielskiego, który przedstawił interesującą interpretację genezy włoskiego faszyzmu jako ruchu, antyintelektualnego, który zwracał się przeciwko wszystkiemu, co łączy się z kulturą postępu i indywidualności. Mycielski o faszyzmie pisał: „Walczy z prądem, który jego zdaniem, nie wychowuje, kształci i kształtuje człowieka, ale w gruncie rzeczy go poniża. Walczy z kierunkiem, który z tego człowieka czynić chce jakby intelektualnego, zapatrzonego w siebie, samotnika. Walczy z intelektualizmem

<sup>108</sup> A. Chrząszczewski, *Zmięczenie parlamentaryzmu*, „Drogi Polski. Miesięcznik Polityczno-Gospodarczy” 1922, nr 8–9, s. 695.

<sup>109</sup> *Idem*, *Od sejmowładztwa do dyktatury. Studium polityczno-porównawcze*, Warszawa 1930, s. 101.

<sup>110</sup> A. Trzaska-Chrząszczewski, *Przyplawy i dopływy demokracji*, Warszawa 1939, s. 125.

<sup>111</sup> A. Chrząszczewski, *Od sejmowładztwa do...*, s. 107.

<sup>112</sup> *Refleksje włoskie*, „Słowo” z 5 VIII 1926, s. 1.

<sup>113</sup> *Sytuacja wewnętrzna Włoch*, „Słowo” z 30 III 1939, s. 3.

kontemplatywnym. Synonimem postępu jest dla faszysty walka i biada temu, który złożywszy ręce, z chłodnym uśmiechem na ustach, przygląda się jej z boku”<sup>114</sup>. Przyczyn historycznych powstania faszystowskiego państwa dopatrywał się w anarchii politycznej powojennych Włoch. Podkreślał, że wzrost popularności Mussoliniego i jego faszystów brał się z konieczność obrony narodowej kultury materialnej i duchowej przed propagandą bolszewicką i słabością rządów liberalnych. Zdaniem Mycielskiego faszyzm był „przebudzeniem na chwilę uśpionego instynktu narodowego”, które uchroniło Włochy przed polityczną anarchią<sup>115</sup>.

Nieco inaczej rozkładał akcenty w swej próbie charakterystyki systemu faszystowskiego we Włoszech kolejny konserwatysta, profesor prawa cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Komisji Kodyfikacyjnej Władysław Leopold Jaworski. Doktryna Mussoliniego była dla niego negacją idei wolności. Faszyzm, jak i bolszewizm, był reakcją na wolnościowy indywidualizm rewolucji francuskiej, przy czym faszyzm uważał za kierunek na wskroś empiryczny, podnoszący naród do rangi Boga<sup>116</sup>. Jaworski jako jeden z pierwszych polskich prawników krytykował faszyzm za „pogardę dla parlamentaryzmu” i „stworzenie państwa ludzi jednakowo myślących”. Samego zaś Mussoliniego jak uzurpatora, który „opierając się na swoim stronnictwie [...] przemienia partię w państwo, a raczej dąży do zidentyfikowania państwa z partią”<sup>117</sup>. Ponadto zwrócił uwagę na fakt, że faszyzm unicestwia wszelką mniejszość w państwie, przez co polityka reform Mussoliniego musi nieuchronnie prowadzić do wychowywania w duchu państwowym całego narodu, a w konsekwencji do konfliktu z Kościołem katolickim. Jaworski, daleki od zachwyty nad faszyzmem, twierdził, że przedstawia on: „niesłuchaną siłę, bo siłę entuzjazmu”, którą można dokonać cudów, ale dodawał, że: „entuzjazm jest siłą krótkotrwałą. W każdym razie gaśnie z chwilą śmierci tego, który jest jego źródłem”<sup>118</sup>. Jego zdaniem tym źródłem entuzjazmu w narodzie włoskim jest Mussolini, który zachowa władzę do końca swoich dni dzięki osobistemu urokowi i charyzmie.

<sup>114</sup> A. Mycielski, *Szkic ideologicznej postawy faszyzmu*, „Rocznik Prawniczy Wileński” 1936, R. VIII, s. 295.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 290–291; zob. także: A. Mycielski, *O nadrzędności polskiej ustawy kwietniowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1938, z. I, s. 121–129; W. Komarnicki, *O zmianę konstytucji polskiej*, Wilno 1927, s. 1–14; *idem*, *O praworządność i zdrowy ustrój państwowy*, Wilno 1928, s. 5–58.

<sup>116</sup> W.L. Jaworski, *Ze studiów nad faszyzmem*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci śp. Edmunda Krzymuskiego*, Kraków 1929, s. 181; zob. także: *idem*, *Ze studiów nad faszyzmem*, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne. Organ Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Towarzystwa Prawniczego i Ekonomicznego w Krakowie”, R. XXV, Kraków 1929, s. 174–191; M. Rostworowski, *Z rozważań konstytucyjnych na tle „projektu konstytucji” W.L. Jaworskiego*, [w:] *W.L. Jaworski – życie i działalność*, Kraków 1931, s. 51–78.

<sup>117</sup> W.L. Jaworski, *Ze studiów nad faszyzmem*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 177; zob. także: J. Wójcicki, *Między faszyzmem a Republiką Rad. Studium z dziedziny parlamentaryzmu*, Warszawa 1929, s. 59–73.

<sup>118</sup> W.L. Jaworski, *Ze studiów nad faszyzmem*, [w:] *Księga pamiątkowa...*, s. 179.



O wyróżnienie cech totalnego państwa na przykładzie faszystowskich Włoch pokusił się w 1937 r. profesor historii prawa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Polskiej Akademii Umiejętności i redaktor konserwatywnego dziennika „Głos Narodu”, Stanisław Kutrzeba. Dla niego system polityczny wprowadzony przez Mussoliniego był – podobnie jak bolszewizm i nazizm – systemem totalnym. Genezy państw totalnych, w tym włoskiego faszyzmu, Kutrzeba doszukiwał się w skutkach klęski wojennej lub poważnych „fermentach powojennych”. Według niego o totalizmie państwa świadczy szereg charakterystycznych elementów, występujących w jego życiu społeczno-politycznym. Do głównych atrybutów państwa totalnego (państwa dyktatorsko-faszystowskiego) zaliczył jedną, obowiązującą wszystkich obywateli ideologię, której celem jest podporządkowanie jednostki grupie. Przekonywał, że jednostka w faszyzmie musi być całkowicie oddana państwu i jego celom<sup>119</sup>.

Do grona publicystów krakowskiego „Czasu” należy zaliczyć przyjaciela Władysława Sikorskiego, profesora historii prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Estreichera. Ten wybitny prawnik, związany do 1926 r. z krakowskimi konserwatystami, a w latach trzydziestych z polską chadecją jako przeciwnik rządów sanacyjnych, genezy włoskiego faszyzmu dopatrywał się w upadku demokracji. Pisał: „We Włoszech i Niemczech pobudki do przemian ustroju »demoliberalnego« na totalistyczno-omnipotencyjny były polityczne: urządzeniom demokratycznym, a raczej ich przerostowi i ich nadużyciom przypisywano wewnętrzny rozkład państwa i osłabienie jego siły zewnętrznej. Gwałtowne walki stronnictw i związane z tym nadużycia, wybujałość prądów radykalnych, dążenia do osłabienia wszelkiej siły państwowej, brak powagi władz naczelnych i ich niezdolność do kierowania państwem w trudnych okolicznościach – oto były te wady i te niebezpieczeństwa, które popchnęły niektóre narody europejskie do szukania ratunku przez stworzenie państwa autorytarnego”<sup>120</sup>. Estreicher ideologiczne korzenie faszyzmu wywodził z socjologii Vilfreda Pareta i syndykalizmu Georges’a Sorela. Jego zdaniem rozbudowany parlamentaryzm, oparty na „rozszerzonym prawie wyborczym”, przyczynił się do kryzysu państwa. Twierdził, że parlamenty europejskie po I wojnie światowej nie były w stanie podjąć żadnej rzeczowej decyzji ze względu na znaczne różnice klasowe i narodowościowe, występujące w społeczeństwie. Na tle tego kryzysu parlamentaryzmu do władzy doszedł Mussolini i jego partia<sup>121</sup>.

<sup>119</sup> S. Kutrzeba, *Państwo totalne (Odczyt. Wydanie drugie przerobione)*, Kraków 1937, s. 9; *idem*, *Polska Odrodzona*, Warszawa b.r.w., s. 259–321; zob. także: E. Sapieha, *Konstytucja racji stanu*, Warszawa 1930, s. 63–114; J. Tarnowski, *Projekt nowej ustawy konstytucyjnej (z komentarzem)*, Kraków 1928, s. 14–28.

<sup>120</sup> S. Estreicher, *Teorie polityczne XIX i XX wieku*, Kraków 1939, s. 14–15.

<sup>121</sup> *Idem*, *Wrogowie demokracji*, „Czas” z 25 XII 1929, s. 1–3; *idem*, *Czy Polską należy rządzić batem?*, Kraków 1932, s. 3–16; A.M. Bocheński, *Ustrój a racja stanu*, Lwów–Warszawa 1928, s. 68–109; B. Szlachta, *Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2003, s. 175–236; *idem*, *Polscy konserwatyści wobec ustroju politycznego do 1939 roku*, Kraków 2000, s. 113–328; *idem*,

Tezę, że genezy faszyzmu należy szukać w kryzysie parlamentaryzmu i państwa liberalno-demokratycznego, reprezentowali także przedstawiciele polskiej myśli sanacyjnej. Jednym z nich był twórca koncepcji „państwa społecznego”, profesor prawa karnego Uniwersytetu Warszawskiego Waclaw Makowski. Według niego faszyzm we Włoszech wyrósł z niezadowolenia społecznego, którego przyczyną były nieskuteczne rządy parlamentarne w powojennej Italii<sup>122</sup>. W 1934 r. Makowski źródła powodzenia faszystów dostrzegał w „symbolice koszul”, czyli uniformizacji życia społecznego i politycznego, dokonywanej przez Mussoliniego i jego partię. Pisał: „Włoskie czarne koszule, w pierwszym okresie szczególnie, nie szczędziły aktów gwałtu w stosunków do swych politycznych przeciwników, ale za godło obierały sobie »fasci« – pęki symbolizujące jedność, a w konsekwencji zmierzają do zorganizowanej korporacyjnie gromady państwowej”<sup>123</sup>. Należy podkreślić, że poglądy Makowskiego na genezę włoskiego faszyzmu nie były tak wnikliwe, jak piłsudczyka, członka Związku Naprawy Rzeczypospolitej i posła z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, adwokata Teodora Seidlera. Według tego prawnika faszyzm był „specyficznym produktem Włoch, których parlamentaryzm wykazał szczególny upadek”<sup>124</sup>. W 1929 r. Seidler przekonywał, że to impulsywny charakter społeczeństwa włoskiego wywołał „żywiolową niechęć” do ustroju parlamentarnego. W związku z tym tzw. masy ludowe swoje emocje skierowały w stronę komunizmu, a faszyzm był próbą odwrócenia uwagi włoskich robotników od rewolucji socjalistycznej. Podkreślał, że Mussolini skierował ten „emocjonalny pierwiastek” w „łożysko imperializmu”, co uczyniło z faszyzmu dyktaturę jednostki z elementami oligarchii partyjnej. Zdaniem Seidlera faszyzm w swojej kolebce był ideologią socjalizującą, głoszącą zasady syndykalizmu, natomiast w latach trzydziestych szybko przekształcił się w ruch gloryfikujący kapitalizm i wspierający wielki przemysł. Zastanawiając się nad istotą faszyzmu, Seidler w 1934 r. wysunął tezę, że historia ustrojów państwowych to historia zmagania dwóch nurtów i postaw filozoficzno-społecznych, a mianowicie indywidualizmu i uniwersalizmu. Przyjmował, że faszyzm był właśnie reakcją na uniwersalizm, który był u swych podstaw irracjonalny. Pisał: „Faszyzm jest kreacją indywidualistyczną, a przypatrując mu się bliżej, dostrzega-

---

*Z dziejów polskiego konserwatyzmu*, Kraków 2000, s. 175–236; *Państwo i prawo w polskiej myśli konserwatywnej do 1939 roku*, red. B. Szlachta, Warszawa 2002, s. 5 i n.; W. Mich, *Między integralizmem a liberalizmem. Polscy konserwatyści wobec kapitalizmu*, Lublin 1996, s. 25 i n.; M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną w XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 242–276; R. Skarżyński, *Konserwatyzm. Z dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998, s. 221–340.

<sup>122</sup> W. Makowski, *Rozważania polityczne*, Warszawa 1928, s. 81.

<sup>123</sup> *Idem*, *Symbolika koszul*, „Gazeta Polska” z 31 V 1934, s. 1; *idem*, *Myśl przewodnia nowej konstytucji*, „Pion” 1934, nr 6, s. 1; *idem*, *Zmiana konstytucji. Mowy i oświadczenia ministra sprawiedliwości prof. Waclawa Makowskiego*, Warszawa 1926, s. 3–56.

<sup>124</sup> T. Seidler, *Rozważania ustrojowe*, Warszawa 1929, s. 29; zob. także: A. Pieniążek, *Społeczeństwo i jednostka*, Lublin 1988, s. 10–136.

my podwójne janusowe jego oblicze: oto maskę kondotiera renesansu i maskę Machiavellego: kult czynu, instytucji i śmiałych decyzji – to z kondotiera; sceptycyzm i jakiś bezwstydnie nagi, ale przytem wielkością swoją imponujący brak jakichkolwiek skrupułów – to z Machiavellego<sup>125</sup>. Dla niego zarówno faszyzm, jak i bolszewizm i narodowy socjalizm to koncepcje ustrojowe, których celem jest imperializm, a nie harmonia między jednostką a społeczeństwem. Seidler wszystkie trzy ustroje totalitarne nazwał ustrojami „indywidualizmu autorytetu imperialistycznego”, ponieważ ich celem była ochrona indywidualizmu przed myśleniem uniwersalistycznym<sup>126</sup>.

Innym przykładem postrzegania faszyzmu w kategoriach antyparlamentarnych, antyliberalnych czy też antydemokratycznych może być stanowisko posła na sejm z list BBWR, prawnika i redaktora konserwatywnego „Dnia Polskiego”, Adama Piaseckiego. Według niego Benito Mussolini i Alfredo Rocco<sup>127</sup>, tworząc ideologię faszystowską, chcieli przeciwstawić się państwu opartemu na XIX-wiecznych zasadach liberalnych. Pisał: „faszyzm nie jest bynajmniej reakcją na przerosł parlamentaryzmu. Kryzys, w jakim znalazły się Włochy w okresie, gdy czarne koszule maszerowały na Rzym, był kryzysem państwa liberalno-demokratycznego w swym kształcie”<sup>128</sup>. W ocenie Piaseckiego faszyści poprzez gloryfikację autorytetu państwa pragnęli zniszczyć prawa obywatelskie jednostek, co w rezultacie doprowadzić miało do „upaństwowienia życia społecznego” Włoch.

Nieco inaczej zjawisko to odczytywał przedstawiciel warszawskiej palestry i zwolennik polskiej sanacji, dr Antoni Chmurski. Według niego genezy faszyzmu należało szukać w pierwszym programie „Fasci di combattimento” z 23 III 1919 r., który miał charakter „demokratyczno-syndykalistyczny”. Chmurski podkreślał, że dopiero po „marszu na Rzym” faszyści rozpoczęli budowę „państwa autorytetu”, którego główną cechą była dyktatura wodza i jego partii politycznej. Pisał: „z ideą Państwa autorytetu łączy się ściśle idea hierarchii, jedno z głównych haseł faszyzmu. Oznacza ono poparcie organizacji Państwa na podstawie nadrzędności i podporządkowania”<sup>129</sup>. Dla Chmurskiego proponowana przez faszystów hierarchia wynikała z faktu, że ideologia faszystowska, odrzucając doktrynę liberalną,

<sup>125</sup> *Idem*, *Na drogach do nowych form ustrojowych*, „Pion” 1934, nr 24, s. 4.

<sup>126</sup> *Idem*, *Jednostka, państwo, rząd. Próba syntezy*, Warszawa 1934, s. 40–47; zob. także: R. Battaglia, *Prądy i zagadnienia polityczne Polski i Europy w XIX i XX wieku*, Warszawa 1935, s. 48–54.

<sup>127</sup> W. Kozub-Ciembroniewicz, *Faszyzm wobec demoliberalizmu według Alfreda Rocco*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, Wrocław 1999, t. XXII, s. 115–127; *idem*, *Interpretacje faszyzmu w Polsce (1945–1989)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, Wrocław 1995, t. XVIII, s. 63–100; A. Wielomski, *Rewolucja konserwatywna w faszystowskich Włoszech*, „Pro Fide, Rege et Lege” 2000, nr 3/4, s. 30–34.

<sup>128</sup> A. Piasecki, *Konstytucja faszystowska na tle polskich tendencji naprawy państwa*, Warszawa 1929, s. 12.

<sup>129</sup> A. Chmurski, *Nowa konstytucja*, Warszawa 1935, s. 126; *idem*, *Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego*, Warszawa 1934, s. 28–37.

pragnęła „objąć całego człowieka” – zarówno w jego sferze społecznej, jak i osobistej. Ponadto faszyci, budując nowe państwo, nie burzyli dawnych instytucji społeczno-politycznych i dlatego panował w nim „dualizm ustrojowy”. Chmurski twierdził, że państwo faszystowskie nie zakwestionowało konstytucji Królestwa Włoskiego z 4 III 1848 r., nie doszło w nim do likwidacji monarchii, w wyniku czego Włosi mieli dwóch „monarchów” – jednego z dynastii sabaudzkiej, a drugiego z nominacji partii<sup>130</sup>.

W gronie zwolenników sanacji koncepcję faszyzmu jako wyniku kryzysu parlamentaryzmu i demokracji lansował profesor prawa państwowego i międzynarodowego Uniwersytetu Jagiellońskiego Maciej Starzewski. Według tego posta z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego faszyzm powstał jako wynik kryzysu demokracji, który opanował powojenną Europę. Starzewski przekonywał, że po I wojnie światowej doszło do „zniękształcenia” funkcjonowania parlamentaryzmu i do osłabienia władzy wykonawczej na rzecz władzy ustawodawczej. Młode społeczeństwa, wstrząśnięte przewrotami wojennymi i politycznymi, targane przez konflikty narodowościowe i społeczne, szukały rozwiązań zarówno pokojowych, jak i rewolucyjnych w celu opanowania chaosu politycznego. Zdaniem Starzewskiego krajem, w którym najpełniej objawił się kryzys demokracji i parlamentaryzmu, była Italia. W 1919 r. przetoczyła się przez nią fala konfliktów społecznych wywołanych poczuciem „kalekiego zwycięstwa”. Pisał: „Przyczyny kryzysu demokracji tkwią zatem częściowo w wybujałości form ustrojowych oraz złym ich przystosowaniu do gleby, z której miały ciągnąć życiodajne soki”<sup>131</sup>. W jego ocenie faszyci, którzy posługiwali się hasłami imperialistycznymi, trafili w „tęsknoty za wielkością i potęgą” imperium rzymskiego. Podczas odczytu wygłoszonego 4 listopada 1937 r. w Klubie Dyskusyjnym Związku Legionistów w Krakowie Starzewski przekonywał o wyższości demokracji nad ustrojami totalnymi. Twierdził, że ustrój demokratyczny – pomimo swoich wad – posiada wiele cech pozytywnych, sytuujących go wyżej od ustroju totalitarnego. Dowodził, że w ustrojach totalitarnych jedność organizacyjna, wymuszana za pomocą gwałtu przez wszechwładną partię, prowadzi do zbiurokratyzowania państwa i zaniku inicjatywy indywidualnej, a także społecznej. Wskazując na centralistyczny sposób rządzenia w ustroju totalnym, jako zły oceniał wpływ tego ustroju na życie polityczne, społeczne i gospodarcze<sup>132</sup>.

Nieco inaczej w tej sprawie wypowiadał się polityk i ideolog grupy „Jutro Pracy”, działacz Obozu Zjednoczenia Narodowego, członek i przewodniczący

<sup>130</sup> *Idem, Nowa konstytucja...*, s. 159.

<sup>131</sup> M. Starzewski, *Z rozważań nad przyczynami kryzysu demokracji*, [w:] *Księga pamiątkowa na dziewięćdziesięciolecie dziennika „Czas”*, Kraków 1938, s. 82; *idem, Organizacja społeczeństwa na podstawie ekonomicznej w państwie faszystowskim*, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 104, s. 452; *idem, Ze studiów nad ustrojem faszystowskim*, Kraków 1931, s. 79–80.

<sup>132</sup> *Idem, Demokracja a totalizm*, Kraków 1937, s. 7–48; *idem, Elita i wódz w projekcie ustroju Trzeciej Rzeszy*, Poznań 1933 [odb. ze „Strażnicy Zachodniej” 1933].

Klubu 11 Listopada Jan Hoppe, który co prawda podjął się analizy hitleryzmu<sup>133</sup>, ale z jego wywodów można wyczytać opinie dotyczące także genezy włoskiego faszyzmu. W ocenie Hoppego przyczyny kryzysu demokracji leżały w nieustannym sporze o rolę państwa w życiu człowieka. Twierdził, że koncepcja państwa „stróża nocnego” uczyniła człowieka wolnym od jakichkolwiek obowiązków wobec państwa. Po rewolucji francuskiej, wskutek rozwoju kapitalizmu, nastąpił okres zubożenia społeczeństwa, co przyczyniło się do powstania problemu krzywdy społecznej. Hoppe przekonywał, że państwo zaczęło coraz bardziej ingerować w życie społeczne i wolność jednostki, co spowodowało rozwój postaw roszczeniowych ze strony najniżej uposażonych. Kryzys demokracji wywołany był przez nieustanną walkę zwolenników wolności i praw obywatelskich ze zwolennikami totalnej ingerencji państwa. Hoppe dostrzegał we włoskim faszyzmie i hitleryzmie gwałtowny proces wzrostu sił państwowych. Pisał: „urastają nowe ruchy, które pragną wygrywać te tendencje, korzystają z dezorientacji obywateli, degenerują postać państwowości, usiłują skracać szlaki rozwojowe i upraszczają zawiłe sploty problemów, dążą do starej już i dobrze w dziejach znanej formy dyktatury. Wodźów takiego prądu obowiązuje tylko logika siły i gwałtu”<sup>134</sup>.

Członkiem Klubu 11 Listopada, który na marginesie rozważań na temat przyszłej „wojny totalnej” nakreślił swój stosunek do włoskiego faszyzmu, był piłsudczyk płk Tadeusz Różycki. Jego zdaniem genezy państwa totalnego należało szukać już w starożytności, np. w ustroju starożytnej Sparty. A kryzys dziejowy, który ujawnił się w upadku parlamentaryzmu, sięgał swoimi korzeniami rewolucji przemysłowej drugiej połowy XIX wieku. Przekonywał: „razem z rozwojem przemysłu, z klasą robotniczą w życiu państwa zjawiał się nowy, bardzo potężny czynnik – kapitalizm, przeciwstawiający się ideom socjalistycznym i prowadzący państwo do ekspansji imperialnej”<sup>135</sup>. Zdaniem Różyckiego kapitalizm i socjalizm podjęły w państwie liberalno-demokratycznym walkę godzącą w podstawy państwowości. We Włoszech kryzys państwowości objawił się tuż po zakończeniu I wojny światowej słabymi rządami Luigiego Facty, co doprowadziło do zdobycia władzy przez Mussoliniego i jego partię. Włochy faszystowskie Różycki nazywał państwem autorytarnym, militarnym i monopartyjnym, które pomimo swojej totalitarności zachowało wiele instytucji ustrojowych sprzed „marszu na Rzym”.

<sup>133</sup> Por.: W. Wrzesiński, *Narodowy socjalizm i Hitler w polskiej opinii publicznej okresu II Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*, „Sobótka” 1984, nr 2, s. 147–180.

<sup>134</sup> J. Hoppe, *Mysł społeczna. Gawędy i wykłady*, Warszawa 1933, s. 54–55; *idem*, *Mozaika robotnicza*, Warszawa 1937, s. 11–32; *idem*, *Wierzyłem*, Warszawa 1938, s. 5–23; na temat interpretacji włoskiego faszyzmu w Republice Weimarskiej: W. Schieder, *Das italienische Experiment. Der Faschismus als Vorbild in der Krise der Weimarer Republik*, „Historische Zeitschrift” 1996, nr 262, s. 73–123.

<sup>135</sup> T. Różycki, *Państwo totalne i wojna totalna*, Warszawa 1937, s. 7.

Do dyskusji na temat genezy włoskiego faszyzmu włączył się także jeden z najbliższych współpracowników Józefa Piłsudskiego<sup>136</sup>, minister skarbu w rządzie Kazimierza Świtalskiego i członek tzw. grupy pułkowników, Ignacy Matuszewski. W 1926 r. w czasopiśmie „Głos Prawdy” zamieścił on pod pseudonimem „J. Ogiński”, szereg artykułów, w których ujawnił zasady programowe piłsudczyków. Na marginesie tych rozważań poczynił uwagi dotyczące problematyki włoskiego faszyzmu, a w szczególności jego genezy. Dla niego faszyzm był niczym innym, jak zwyczajnym nacjonalizmem, który zrodził się w opozycji do państwa liberalno-demokratycznego. Matuszewski pisał: „Faszyzm powstał niejako nie tylko jako protest przeciw pandemionium parlamentarnej słabości. Faszyzm powstał jako protest przeciwko kłamstwu. Przeciw zaprzęgnięciu humanitarne-go liberalnego frazesu do orki w próżni, do pokrywania rezygnacji”<sup>137</sup>. W jego ocenie włoski „marsz na Rzym” wyrósł z buntu przeciwko „bezsile liberalizmu”, natomiast podłożem polskiego zamachu majowego w 1926 r. była opozycja przeciwko „bezsile nacjonalistycznej”<sup>138</sup>.

Wśród interpretatorów włoskiego faszyzmu bliskich obozowi piłsudczykowskiemu należy wyróżnić profesora historii Uniwersytetu Warszawskiego i polityka Związku Naprawy Rzeczypospolitej Kazimierza Zakrzewskiego. Ten syndykalista oceniał, że powstanie faszyzmu możliwe było dzięki upadkowi liberalizmu. Już w 1928 r. na łamach piłsudczykowskiej „Drogi” pisał o „zmierzchu liberalizmu”<sup>139</sup>, dowodząc, że kryzys cywilizacji europejskiej wywołany został przez rozwój techniczny, który wyprzedził ewolucję społeczeństwa. Według Zakrzewskiego wadliwe funkcjonowanie państwa spowodowane było przestarzałym aparatem biurokratycznym<sup>140</sup>. Jego zdaniem we współczesnym świecie wystąpiło zjawisko „rewolucji antyliberalnej”, w wyniku której powstaje nowe, omnipotentne państwo. Celem nowego państwa jest likwidacja pluralizmu politycznego i ustanowienie systemu jednopartyjnego<sup>141</sup>. Podkreślał, że po „rewolucji antyli-

<sup>136</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 299–409; A. Połozynski, *Marszałek Józef Piłsudski Odbrazowiony*, Warszawa 2005, s. 165–216; M. Eckert, *Historia polityczna Polski lat 1918–1939*, Warszawa 1985, s. 98–175; T. Żochowski, *Bojownicy i chochoły*, Warszawa 1979, s. 17–111; P. Wieczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Warszawa 2005, s. 1–64; A. Wierzbicki, *Naród – państwo w polskiej myśli historycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 35–56.

<sup>137</sup> *Minister Matuszewski o faszyzmie, demokracji i liberalizmie*, „Słowo Polskie” z 18 IV 1929, s. 1; zob. także: I. Matuszewski, *Próba syntezy*, Warszawa 1937, s. 142 i n.; por.: I. Matuszewski, *Wybór pism*, New York–London 1952, s. 193–238.

<sup>138</sup> Należy zaznaczyć, że wielu publicystów o orientacji piłsudczykowskiej szukało genezy włoskiego faszyzmu w sprzeciwie wobec państwa liberalno-demokratycznego. Szerzej: A. Uziembło, *Bolszewizm a faszyzm a my*, „Głos Prawdy” z 14 XI 1926, s. 695–696; S. Romanowski, *Faszyzm a burżuazja*, „Głos Prawdy” z 31 X 1925, s. 479–480; *Biały orzeł a różga liktorska*, „Przełom” 1930, nr 36, s. 2–4; *Idee mieszane o faszyzmie*, „Przełom” 1930, nr 25, s. 3–5.

<sup>139</sup> K. Zakrzewski, *Zmierz liberalizm a nie demokracji*, „Droga” 1928, nr 4, s. 305–321.

<sup>140</sup> *Idem*, *Dlaczego jestem syndykalistą?*, „Przegląd Współczesny” 1929, nr 31, s. 199–200.

<sup>141</sup> *Idem*, *Od Lenina do Hitlera*, Warszawa 1931, s. 41–42.

beralnej” zwycięski obóz tworzy swoisty zakon, który buduje i cementuje państwo rewolucyjne. Głównymi cechami zakonu są hierarchiczność, posługiwanie się przemocą w walce z przeciwnikami politycznymi i aspiracje do wychowania „nowego człowieka”. Natomiast w sferze gospodarczej „rewolucja antyliberalna” prowadzi do kapitalizmu państwowego. Powołując się na niemieckiego ekonomistę Rudolfa Hilferdinga<sup>142</sup>, przekonywał, że w totalitarnych państwach następuje wzrost monopolu anonimowej plutokracji<sup>143</sup>. Konstatawał, że we Włoszech doszło do „faszycyzacji banków”, czyli dyspozycyjności rad nadzorczych wobec państwa w rezultacie przymusowej ich kartelizacji, a ponadto do regulacji handlu z zagranicą przez państwo<sup>144</sup>. Zdaniem Zakrzewskiego formacje burżuazyjne, które przestały popierać państwo liberalne, „likwidują swą własną, klasową państwowość na rzecz form nowych, w których niepodzielne panowanie burżuazji nad produkcją ustać musi na równi z jej władztwem w dziedzinie politycznej”<sup>145</sup>.

Zakrzewski dostrzegł genezę faszyzmu w rozpadzie przedwojennej struktury społeczno-politycznej Włoch. Pisał: „Żywioły konserwatywne, zagrożone przez rewolucję komunistyczną, odstąpiły bez poważnego oporu władzę ruchowi syndykalistyczno-kombatanckiemu o nie zupełnie jeszcze skonkretyzowanym obliczu [...]. W ten sposób burżuazja zapewniła sobie możliwość dalszego istnienia we Włoszech, utrzymania przeciwko proletariatu swej przewagi gospodarczej i zachowania wpływów politycznych”<sup>146</sup>. W jego ocenie „produkcyjna burżuazja”, mająca swój odpowiednik w nacjonalistycznej partii Luigiego Federzoniego z odłamem „rewolucji proletariackiej”, jaką stanowili rewolucyjni socjaliści i syndykaliści skupieni wokół Mussoliniego i dziennika „Popolo d’Italia”, stworzyła front przeciwko komunizmowi we Włoszech<sup>147</sup>. Zakrzewski doszedł do wniosku, że faszyzm we Włoszech jest „refleksem leninizmu na usługach burżuazji”<sup>148</sup>. Pisał: „We Włoszech rewolucja faszystowska, syndykalistyczna i patriotyczna [...] zderzyła się z rewolucją sowiecką, która ze wszystkich krajów zachodnich największy oddźwięk zaznaczyła we Włoszech. Poparta przez wszystkich przeciwników »przewrotu« społecznego, rewolucja faszystowska obciążała się balastem, którego pozbyć się już nie mogła. Ulegając koniecznościom taktycznym, zwichnęła swą wewnętrzną logikę – aż wreszcie stała się w dużej mierze nową

<sup>142</sup> R. Hilferding, *Finanzkapital* [1909] – wyd. pol. *Kapitał finansowy*, tłum. J. Garewicz, Warszawa 1970.

<sup>143</sup> K. Zakrzewski, *Kryzys demokracji*, Warszawa 1930, s. 5–36; zob. także: P. Florkiewicz, *O dwóch antyliberalizmach*, „Przełom” 1933, nr 6, s. 6–7.

<sup>144</sup> K. Zakrzewski, *Najazd barbarzyńców*, „Przełom” 1934, nr 9, s. 4; *idem*, *Bolszewizm – faszyzm*, „Przełom” 1933, nr 12–13–14, s. 13–15.

<sup>145</sup> *Idem*, *Nowy klimat polityczny*, „Przełom” 1933, nr 1, s. 6–7.

<sup>146</sup> *Idem*, *Faszyzm w dziejach Europy*, „Przełom” 1934, nr 6, s. 1; *idem*, *Polska i Europa wobec przewrotu niemieckiego*, „Przełom” 1933, nr 4, s. 3–4.

<sup>147</sup> *Idem*, *Faszyzm czyli Hilferding w czarnej koszuli*, „Przełom” 1930, nr 50/51, s. 13.

<sup>148</sup> Szerzej: M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów na systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, Kraków 2004, t. II, s. 141–147.

formą ustrojową kapitalizmu, »sparzonego« nieco na demokracji parlamentarnej»<sup>149</sup>. W koncepcji „rewolucji antyliberalnej” Zakrzewski uwypuklał znaczenie czynnika rewolucyjnego romantyzmu, leżącego u podstaw wszelkich przewrotów społecznych i politycznych. Pisał, że entuzjazm rewolucyjny potrzebuje romantyzmu, z którego wyrasta wiara w „odnowienie moralne świata”. Dodawał, że „romantyzm rewolucyjny” był dźwignią przewrotu, a u jego podstaw leżała sorelowska idea mitu, w którego realizację zaangażowane były masy<sup>150</sup>. Konstatował: „Gwałt stosowany przez rewolucję doby powojennej nawiązuje niejednokrotnie do »violence«, syndykalistycznej, umotywowanej filozoficznie przez Jerzego Sorela. [...] Trzeba więc podnieść, że w rozumowaniach Sorela gwałt (*violence*) był uzasadniony jako akt samopomocy robotniczej przeciwko przemocy (*force*) stosowanej przez środowisko kapitałistyczne”<sup>151</sup>. Opinię o romantycznym wymiarze faszyzmu podzieliła publicystka prorządowej „Drogi” Irena Gałęzowska, która nazwała faszystowską Italię „krajem młodych”. W jej opinii faszyzm był zasadą życia, postawą świadomości i sposobem myślenia młodych Włochów prowadzonych przez Mussoliniego. Jej zdaniem wódz faszystów był despotycznym i nieugiętym pedagogiem, który umiał podporządkować swej woli miliony obywateli. Pisała: „Faszyzm włoski zależy od pojęcia moralności, jakie wytworzył sobie Mussolini, i w tem to właśnie leży olbrzymia odpowiedzialność, prawdopodobnie dobrze odczuta, i obowiązek absolutnej szczerości tego człowieka, który reprezentuje samego siebie i stanowi jedno ze swoją doktryną”<sup>152</sup>.

Oprócz publicystów prawicowych do grona interpretatorów stawiających tezę, że faszyzm był protestem przeciwko państwu liberalno-demokratycznemu, dołączyli intelektualisci o lewicowych poglądach. Jako przykład wskazać można pisarza i publicystę Leona Kruczkowskiego, który w książce pt. *W klimacie dyktatury* (1938) nakreślił swoje stanowisko wobec przemian społeczno-politycznych na Półwyspie Apenińskim. W jego ocenie faszyzm był wynaturzeniem kultury mieszczańskiej ukształtowanej na początku XX wieku. Kruczkowski postawę mieszczańską nazywał „dulszczyzną” albo „kołtuństwem”, które oznacza „formację społeczną, wytworzoną w końcowych stadiach rozwoju kapitalizmu”. Postawa ta charakteryzowała się z jednej strony pełną respektu wiarą w ustrój demokratyczny, niechęcią i pogardliwym stosunkiem do robotników, kultem nacjonalistyczno-imperialistycznym, z drugiej strony – brakiem realnego poczucia jakichkolwiek więzi zbiorowych i ambicji politycznych. Kruczkowski, charakteryzując „dulszczyznę”, twierdził, że po I wojnie światowej przyczyniła się ona do wzmocnienia procesów psychicznych w postawach politycznych niektórych

<sup>149</sup> K. Zakrzewski, *Bolszewizm a faszyzm*, „Przełom” 1932, nr 12, 13, 14; *idem*, *Rok 1931: Stocznia nowego okresu rewolucji*, „Przełom” 1931, nr 5, s. 1–3; *idem*, *Krach międzynarodówek*, „Przełom” 1934, nr 2, s. 9–11.

<sup>150</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 146.

<sup>151</sup> K. Zakrzewski, *Nowy klimat...*, s. 8.

<sup>152</sup> I. Gałęzowska, *W kraju młodych*, „Droga” 1936, nr 7–8, s. 534.



jednostek. Pisał: „I oto pewnego dnia »kołtun« ubojowił się politycznie. Z czterech ścian swojego aspołecznego bytowania wyszedł na ulicę. Zaktywizował swoje rozczarowanie do ustroju, z którym jeszcze wczoraj czuł się związany na śmierć i życie; uświadomił tlejącą w sobie zawsze niechęć do proletariatu, rozognił swoje ksenofobie, rozwścieklił swój antysemityzm, wyzwolił całą swoją nicomość moralną, całą »dulszczyznę« duchową – i zaczął robić »historię«! **Stał się klientem faszyzmu** [podkr. – M.M.]”<sup>153</sup>. Ten nieco przydługi cytat ukazuje sposób pojmowania przez Kruczkowskiego faszyzmu. Według niego po I wojnie światowej ukształtowały się „wspólne fronty kołtuństwa”, które poczęły demonstrować zoologiczną nienawiść do drugiego człowieka. Życie publiczne zaczęło charakteryzować się prymitywizmem i chamstwem. Kruczkowski krytykował też, że faszyzm włoski jest „ruchem młodych”. W jego ocenie właściwym i głównym inspiratorem ideologii faszystowskiej nie był Benito Mussolini, ale starszy od niego, sześćdziesięcioletni Gabriel d’Annunzio. Ponadto Kruczkowski zauważył, że tzw. rewolucja Mussoliniego szybko i łatwo ułożyła sobie stosunki ze „starą monarchią włoską i całym stojącym za nią światem przywilejów urodzenia i pieniądza”<sup>154</sup>.

Jako kolejny przykład uznania mieszczańskiej postawy za źródło włoskiego faszyzmu należy podać pogląd lewicowego publicyisty, polityka Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i profesora pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zygmunta Mysłakowskiego. W jego opinii totalizm, w tym i włoski faszyzm, wyrastał z postaw społecznych powojennego mieszczaństwa. Mysłakowski przekonywał, że XIX wiek był dla burżuazji „okresem ciszy”, w którym uzyskała ona względne poczucie bezpieczeństwa, mogąc gromadzić bogactwo i prestiż społeczny. Ten okres skończył się na początku XX wieku, kiedy z mieszczańskiej kultury wyłoniły się jednostki „myślące”, które zapragnęły zmian politycznych, społecznych i kulturowych. Rozpoczęła się walka ideologiczna z „podstawami metafizycznymi dawnej struktury polityczno-społecznej”. Mysłakowski twierdził, że walkę tę prowadzili Benito Mussolini, Enrico Corradini i Giovanni Gentile. W 1938 r. pisał: „Kolektywizm, totalizm wszędzie zwyciężają. Jako ruch »młodszy« socjologicznie, jeszcze nie lub nie dość skompromitowany i przeżyty ruch przybierający, obdarzone są większą dynamiką”<sup>155</sup>. Mysłakowski zwracał uwagę na nieprzewidywalność faszyzmu, jego nieodgadnione cele i przyszłe zamierzenia ustrojowe. Konstatował: „Będzie to najprawdopodobniej jakaś forma demokracji, nieznana nam może bliżej w szczegółach, dostosowana do zmienio-

<sup>153</sup> L. Kruczkowski, *W klimacie dyktatury*, Kraków 1938, s. 47; *idem*, *U źródeł nacjonalizmu*, „Lewy Tor” 1935, nr 7–8, s. 14–18.

<sup>154</sup> *Ibidem*, s. 9–10; por. pisarską relację na temat Włoch i faszyzmu Wacława Rogowicza, który podobnie jak Kruczkowski oceniał Mussoliniego i jego partię – W. Rogowicz, *Reflektorem po czarnych koszulach. To i owo o faszystach*, Warszawa 1932, s. 25–30. Por. także: T. Wieniawa-Długoszowski, *Na wulkanie*, „Po wolność” 1926, nr 23, s. 1–2.

<sup>155</sup> Z. Mysłakowski, *Totalizm czy kultura*, Kraków 1938, s. 15.

nych form cywilizacji technicznej, ale wyrażająca odwieczne prawo człowieka do indywidualności, godności i twórczości”<sup>156</sup>.

Antyliberalną genezę faszyzmu dostrzegał także przedstawiciel polskiego ruchu ludowego, w latach trzydziestych główny teoretyk polskiego agraryzmu, Stanisław Miłkowski<sup>157</sup>. W swojej analizie włoskich przemian społeczno-politycznych doszedł on do wniosku, że faszyzm powstał jako wynik przewartościowania dotychczas uznawanych wartości demokracji parlamentarnej. Pisał: „Warstwy tzw. niższe, dotychczas politycznie i społecznie upośledzone, uzyskawszy wolność, poczęły się szybko organizować [...]. Wszystko to zaczęło zagrażać warstwom posiadającym, które miały w tej, czy innej formie decydujący wpływ na ośrodki władzy państwowej [...]”<sup>158</sup>. Według Miłkowskiego na tym konflikcie skorzystał ruch faszystowski, który zaczął kwestionować zdobycze liberalizmu. Zasadzie powszechnej wolności i równości przeciwstawił zasadę hierarchiczności, a demokracji – zasadę państwa totalnego (całkowitego). Miłkowski podkreślał, że faszyzm „wystąpił do walki z demokracją, głosząc jej bankructwo”, a jednocześnie nakreślił program reform gwarantujących własność warstwom posiadającym. W jego ocenie faszyzm był kierunkiem wstecznym, nastawionym na obronę interesów kapitalistycznych<sup>159</sup>. Konstatował, że faszyzm, jako kierunek antydemokratyczny, głosił hasło bankructwa liberalizmu, zabezpieczając w ten sposób chylący się ku upadkowi kapitalizm, przez co uniemożliwił wprowadzenie nowych form ustrojowych, np. agraryzmu<sup>160</sup>.

### 3. Faszyzm jako ruch kombatancki

Interpretowanie faszyzmu przez pryzmat skutków I wojny światowej, a w szczególności z punktu widzenia aspiracji i interesów powracających z niej rzesz kombatantów, wyróżniało niektórych polskich polityków i publicystów zarówno z prawej, jak i z lewej strony sceny politycznej w okresie międzywojennym. W ten sposób oceniali genezę faszyzmu w Italii m.in. ideolodzy Narodowej Demokracji.

Jednym z pierwszych narodowych demokratów, który dostrzegł źródło faszyzmu w ruchu kombatanckim, był wcześniejszy entuzjasta faszyzmu, a w trzydziestych latach jego krytyk – Roman Dmowski, który w sierpniu 1934 r. pod naporem wydarzeń we własnym obozie negatywnie ocenił rezultaty włoskiego faszyzmu. W cyklu artykułów pt. *Militaryzacja polityki* krytykował faszyzm za brak wi-

<sup>156</sup> *Ibidem*, s. 16–17.

<sup>157</sup> Szerzej: S. Miłkowski, *Pisma publicystyczne 1930–1939*, Warszawa 1988, s. 5 i n.

<sup>158</sup> *Idem*, *Walka o nową Polskę*, Warszawa 1936, s. 58.

<sup>159</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>160</sup> Na temat koncepcji agrarystycznych Miłkowskiego: J. Auleytner, *Polityka społeczna, czyli ujarzmianie chaosu socjalnego*, Warszawa 2002, s. 156–159.

zji w urządzeniu ustroju prawno-politycznego. Twierdził, że w czasie I wojny światowej doszło do przeciwstawienia postaw polityków i żołnierzy. Politycy, powiązani z Żydami i masonerią, ujawniali znajomość filozofii wojny. Wśród żołnierzy narastało niezadowolenie i niechęć do polityków, których udziałem był kompromitujący pokój. Po wojnie wojskowi niezadowoleni z polityków skupiali się w związkach kombatanckich i przenikali do świata polityki, narzucając mu swój militarystyczny styl myślenia i działania. Zdaniem Dmowskiego Włochy były pierwszym krajem, który wprowadził „szkołę militaryzacji polityki”. Byli żołnierze, niezadowoleni z rządów masońskich oraz szerzenia się wpływów komunizmu, zbliżyli się do włoskiego obozu narodowego. Powstała organizacja faszystowska, propagując konieczność ratowania kraju przed „masońsko-socjalistycznym” niebezpieczeństwem. W konkluzji Dmowski uznał, że na faszyzm włoski złożyły się trzy pierwiastki: „duch narodowy” – wyrażający pragnienie zapewnienia Włochom wielkiej przyszłości, a zarazem przekonanie, że rządy winny być oparte na formule narodowej, wolnej od wpływów obcych i międzynarodowych, „energia i moc instynktów samozachowawczych”, gotowa do walki z żywiołem obcym, oraz „duch wojskowy” – wniesiony przez frontowych żołnierzy<sup>161</sup>.

Pierwiastki te sprawiły, że Włochy zapoczątkowały „akcję polityczną” w całej Europie i znalazły naśladowców w Niemczech (późniejszy hitleryzm)<sup>162</sup> oraz we Francji, Anglii, a nawet w polskim ruchu narodowym. Walka polityczna na Półwyspie Apenińskim, podkreślał Dmowski, przybierała charakter zmagañ fizycznych i upodobniła się do wojny; wtedy też do słownika pojęć politycznych dopisano nowe pojęcia: odwagi wojskowej, karności i wodzostwa. Kombatancki wprowadzali do polityki typowe dla nich metody, urządzenia i tryb wojskowy, nieznane dotąd partiom politycznym: umundurowanie, zbiórki, odprawy, pracę w terenie, szkolenie wojskowe itp.

W podobny sposób włoski faszyzm był interpretowany przez polityków z grupy tzw. Awangardy ze Związku Młodych Narodowców, w 1937 r. twórców Obozu Zjednoczenia Narodowego, a mianowicie Jerzego Drobniaka, Zdzisława Stahla i Ryszarda Piestrzyńskiego. W 1935 r. Drobniak wysunął własną koncepcję „militaryzacji władzy”, wyrażając wyraźnie odmienny pogląd od architekta polskiego nacjonalizmu Romana Dmowskiego. Dmowski bowiem utrzymywał, że „militaryzacja polityki”, wyciskająca swoje piętno na ustrojach faszystowskich

<sup>161</sup> R. Dmowski, *Militaryzacja polityki*, „Gazeta Warszawska” 1934, nr 250; zob. także: A. Micewski, *Polityka staje się historią*, Warszawa 1986, s. 67–78; S. Kilian, *Myśl społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000, s. 13–45.

<sup>162</sup> K. Kawalec, *Endecja wobec problemu niemieckiego*, „Sobótka” 1979, nr 1, s. 55–70; R. Wapiński, *Endecja wobec hitleryzmu i III Rzeszy*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1977, s. 531–543; M. Nieć, *Obóz narodowy wobec Trzeciej Rzeszy*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, Wrocław 1996, t. XIX, s. 103–140; J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 11–107.

Włoch i Trzeciej Rzeszy, uniemożliwiła tworzenie się samodzielnej i narodowej myśli politycznej – „myślenie na komendę” pociągnęło za sobą wypaczenie idei narodowej<sup>163</sup>. Drobnik natomiast dla prawidłowego rozwoju narodu – w tym przypadku polskiego – postulował powołanie instytucji „wodza” na wzór faszystowskich Włoch<sup>164</sup>. Twierdził, że zapewnienie dużej liczbie żołnierzy udziału w życiu publicznym miałyby znamiona wychowawcze, gdyż „duch żołnierski” sprzyjałby rozwojowi polskiego życia politycznego. Podobnie wychowanie oparte na dyscyplinie i karności zabezpieczyłoby prawidłowy rozwój narodu.

Pod wpływem sukcesów faszystów, a zwłaszcza nazistów, i sytuacji politycznej w Polsce po śmierci Józefa Piłsudskiego (12 maja 1935)<sup>165</sup> Drobnik w pracy z 1936 r. pt. *Przed startem* sugerował potrzebę powołania instytucji „wodza”, realizującego myśl polityczną Marszałka. Według Drobnika Piłsudski i jego „drużyna legionowa” odgrywali pierwszoplanową rolę w życiu politycznym Polski. Oceniając metody sprawowania przez nich władzy, przyrównywał Piłsudskiego do Hitlera i Mussoliniego. Cechę wspólną tych trzech „wodzów narodu” stanowił ich socjalistyczny rodowód, a oparciem ich rządów stały się metody wojskowe. Piłsudski, Mussolini i Hitler posłużyli się partiami politycznymi dla zdobycia władzy, a po jej uzyskaniu wyłonili „drużynę o ślepej wierności żołnierza do wodza” dla jej sprawowania. „Wodzowie” Polski, Niemiec i Włoch potrafili jednak wznieść się ponad partykularny interes swoich partii i tym samym zabezpieczyli sobie panowanie nad całymi społeczeństwami. Po przedwczesnej śmierci Marszałka w Polsce zaznaczył się wyraźnie „ubytek czynnika panującego w państwie”, niestety na korzyść odradzających się partykularnych interesów partyjnych<sup>166</sup>.

W 1936 r. na łamach „Awangardy” Drobnik dowodził istnienia we wszystkich ruchach politycznych pewnych podstawowych motywów, wpływających z natury ludzkiej. Człowiekiem kierują trzy instynkty: 1) instynkt panowania i związany z nim instynkt porządkowania, 2) instynkt wolności i idący z nim w parze instynkt anarchii, 3) instynkt posiadania. Pomędzy tymi instynktami toczy się nieustanna gra i rywalizacja. Drobnik przekonywał, że narody o słabo rozwiniętym instynkcie panowania łatwo ulegały narodom, w których instynkt ten był rozwinięty. Nurt liberalny, jego zdaniem, związany jest z instynktem wolności, natomiast faszyzm i hitleryzm wyrażają instynkt panowania. Wypływa stąd wniosek, że: „Ideologia narodowa z natury rzeczy oprzeć się musi na instynkcie panowania jako tym pierwiastku, który jest antytezą anarchii, ujmuje narody w całości, usprawnia

<sup>163</sup> R. Dmowski, *Pisma*, Częstochowa 1938, t. X, s. 258.

<sup>164</sup> J. Drobnik, „*Militaryzacja*” jako źródło instynktu władzy, „*Awangarda*” 1935, nr 4, s. 44; zob. także: M. Howorka, *Walka o Wielką Polskę*, Poznań 1934, s. 3–123; A. Wierzbicki, *W terenie i z trybuny*, Warszawa 1936, s. 14–24.

<sup>165</sup> Szerzej: A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym. Zarys dziejów politycznych Polski 1926–1939*, Warszawa 1977, s. 449–483.

<sup>166</sup> J. Drobnik, *Przed startem*, Poznań 1937, s. 86–90; zob. także: Sprawozdanie Wojewody Poznańskiego z polskiego legalnego ruchu politycznego, AP Poznań, sygn. 5681, fol. 45; Sprawozdanie Wojewody Poznańskiego z sierpnia 1935 r., AP Poznań, sygn. 5681, fol. 88.

je jako narzędzie określonej woli, stwarza możliwość działania dla świadomego kierownictwa i wprowadza je tym samym jako aktywne *dramatis personae* na ogólnoludzką arenę dziejów<sup>167</sup>. Instynkt panowania winien realizować się w hierarchicznej strukturze społeczeństwa „od góry do dołu”, przy czym organizacja wojskowa winna zapewniać wzór dla hierarchicznej i piramidalnej budowy społeczeństwa. Nowa organizacja narodu polskiego, o hierarchicznej konstrukcji, byłaby zdolna do ochrony państwa polskiego przed zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Jak już wspomniano, oprócz Drobniaka problem genezy włoskiego faszyzmu nurtował także twórcę i głównego ideologa Związku Młodych Narodowców, współzałożyciela Obozu Zjednoczenia Narodowego, Zdzisława Stahla. Twierdził on, że jeśli w życiu narodu dokonują się duże zmiany wywołane wojną, to musi istnieć organizacja, która będzie kontrolowała te przemiany społeczno-polityczne. W ocenie Stahla w powojennych Włoszech była nią organizacja byłych kombatantów, która potrafiła zdobyć zaufanie młodego pokolenia. Pisał: „Wojna to wszak i służba wojskowa dała ruchom narodowym ludzi umiejących realizować. [...] wojna i służba wojskowa stworzyła ludzi gotowych narazić się właśnie w obronie cywilizacji i tradycyjnego ustroju swej ojczyzny oraz atakować czynnie swoich wrogów, terror przeciwstawić terrorowi<sup>168</sup>. Hierarchia i dyscyplina wyniesione z frontowej walki stanowiły o istocie ruchu faszystowskiego. Kombatanci stworzyli „suwerenną partię”, której celem było przeprowadzenie rewolucyjnych zmian politycznych<sup>169</sup>. Dlatego też z owych żołnierskich przyzwyczajęń wyłoniła się w faszyzmie instytucja wodza, który stanowi źródło wszelkiej inspiracji w dalszym rozwoju faszystowskiej organizacji. Należy zaznaczyć, że Stahl żarliwie przekonywał o konieczności powołania wodza na polskiej scenie politycznej. Kimś takim miał być Józef Piłsudski, a po jego śmierci Edward Rydz-Śmigły<sup>170</sup>.

W gronie młodych secesjonistów Narodowej Demokracji znalazł się także redaktor „Awangardy” Ryszard Piestrzyński. Jego zdaniem włoski faszyzm swoimi korzeniami sięgał czasów I wojny światowej, która nie tylko była „szkołą patriotyczną”, ale impulsem do „masowego rozwoju świadomości narodowej”. Piestrzyński tłumaczył, że po wojnie do Włoch wrócili kombatanci, którzy „pragnęli zrobić porządek »po wojskowemu« i przenieśli dyscyplinę frontową do życia politycznego. Ponadto kombatanci poparli nacjonalistów i w „wyniku tego

<sup>167</sup> *Idem*, *O instynkcie panowania, hierarchii i celu ostatecznym*, „Awangarda” 1936, nr 4–6, s. 231–232.

<sup>168</sup> Z. Stahl, *Wstęp do polityki. Rozważania i materiały*, Warszawa 1934, s. 36; *idem*, *Z zagadnień faszyzmu*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 26, s. 402–404; *idem*, *Polityka polska po śmierci Piłsudskiego*, Lwów–Warszawa, s. 3–121; zob. także: W. Majbaum, *Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki*, Lwów 1926, s. 3–36; *idem*, *O ideologii niby narodowej*, Lwów 1929, s. 3–50.

<sup>169</sup> *Idem*, *Wstęp do polityki...*, s. 88–91; *idem*, *Uwagi o władzy państwowej*, Warszawa 1931, s. 3–32; J. Korolec, *Marsz na Rzym*, „Prosto z mostu” 1935, nr 12, s. 3–4.

<sup>170</sup> Por.: *Deklaracja ideowo-polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego Adama Koca i przemówienia*, Warszawa 1937, s. 5–41.

sojuszu antyliberalne hasła karności, dyscypliny, hierarchii przyjęte zostały przez wszystkie nowoczesne ruchy narodowe<sup>171</sup> w związku z załamaniem się ustrojów demoliberalnych. Według niego nowoczesny sojusz kombatancko-narodowy zwrócił się przeciwko środowiskom liberalno-mieszczkańskim i masońskim, co wzmocniło radykalizm faszystów. Należy zaznaczyć, że podobne spostrzeżenia na temat włoskiego faszystów poczynił jeden z czołowych działaczy ZMN, powojenny twórca Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Zygmunt Wojciechowski. Według tego polityka „rewolucja kombatancka” w Italii zaowocowała „rewolucją narodową”. Podkreślał, że dwa związane z wojną czynniki zdecydowały o niebywałym wzroście popularności nacjonalizmu i antyparlamentaryzmu, a mianowicie: pojawienie się na scenie politycznej zorganizowanych mas kombatanckich oraz spowodowane wojną zaostrzenie, a nawet zbrutalizowanie metod działania politycznego. Wojna „nauczyła ludzi używania siły dla realizacji swych zamierzeń”. Na to wszystko nałożyły się trudności gospodarcze, zwłaszcza masowe bezrobocie, sprzyjające popularyzacji idei silnego państwa. Wojciechowski przekonywał, że w niektórych krajach Europy Zachodniej ruchy radykalne nie podjęły walki klasowej, lecz wkroczyły na drogę narodową i antydemokratyczną, likwidując system parlamentarny, stwarzający – jak sądził – sztuczne bariery między elitami rządzącymi a masami narodowymi<sup>172</sup>.

Obszernej analizie włoskiego faszystów, która zarazem była porównaniem rządów Mussoliniego i Piłsudskiego, dokonał Tadeusz Dzieduszycki. W przeciwieństwie do narodowych demokratów akcentował on rolę elementów wojskowych w faszyzmie. W jego ocenie kadra ruchu faszystowskiego wywodziła się z byłych żołnierzy frontowych, którzy postanowili stworzyć „samoobronę przeciwko czerwonemu terrorowi”, zagrażającemu powojennej Italii<sup>173</sup>. Dzieduszycki podkreślał, że najważniejszym pojęciem we włoskim faszyzmie jest pojęcie „państwo”, któremu służyć powinni wszyscy obywatele. Odpowiadał mu korporacyjny sposób organizacji włoskiego społeczeństwa<sup>174</sup>, który zapewniał „związanie światłego elementu robotniczego z ściśle gospodarczymi losami całego ogółu”<sup>175</sup>.

<sup>171</sup> R. Piestrzyński, *Naród w państwie*, Warszawa 1934, s. 133; por.: T. Przeorski, *Czy istotnie zmierzch demokracji?*, „Przegląd Współczesny” 1936, nr 11, s. 50–64.

<sup>172</sup> Z. Wojciechowski, *Myśli o polityce i ustroju narodowym*, Poznań 1937, s. 27–28; *idem*, *Zasady polityki współczesnej Polski*, „Awangarda” 1937, nr 10–11, s. 309–322.

<sup>173</sup> T. Dzieduszycki, *Teoria ruchu faszystowskiego i państwa syndykalistycznego, korporacyjnego oraz podstaw jego realizacji i „Naukowego Kierownictwa” służące realizacji demokratycznej idei: „możliwie wszechstronnego dobra, możliwie licznych obywateli, możliwie najmniejszym wysiłkiem i ryzykiem społecznym”, nieosiągalnej metodą demokratyczną dotąd nigdzie*. Warszawa 1927, s. 63; *idem*, *Ruch Jagielloński młodych i duchem młodych*, Warszawa b.r.w., s. 3–28.

<sup>174</sup> O rozwoju faszystowskiego ruchu korporacyjnego: S. Sierpowski, *op. cit.*, s. 243–247; *idem*, *Historia najnowszych Włoch w historiografii polskiej*, Poznań 1996, s. 7–70; *idem*, *Miejsce faszystów w polsko-włoskich stosunkach kulturalnych okresu międzywojennego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, Wrocław 1980, t. VI, s. 217–245.

<sup>175</sup> T. Dzieduszycki, *op. cit.*, s. 131.

Dyscyplina, kompetencja, hierarchia i poświęcenie to nowe wartości, którymi kieruje się nowe, syndykalistyczne społeczeństwo włoskie. Faszyzm „zwraca jednostce i społeczeństwu praworządność wolność, zdeptaną przez przejawy terroru demokratycznego, klasowego”<sup>176</sup>. Proponował, aby ideologia „systemu Mussoliniego”, oparta na „dyktaturze zespolonego rozumu wszystkich klas narodu”, była drogowskazem dla nowych autorytarnych rządów w Polsce<sup>177</sup>.

W grupie sympatyków marszałka Piłsudskiego interesujących się przemianami zachodzącymi na Półwyspie Apenińskim znalazł się profesor prawa administracyjnego i statystyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach dwudziestych minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Kazimierz Władysław Kumaniecki. Również według niego faszyzm to typowy ruch kombatancki, którego celem było wprowadzenie „zasad wyrosłych z wojny” do życia społeczno-politycznego. Kumaniecki, który sam brał czynny udział w tworzeniu legionów Józefa Piłsudskiego, o kombatantach włoskich w 1935 r. pisał: „uczestnicząc żywo i bezpośrednio w tej pracy ustrojowo-państwowej, starają się oni organizować równocześnie do swoich wytycznych poglądów na państwo – wychowanie młodzieży: ideowo i fizycznie. Nie chcą widocznie zejść bezpotomnie”<sup>178</sup>. Ponadto zauważył, że I wojna światowa była „wojną mas ludowych”, podczas której zawodowi politycy głosili hasła walki w obronie ojczyzny, opowiadając się za większym udziałem żołnierzy w życiu państwowym po spodziewanym zwycięstwie militarnym. Dlatego też w powojennej Europie zaczęły się tworzyć nowe siły polityczne, o silnym poczuciu karności i dyscypliny, na czele z „własnymi wodzami”, którzy skutecznie wykorzystywali nastroje społeczne.

Wśród prawników, którzy w drugiej połowie lat trzydziestych podjęli się analizy włoskiego faszyzmu jako ruchu kombatanckiego, wymienić należy jeszcze profesora prawa międzynarodowego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, sekretarza Polskiego Instytutu Prawa Publicznego w Poznaniu i posła z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego na sejm (1938–1939), Antoniego Derynga. W 1937 r. ten prawnik i zarazem polityk szukał genezy włoskiego faszyzmu w wydarzeniach 1915 r., kiedy Włochy przystąpiły do I wojny światowej po stronie państw alianckich. Według niego „faszyzm widzi swój początek i swe źródło w walce, która została rozegrana o wojnę jako wartość moralną. W ten sposób nie tylko doktrynalnie, ale i pozytywnie u źródeł faszyzmu leży wojna”<sup>179</sup>. Deryng z naciskiem podkreślał, że faszyzm jest przede wszystkim metodą walki o władzę i nowe oblicze duchowe Włoch, a faszyci są żołnierzami pod rozkazami „Wodza” na froncie tej walki. Można zaryzykować stwierdzenie, że temu prawnikowi i politykowi OZN-u odpowiadały w faszyzmie kultura siły i rozkazu, dynamizm, idea imperializmu, a także nieustanna euforia nacjonalistyczna, pro-

<sup>176</sup> *Ibidem*, s. 165.

<sup>177</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>178</sup> K.W. Kumaniecki, *Nowa Konstytucja Polski*, Kraków 1935, s. 97.

<sup>179</sup> A. Deryng, *Faszyzm a ustrój Włoch współczesnych*, „Prąd”, t. 19, 1937, s. 75.

pagowana przez faszystowskie elity. Deryng jako jeden z nielicznych polskich prawników wykazywał różnice doktrynalne między faszyzmem a nacjonalizmem. Jego zdaniem korzenie ideowe obu kierunków są zupełnie różne. I tak na przykład genezy faszystowskiego programu społecznego doszukiwał się w syndykalizmie Gerges'a Sorela i socjalistycznym rodowodzie Mussoliniego, natomiast nacjonalizmu włoskiego – w konserwatywnych ideach XIX wieku. Faszyzm był dla niego kierunkiem sprzecznym z instytucją monarchii, w odróżnieniu od nacjonalizmu, w którym monarchizm był wypisywany na sztandarach. Ponadto Deryng powtarzał za głównym architektem nowej doktryny włoskiej, Giovannim Gentile, że faszyzm, w odróżnieniu od nacjonalizmu, „jest kreacją całkowicie duchową”. Państwo w faszyzmie znajduje swój najwyższy wyraz, a odpowiedzialność za jego losy ponosi cały naród. Podkreślał, że „państwo tutaj nie jest czymś statycznie określonym, nie jest więc pewną formą jurydyczną. Koncepcja państwa, które istnieje o tyle, o ile uczyni je istniejącym obywatel, jest koncepcją na wskroś idealną, a zarazem ściśle polityczną”<sup>180</sup>. Według Derynga do funkcjonowania tak pojmowanego państwa nie wystarczy tylko wzmocnienie władzy wykonawczej czy ograniczenie roli parlamentu i swobód obywatelskich, potrzebna jest jeszcze partia faszystowska jako pomocniczy organ państwa faszystowskiego, organ wykonawczy i kontrolujący. Tłumaczył, że państwo nie zawsze może dotrzeć w głąb życia społecznego, dlatego też nie jego rolę, lecz zadaniem partii faszystowskiej jest okiełznanie jednostki i ingerencja w jej sferę prywatności.

Deryng zaproponował oryginalną periodyzację dziejów włoskiego faszyzmu<sup>181</sup>. Według niego istnieją cztery okresy rozwojowe organizacji i doktryny Mussoliniego. Pierwszy to okres „brutalnej walki o władzę” – od powstania pierwszych organizacji kombatanckich do „marszu na Rzym” w 1922 r.; drugi to czas przebudowy ustroju politycznego i rozprawy z przeciwnikami politycznymi (1922–1926); trzeci to lata umacniania dyktatury Duce (1926–1936), a czwarty okres – ekspansja faszyzmu w polityce międzynarodowej, zapoczątkowana agresją na Abisynię w 1936 r. Deryng podkreślał, że „rewolucyjny faszyzm, bezwzględny i nieustępliwy, wprowadził w ten sposób ferment w stosunki międzynarodowe, pogłębił antagonizmy, rozbudził aspiracje i ambitne nadzieje na rewizję istniejącego *status quo* politycznego”<sup>182</sup>. W jego ocenie faszyzm jest systemem politycznym trwałym i rozwojowym ze względu na „drobiazgową” rozbudowę organizacji partyjnej, która zapewnia wychowanie i indoktrynację młodzieży.

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 82; zob. także: G. Gentile, *Źródła i doktryna faszyzmu*, Warszawa 1933, s. 5–62; *idem*, *La via italiana al Totalitarismo*, Roma 1995, s. 5–321.

<sup>181</sup> Szerzej: G. Volpe, *Rozwój historyczny faszyzmu*, Warszawa 1933, s. 5–84, zob. także: W. Kozub-Ciembroniewicz, *Faszyzm a historia według Gioacchina Volpego*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” Wrocław 1998, t. XXI, s. 21–31; M. Prelot, *Państwo faszystowskie*, Warszawa–Kraków 1939, s. 3–77.

<sup>182</sup> A. Deryng, *op. cit.*, s. 88.



Niemniej jednak przestrzegał, że nadmierna centralizacja władzy może prowadzić do „bezużyteczności”, gdy zabraknie osoby wodza<sup>183</sup>.

Do dyskusji o genezie faszyzmu jako ruchu kombatanckiego przyłączył się członek Polskiej Partii Socjalistycznej, redaktor „Przeglądu Socjologicznego”, znakomity socjolog i historyk idei, Aleksander Hertz. W 1935 r. pisał on, że włoski faszyzm jako ruch warstw średnich, był wymierzony w demokrację parlamentarną. W ocenie Hertza do najważniejszych haseł włoskiego faszyzmu należało zaliczyć: antyracjonalizm, antyliberalizm i antydemokratyzm. Najważniejszym składnikiem doktryny Mussoliniego był antyracjonalizm, którego podłoże Hertz dostrzegał w ruchu kombatanatów, głoszących kult czynu i braterstwa<sup>184</sup>. Pisał: „Jeżeli chodzi specjalnie o faszyzm włoski, to poza pragmatyzmem, Bergsonem i Sorelem bardzo silnie zaznaczył się tu wpływ futuryzmu. Kult życia jako ciągle zmiennego stawania się, pochwała żywotności...”<sup>185</sup> Natomiast antyliberalizm wyrażał się w „absolutystycznej suwerenności państwa w stosunku do jednostek”. Według Hertza faszyzm nawiązywał do teorii Tomasza Hobbesa i jego koncepcji Lewiatana. Faszyzm przekreślał, tak ważne dla liberalizmu, rozróżnienie pomiędzy sferą publiczną a prywatną. Faszyci upaństwowili całość życia państwowego. Faszystowski antyliberalizm powiązany był z antydemokratyzmem, który uwidaczniał się w likwidacji demokracji parlamentarnej we Włoszech.

Hertz dowodził, że geneza faszyzmu mogła mieć swoje korzenie także w wynaturzeniu tzw. ideologii kombatanctwa. Za Florianem Znanieckim przyjmował, że w grupie wojskowych powstawały tzw. bohemy zabawowe, które kładły nacisk na idealizację koleżeństwa wojskowego. Według Hertza zabawy w wojsku mogły mieć charakter „nienormalny”, objawiając się pewnymi „zбочzeniami”. Po wojnie pewne grupy kombatanatów pragnęły dalej kontynuować swoją zabawę, organizując się w partię o wojskowym charakterze. Grupa zabawowa (bojowa) wytwarzała swoisty komunizm koleżeński, który polegał na wspólnym spożywaniu posiłków, wspólnym dzieleniu trosk i kłopotów i wspólnym spędzaniu czasu wolnego. Na tym właśnie podłożu powstała partia faszystowska, w której jednostki o zachwianej postawie psychicznej mogły realizować swoje pragnienia. Pisał: „Ta ideologia »sitwy« wykazuje znaczną trwałość i przez długi czas po opuszczeniu służby wojskowej znajduje dla siebie wyraz wzajemnego popierania się kolegów z wojska, którzy kiedyś jedli wspólnie z jednego kotła”<sup>186</sup>. Dalej konstatował: „Włoska ideologia wojenna była w znacznie mierze wytworem bohemy. Naj-

<sup>183</sup> *Ibidem*, s. 91.

<sup>184</sup> Szerzej: B. Mussolini, *Pamiętnik z czasów wojny*, Poznań b.r.w., s. 3–191; zob. także: P. Monelli, *Mussolini*, Warszawa 1973, s. 1–301.

<sup>185</sup> A. Hertz, *Główne kierunki społeczno-polityczne a ruch oświatowy*, Warszawa 1935, s. 35; zob. także: T. Hołówko, *Dlaczego trzeba zmienić konstytucję?*, Warszawa 1930, s. 3–57.

<sup>186</sup> A. Hertz, *Drużyna wodza*, „Przegląd Socjologiczny” 1937, s. 677.

bardziej bohemowe grupy polityczne, jak np. inteligency anarchiści, przeważnie stały się militarystycznymi, ludzie bohemy stworzyli podstawę I Brygady Legionów Polskich<sup>187</sup>.

Na lewym skrzydle polskiej sceny politycznej podobną opinię na temat genezy włoskiego faszyzmu reprezentował Kazimierz Zakrzewski. Co prawda ten profesor historii przyjmował, że włoski faszyzm zrodził się w proteście przeciwko liberalnemu państwu, ale na początku lat trzydziestych uwypuklił kombatancki wymiar ruchu Mussoliniego. Dla Zakrzewskiego powstanie faszyzmu możliwe było dzięki „rewolucji kombatanckiej”, która polegała na zdobyciu władzy przez ludzi walczących na frontach I wojny światowej o zwycięstwo swojego kraju. Pisał: „Rewolucja kombatancka jest to działanie takich czynników, które w wojnie wzięły świadomy udział [...]. Czynniki te po zakończeniu wojny przekonują się, że wynik jej przyniósł przewagę czynników pasożytniczych, które dzięki wojnie – za frontem umiały zdobyć fortunę i władzę<sup>188</sup>. Konstatował, że właśnie z tych czynników wyrastał gniew byłych żołnierzy i ich dążenie do przewrotu, którego celem było obalenie plutokracji i państwa liberalno-burżuazyjnego. W 1933 r. w swych wywodach na temat genezy włoskiego faszyzmu uznał: „Faszyzm włoski przyszedł do władzy w r. 1922; w perspektywie dziesięciolecia jest to ruch bezpośrednio-powojenny. Przez pewien czas miał wygląd konstruktywnego socjalizmu; był dziełem włoskich patriotycznych syndykalistów republikanów, a nade wszystko przedstawia pochodź rewolucji kombatanckiej<sup>189</sup>”.

Do zwolenników interpretacji włoskiego faszyzmu jako zjawiska kombatanckiego przyłączył się także publicysta i polityk umiarkowanej lewicy piłsudczykowskiej, tzw. liberalno-inteligenckiej, redaktor i wydawca tygodnika „Głosu Prawdy” Wojciech Stpiczyński<sup>190</sup>. Ten przyjaciel Piłsudskiego pisał, że faszyzm we Włoszech powstał dzięki „szeregom młodych, którzy przeszli wojnę z karabinem w ręku”. Zdaniem krytycznego wobec faszyzmu Stpiczyńskiego w społeczeństwie włoskim, zmęczonym skutkami wojny, narastał konflikt pomiędzy politykami a żołnierzami powracającymi z frontu. Poczucie „kalekiego zwycięstwa”, jakie mieli Włosi po I wojnie światowej, sprawiło, że kombatancki wzięli na siebie obowiązek obrony ojczyzny przed „zgubną grą” polityków. Stpiczyński twierdził, że zamach stanu dokonany przez Mussoliniego w 1922 r. był gwałtem na prawach parlamentu, co doprowadziło do dyktatury, w rezultacie społeczeństwo utraciło swoje prawa i wolności obywatelskie. „Mussolinizm”, czyli dyktatura ograniczająca włoski parlamentaryzm i wprowadzająca terror polityczny, zaczął być sprzeczny z oczekiwaniami społecznymi. Już w 1924 r. pisał: „Mussolini zdaje sobie sprawę z tragicznego nieporozumienia, którego jest autorem i reżyserem.

<sup>187</sup> *Ibidem*.

<sup>188</sup> K. Zakrzewski, *Walka o mit*, „Droga” 1930, nr 1, s. 36.

<sup>189</sup> *Idem*, *Polska i Europa wobec przewrotu niemieckiego*, „Przełom” 1933, nr 4, s. 3.

<sup>190</sup> Szerzej: A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968, s. 254–259.

To co miało być wielkim odrodzeniem Włoch stało się przyczyną ich rozdarcia wewnętrznego, które w chwili obecnej doszło do ostrego zaognienia”<sup>191</sup>.

#### 4. Faszyzm jako ruch przeciwny bądź pokrewny komunizmowi

W polskiej literaturze politycznej nie brak było poglądów, że faszyzm powstał jako przeciwieństwo socjalizmu i komunizmu. Pogląd ten był reprezentowany zarówno przez publicystów z prawej, jak i z lewej strony sceny politycznej Drugiej Rzeczypospolitej. Należy przypomnieć, że po I wojnie światowej wpływy partii lewicowych na Półwyspie Apenińskim były znaczne. Wybory do parlamentu z listopada 1919 r. przy dużej frekwencji przyniosły wielki sukces Włoskiej Partii Socjalistycznej. Powstała w 1921 r. Partia Komunistyczna Włoch z Antoniem Gramscim na czele jawnie nawoływała do wystąpień rewolucyjnych. Agitacja komunistyczna budziła niepokoje mieszczaństwa włoskiego, które obawiało się rychłej „bolszewizacji” Italii. Na tym gruncie, wobec wahań i słabości rządów liberalnych, rodziło się poparcie dla rządów faszystowskich<sup>192</sup>.

W polskiej publicystyce narodowej i katolickiej pogląd, że faszyzm był zaporą przeciwko komunizmowi, reprezentował Jan Dobraczyński, młody publicysta „Myśli Narodowej”. Według niego „faszyzm i hitleryzm pojawiły się jako przeciwstawienie socjalizmu i jednocześnie, jako jego dopełnienie”<sup>193</sup>. Natomiast Stanisław Szczutkowski, publicysta narodowy i katolicki, redaktor czasopisma „Wiara i Życie”, przekonywał, że geneza włoskiego faszyzmu tkwi w próbie reformowania systemu kapitalistycznego, zagrożonego wpływami myśli komunistycznej. Według Szczutkowskiego faszyzm – podobnie jak marksizm – powstał spontanicznie i dynamicznie jako sprzeciw wobec kapitalizmu, z tą różnicą, że komunizm totalizuje zbiorowość w celu „wydobycia z niej maximum wysiłku dla walki klas o podział majątku w kierunku pionowym [...], faszyzm zaś totalizuje zbiorowość w celu wydobycia z niej maximum wysiłku w walce ras (narodów) o podział bogactw (ziemi) w kierunku poziomym, międzynarodowym”<sup>194</sup>. Twierdził, że faszyzm (rasizm) dąży do zaspokojenia swych potrzeb w drodze powszechnej wojny światowej i w konsekwencji zbliżony jest ideowo do komunizmu.

<sup>191</sup> W. Stpiczyński, *Krwawe owoce eksperymentu faszystowskiego*, „Głos Prawdy” 1924, nr 43, s. 424; *idem*, *Benito Mussolini*, „Głos Prawdy” 1924, nr 28, s. 177–179; *idem*, *Głos prawdy*, Warszawa 1930, s. 199–281; por.: R. Michalik, *Mussolini wódz faszystów*, Warszawa 1930, s. 48–64; A. Lepre, *Mussolini*, Roma–Bari 1998, s. 3–122.

<sup>192</sup> J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999, s. 493–495; por.: D. Stübler, *Geschichte Italiens*, Westberlin 1987, s. 3–307.

<sup>193</sup> J. Dobraczyński, *Rewolucja, która trwa*, „Myśl Narodowa” 1939, nr 29, s. 432.

<sup>194</sup> S. Szczutkowski, *Syntetyczna myśl ustrojowa*, „Przegląd Powszechny” 1938, nr 10, s. 24; *idem*, *Zmierzch socjalizmu*, „Głosy Katolickie” 1923, R. 23, z. 1, s. 3–8.

Oprócz polityków narodowych związanych z Narodową Demokracją do grona publicystów o nacjonalistycznych poglądach, ale nie katolickich, należy zaliczyć przewodniczącego antychrześcijańskiej grupy intelektualnej „Zadruga”<sup>195</sup> Jana Stachniuka, który w licznych książkach i artykułach wyłożył swój pogląd na genezę włoskiego faszyzmu. W ocenie tego publicysty faszyzm był systemem umożliwiającym „trwanie klasom burżuazyjnym” zagrożonym przez komunizm. Stachniuk przekonywał, że faszyzm jest ściśle związany z dziejami kapitalizmu. W pierwszym okresie kapitalizm charakteryzował się indywidualistyczną postawą wobec jednostki, natomiast wraz z rozwojem techniki i postępowaniem cywilizacji wszedł w stadium kolektywizmu. Dlatego też, pisał Stachniuk, „Faszyzm jest przyspieszonym rozwojem w kierunku dostosowania do siebie nowych form gospodarki »późnego« kapitalizmu i organizacji społeczeństwa”<sup>196</sup>. W jego ocenie Mussolini i jego partia nie byli w stanie stworzyć „kolektywnego systemu produkcji”, który przyczyniłby się do przebudowy włoskiego społeczeństwa, ponieważ faszyci nie są awangardą narodu – jedyną „awangardą narodu jest jego klasa robotnicza”. W 1935 r. Stachniuk określił faszyzm bardziej precyzyjnie: „Faszyzm jest zorganizowanym wyrazem stosunku do życia tych warstw społecznych, które nie były czołowymi w ustroju kapitalistycznym, lecz jednocześnie nie stanowiły pochodnej ustroju kapitalistycznego, produkcji – proletariatu przemysłowego. Były one tem, co się zwie warstwami średnimi”<sup>197</sup>. Podkreślał, że nowość faszyzmu polegała na idealizmie głoszonym przez włoskie mieszczaństwo. Dla Stachniuka kapitalizm i socjalizm przedstawiały sobą prąd materialistyczny, natomiast nacjonalizm był idealistyczny. Połączenie tych dwóch pierwiastków dało właśnie zjawisko zwane faszyzmem. Ponadto Stachniuk w ruchu faszystowskim wyróżniał swoistą dwoistość, polegającą na tym, że w sferze gospodarczej reprezentował on materialistyczne (kapitalistyczne) podejście, natomiast w warstwie politycznej odwoływał się do idei narodu, która była produktem idealistycznego myślenia. Konstatował: „Koncepcja faszystowska obejmuje z natury rzeczy szeroki front masy ludzkiej, gdyż jest na swój sposób ideologiczną nadbudową nad pewną kategorią zjawisk ekonomiczno-społecznych”<sup>198</sup>.

Co się tyczy środowisk nacjonalistycznych, które upatrywały genezy włoskiego faszyzmu w antykomunizmie, warto również wskazać na stanowisko polskich partii faszystowskich, a mianowicie warszawskiego Stronnictwa Faszystów Polskich i wielkopolskiego Związku Faszystów Polskich. Pierwszą polską organizacją, która odwoływała się bezpośrednio do haseł faszystowskich i posługiwała się nimi, było utworzone w połowie 1926 r. w Warszawie Stron-

<sup>195</sup> Szerzej: A. Wacyk, *O polski charakter narodowy. Zadruga*, Wrocław 1995, s. 7 i n.

<sup>196</sup> J. Stachniuk, *Kolektywizm a naród*, Poznań 1933, s. 95.

<sup>197</sup> *Idem*, *Heroiczna wspólnota narodu*, Poznań 1935, s. 126.

<sup>198</sup> *Ibidem*, s. 132.

nictwo Faszystów Polskich (SFP). Ugrupowanie to powstało na bazie tygodnika „Faszysta Polski”, którego pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1926 r., a którego założycielami byli publicyści: Edmund G. Piotrowski, Wiktor Szczawiński, Adam Szkocki, Marian Dołęga, Waław Giżycki i Czesław Orlewicz. W lipcu 1926 r. wyłoniły się władze ugrupowania, tzw. Dyrektoriat Faszystów Polskich, w skład w którego weszli: znawca problematyki sowieckiej Antoni Kwiatkowski (ps. „Antoni Starodworski”), przedsiębiorca Władysław de Vitt, kombatancki Waław Zaremba i Roman Boguta-Starzyński<sup>199</sup>. Na łamach „Faszysty Polskiego” przywódcy SFP od początku gloryfikowali ustrój polityczno-gospodarczy ówczesnych Włoch i jego przywódcę Benita Mussoliniego. Już w pierwszym numerze tygodnika, z kwietnia 1926 r., ukazał się przedruk przemówienia włoskiego wodza z okazji siódmej rocznicy powstania faszyzmu. Redakcja nie szczędziła Mussoliniemu pochwał, nazywając go zbawcą nie tylko Italii, ale i całej kultury europejskiej<sup>200</sup>. Zdaniem redaktorów „Faszysty Polskiego” doktryna Mussoliniego powstała w proteście przeciwko komunizmowi, który zyskiwał we Włoszech coraz większe poparcie polityczne i społeczne. Jeden z redaktorów faszystowskiego czasopisma, Władysław de Vitt, podkreślał, że socjalizm był dla Mussoliniego – skądinąd byłego socjalisty – nie tylko ideologicznym wrogiem, ale także wzorcem, dzięki któremu zdobył władzę. Pisał: „Rewolucja rosyjska była naocznym wzorem do zdobycia władzy, przy użyciu siły zbrojnej, to rozumiał Mussolini i to właśnie stało się nowością w ruchu faszystowskim”<sup>201</sup>. Kombatancki Czesław Orlewicz również dostrzegł proletariacki wymiar faszyzmu. Tłumaczył, że faszyzm swój radykalizm zawdzięczał zapożyczonej od komunistów filozofii walki klas<sup>202</sup>. Natomiast założyciel i wiceprezes Instytutu Naukowego Badania Komunizmu w Warszawie, ks. Antoni Kwiatkowski, pisał, że powstanie faszyzmu związane było z oporem przeciwko „rozkładowi kultury narodowej” przez bolszewizm<sup>203</sup>.

W podobnym tonie były wypowiedzi polityków o proveniencji faszystowskiej w Wielkopolsce. Przypomnijmy, że po 12 maja 1926 r., w atmosferze niekończących się dyskusji i sporów politycznych, w Wielkopolsce<sup>204</sup> do głosu doszły także orientacje, które za wzór stawiały sobie ideały faszyzmu głoszone

<sup>199</sup> „Faszysta Polski” 1926, nr 10–11, s. 1–2; J. Majchrowski, *op. cit.*, s. 92.

<sup>200</sup> „Faszysta Polski” 1926, nr 1, s. 1–2.

<sup>201</sup> W. de Vitt, *Benito Mussolini. Wódz ideowy faszyzmu*, „Faszysta Polski” 1926, nr 10–11, s. 6–7; por.: J. Milfull, *The Attractions of Fascism: Social Psychology and Aesthetics of the „Triumph of the Right”*, New York 1990, s. 5–326; W.L. Adamson, *Modernism and fascism: The politics of culture in Italy, 1903–1922*, „The American Historical Review” 95(2), Washington 1990, s. 359–390.

<sup>202</sup> C. Orlewicz, *Czy w Polsce może się przyjąć faszyzm?*, „Faszysta Polski” 1926, nr 10–11, s. 10.

<sup>203</sup> A. Starodworski, *Powstanie faszyzmu*, „Faszysta” 1927, nr 1, s. 4–5.

<sup>204</sup> Szerzej: A. Czubiński, *Wielkopolska w latach 1918–1939*, Poznań 2000, s. 103.

przez Benita Mussoliniego. Na wiosnę 1926 r. z inicjatywy ucznia gimnazjum im. K. Marcinkowskiego, Kiryła Sosnowskiego, w Poznaniu powołano organizację Związek Faszystów Polskich, która pierwotnie składała się tylko z trzech członków. Związek nawiązywał do tradycji Organizacji Młodzieży Narodowej<sup>205</sup> i koła Towarzystwa Tomasza Zana, gimnazjalnych stowarzyszeń, które powstały po odzyskaniu niepodległości i prowadziły działalność na polu kulturalno-oświatowym w szkołach wielkopolskich<sup>206</sup>. Od czerwca do października 1926 r. na terenie Wielkopolski zaczęły ukazywać się czasopisma o wyraźnej orientacji faszystowskiej. Zaliczyć do nich należy „Faszystę Wielkopolskiego”, który był wydawany w Poznaniu, i ukazujący się w Wolsztynie „Hejnał Faszystów”. W numerze trzecim „Faszysty Polskiego” z lipca 1926 r. redaktorzy pisma poinformowali, że 15 maja tegoż roku powstał Związek Faszystów Polskich z siedzibą w Poznaniu. Na czele organizacji stały Zarząd i Rada Główna, organy, które reprezentowane były przez redaktora i wydawcę „Gazety Polskiej” w Berlinie i tygodnika „Niedziela” – Józefa Załachowskiego<sup>207</sup>. 18 maja zarejestrowano Związek, a jego prezesem został dotychczasowy pełnomocnik Załachowski. Szybko jednak na czoło wybił się poznański poeta i pisarz Mariusz Rybka. Pewne wpływy organizacja zyskała w środowisku byłych powstańców wielkopolskich, którzy znajdowali się w bardzo trudnej sytuacji życiowej. Powstańcami byli komendant Rybka i kapitan rezerwy Zygmunt Orłowski<sup>208</sup>. Związek finansowo i organizacyjnie wspomagany był przez członków Narodowej Demokracji. Politycy ZFP szukali genezy włoskiego faszyzmu w proteście wobec narastającej fali anarchii, pogłębianej przez Włoską Partię Komunistyczną. Na łamach „Hejnału Faszystów”, „Faszysty Wielkopolskiego” i „Głosu Faszystów” zwolennicy faszyzmu wyuklali socjalistyczny rodowód Mussoliniego i jego partyjnych towarzyszy, wykazując w ten sposób pokrewieństwo rewolucyjne faszyzmu i bolszewizmu<sup>209</sup>. Ponadto podkreślano, że faszyzm „to wielka inicjatywa dziejowa” i „wyraz pewnej dążności uniwersalnej ducha ludzkiego”, którego skutkiem będzie wprowadzenie świadomości narodowej przeciwnej solidarności klasowej<sup>210</sup>. Redaktor „Głosu Faszystów” Stefan Kinowski pisał, że faszyzm ma za zadanie dotrzeć do mas robotniczych i pozyskać je dla swoich inicjatyw politycznych<sup>211</sup>. Natomiast publicysta „Faszysty Wielkopolskiego” dodawał: „Faszyzm – to wielka

<sup>205</sup> Szerzej: A. Pilch, *Rzeczpospolita akademicka*, Kraków 1997, s. 85–194.

<sup>206</sup> Z. Kaczmarek, *Z historii endeckiej prasy politycznej Poznania*, „Rocznik Historii Czołmiennictwa Polskiego” t. XV, z. 1, 1976, s. 45–46; J.M. Majchrowski, *Ugrupowania monarchistyczne w latach Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1988, s. 5–128.

<sup>207</sup> „Faszysta Wielkopolski” 1926, nr 3.

<sup>208</sup> A. Czubiński, *Wielkopolska w latach...*, s. 105.

<sup>209</sup> *Jak powstał faszyzm*, „Hejnał Faszystów” 1926, nr 2–5, s. 3–5; *Faszyzm włoski, a polski*, „Faszysta Wielkopolski” 1926, nr 2, s. 1–2; *Jak powstał faszyzm*, „Głos Faszystów” 1929, nr 2, s. 1–2.

<sup>210</sup> *Potrzeba organizacji*, „Głos Faszystów” 1926, nr 1, s. 3.

<sup>211</sup> S. Kinowski, *Praca oraz jej kult w porządku faszystowskim*, „Głos Faszystów” 1926, nr 1, s. 5.

idea, wielki doskonałością, skupiony obóz, to wielka szkoła myśli politycznej, to wniesienie nowej, wielkiej zasady w życie narodu i bodaj w życie całego cywilizowanego świata”<sup>212</sup>.

W gronie przedstawicieli myśli katolickiej, którzy traktowali faszyzm jako sprzeciw wobec komunizmu, znalazł się także profesor ekonomii społecznej Politechniki Lwowskiej, Leopold Caro. W 1933 r. na łamach „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego” twierdził on, że faszyzm powstał w obronie Włoch przed „frazesami bolszewickimi” i falą strajków inicjowanych przez partię włoskich komunistów. W wyniku narastającego kryzysu społeczno-politycznego „przemysłowcy, zagrożeni przez komunizm, ujrzyć musieli ratunek w faszyzmie i poczęli go wydatnie subwencjonować. Jeśli jednak sądzili, że w zamian za to Mussolini pójdzie jednostronnie za nimi i nie będzie się troszczył o dobro robotników, zawiedli się mocno”<sup>213</sup>. Zdaniem Caro faszyści, wykorzystując strach przed bolszewizmem, wprowadzili swój własny program gospodarczy, oparty na rozwiązaniach korporacyjnych.

Opinie na temat walki faszyzmu z komunizmem formułował jeden z najpoczytniejszych krakowskich dzienników, a mianowicie konserwatywny „Czas”<sup>214</sup>. Jeden z publicystów tego czasopisma już we wrześniu 1922 r. zauważył, że źródłem faszyzmu jest protest przeciwko komunizmowi, jednakże „wyrósłszy sam z głębin otchłani marxizmu, faszyzm tylko wypadkowo znalazł się w obozie burżuazyjnym”, tocząc z nimi swoje boje. Faszyzm dla niego nie był idealnym „żandarmem”, który miał stać na straży kapitalistycznych interesów, ponieważ posiadał własny program socjalny, niejednokrotnie sprzeczny z interesami klas posiadających. Redaktor „Czasu” udowodniał, że „faszyzm powstał i rozwinął się dzięki stwierdzeniom w całej Europie bankructwa lewicy – bankructwo jednak lewicy nie przesądza jeszcze w niczem idei rewolucyjnej: zbankrutowała tylko forma rewolucyjna zaproponowana przez lewicę”<sup>215</sup>. Na łamach gazety za każdym razem w relacjach z Włoch podkreślano socjalistyczny rodowód Mussoliniego<sup>216</sup>. Wypominano wodzowi faszystów, że ze „skromnego internacjonalisty stał się skrajnym narodowcem”<sup>217</sup>. Niemniej jednak krakowscy publicyści już w 1923 r.

<sup>212</sup> *Faszyzm*, „Faszyzta Wielkopolski” 1926, nr 3, s. 5; zob. także: Mordax, *Król i dyktator*, Warszawa 1930, s. 3–10; P. Gajda, *Królestwo czy republika*, Warszawa b.r.w., s. 1–9.

<sup>213</sup> L. Caro, *Reformy gospodarcze i społeczne faszyzmu*, [odbitka ze „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego”] Warszawa 1933, s. 3.

<sup>214</sup> M. Blinkhorn, *Fascists and Conservatives*, London 1990, s. 3–292.

<sup>215</sup> *U źródeł faszyzmu*, „Czas” z 29 IX 1922.

<sup>216</sup> *Mussolini na czele rządu*, „Wiadomości Krakowskie” [organ „Czasu”], 1922, nr 16, s. 1; zob. także: *Wrzenie we Włoszech*, „Czas” z 30 X 1922, s. 1; *Mussolini tworzy rząd*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 30, s. 1; *Oświadczenie rządowe Mussoliniego*, „Wiadomości Krakowskie” 1922, nr 30, s. 1; *Przed upadkiem Mussoliniego*, „Czas” z 1 I 1925, s. 1; *Kryzys faszyzmu*, „Czas” z 7 I 1925, s. 1; *Zmiany we Włoszech*, „Czas” z 7 V 1923, s. 1; *Oznaki kryzysu w faszyzmie*, „Czas” z 8 VI 1925, s. 3–4.

<sup>217</sup> *Mussolini*, „Czas” z 8 XI 1922, s. 4.

z dużą sympatią wypowiadali się o pierwszych reformach ustrojowych Mussoliniego, który potrafił zażegnać komunistyczne zagrożenie<sup>218</sup>.

Oprócz publicystów krakowskich do dyskusji na temat włoskiego faszyzmu przyłączyło się także konserwatywne środowisko wileńskie. Główny ich ideolog, publicysta „Słowa” Stanisław Cat-Mackiewicz przekonywał, że faszyści dokonali dzieła uwolnienia Włoch od anarchii i bolszewizmu<sup>219</sup>. W jego ocenie zasługą faszyzmu było przede wszystkim uchwycenie duchowego przywództwa robotników, którzy po I wojnie światowej masowo zaczęli popierać na Półwyspie Apenińskim rozwiązania bolszewickie. Mussoliniemu udało się pozyskać „materiał ludzki dla odrodzenia narodowego” i w konsekwencji uratować Włochy przed komunistyczną rewolucją<sup>220</sup>. Faszyzm był zjawiskiem pozytywnym, przekonywał Cat, ponieważ stworzył typ robotnika-konserwatysty i robotnika-państwowca<sup>221</sup>. Mackiewiczowi wtórował inny publicysta „Słowa”, Roman Skirmunt, który w poetyckim tonie pisał o Mussolinim, że stał się opatrnościowym mężem Italii „jako skała, o którą się rozbijają obmierzłe bałwany bolszewickiego zalewu”<sup>222</sup>.

Tezę o antykomunistycznym rodowodzie faszyzmu stawiał także publicysta i poseł z Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, Mieczysław Szalewski. Ten polityk sanacyjny i wolnomularz pojmował faszyzm włoski jako „refleks sowietyzmu na usługach burżuazji”<sup>223</sup>, dlatego pisał: „rewolucja faszystowska przyszła do skutku, jako antidotum komunizmu w momencie, kiedy Italia stała u progu rewolucji komunistycznej”<sup>224</sup>. Według Szalewskiego faszyzm jest podobny do komunizmu. Przytaczał też przykłady tego podobieństwa. Na pierwszy plan wysunął fakt zdobycia władzy przez obie partie. Tłumaczył, że zarówno faszyzm, jak i bolszewizm, zdobył władzę za pomocą „akcji bezpośredniej” silnie zorganizowanej mniejszości. Po drugie, podobieństwo wynikało z zasad organizacji partii faszystowskiej i bolszewickiej. Szalewski przekonywał, że w obu przypadkach obowiązuje surowa dyscyplina, silna władza wodza, duch poświęcenia, poczucie hierarchii i bezwzględne zwalczanie opozycji. Po trzecie, zarówno faszyzm, jak i bolszewizm zwalczają parlamentaryzm i demokrację, co przyczyniło się we Włoszech i w Związku Radzieckim do ograniczenia praw jednostek i zerwania z Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r. Szalewski pisał, że parlamentaryzm w obu systemach został zastąpiony przez instytucje partyj-

<sup>218</sup> *Włochy pod rządami faszystów*, „Czas” z 25 IV 1925, s. 1; *Program i przyszłość faszyzmu*, „Czas” z 2 VI 1927, s. 1.

<sup>219</sup> Cat, *Reforma Mussoliniego*, „Słowo” 1923, nr 160, s. 1.

<sup>220</sup> *Idem*, *Rewolucja w Hiszpanii*, „Słowo” 1923, nr 210, s. 1.

<sup>221</sup> *Idem*, *Pułk. Sławek przyjmował Włochów*, „Słowo” 1932, nr 115, s. 1.

<sup>222</sup> Cyt. za: D. Szpoper, *Sukcesorzy Wielkiego Księstwa. Myśl polityczna i działalność konserwatystów polskich na ziemiach litewsko-białoruskich w latach 1904–1939*, Gdańsk 1999, s. 209.

<sup>223</sup> M. Szalewski, *Quo vadere*, Warszawa 1933, s. 86.

<sup>224</sup> *Idem*, *Na przelomie naszego ustroju państwowego*, Warszawa 1929, s. 57; *idem*, *Sugestie programowe w związku z hasłem Naczelnego Wodza o obronie narodowej*, Warszawa 1936, s. 35–63.



ne o charakterze gospodarczo-administracyjnym, kładące szczególny nacisk na rozwój produkcji. Wreszcie faszyzm i bolszewizm aspirują do gwałtownych zmian społeczno-gospodarczych, a także obyczajowych. Szalewski dowodził, że faszyzm, podobnie jak Nowa Ekonomiczna Polityka w Związku Radzieckim, dokonał terrorem sanacji gospodarczej i na plan pierwszy wysuwa interes produkcji. W obu systemach rozwinął się etatyzm, walka z luksusem i wiara w postęp gospodarczy. W tym celu oba państwa wzięły na siebie obowiązek wychowania młodego pokolenia w duchu wierności dla państwa i totalitarnej partii<sup>225</sup>. Szalewski oprócz podobieństw dostrzegał także różnice. Jako pierwszą wymienił odmienne ujęcie państwa, twierdząc, że w komunizmie było ono „dyktaturą proletariatu nad burżuazją”, natomiast w faszyzmie „moralną, polityczną i gospodarczą jednością”. Drugą różnicą był stosunek do kapitalizmu. W komunizmie jest on na wskroś negatywny i podlega potępieniu, natomiast w faszyzmie kapitaliści, poprzez korporacyjną organizację pracy, odpowiedzialni byli za los narodu i państwa. Szalewski podkreślał, że Mussolini pragnął poprzez wprowadzenie ustroju korporacyjnego zorganizować cały naród włoski do pracy dla dobra państwa. Ostatnią różnicą między komunizmem a faszyzmem była kwestia przebudowy ustroju parlamentarnego. W Związku Radzieckim ustroj polityczny Szalewski uznał za prymitywny, nazywając go „caratem z kryptoparlamentaryzmem”, natomiast we Włoszech ustroj polityczny był bardziej skomplikowany, wyrażając się w działalności Wielkiej Rady Faszystowskiej. O ustroju faszystowskim pisał: „Wzmacniając wszechwładzę państwa, przypomina w pewnej mierze oświecony absolutyzm XVIII w., rozwijając ustawodawstwo socjalne i poddając produkcję kontroli państwa, nawiązuje do socjalizmu państwowego, a rozszerzając władzę syndykatów przez przyznanie im nadzoru nad produkcją, reaktywuje rolę cechów średniowiecznych”<sup>226</sup>.

Nieco dojrzałej genezę włoskiego faszyzmu przedstawił profesor pedagogiki związany ze środowiskami piłsudczykowskimi, redaktor tygodnika „Pion” Bogdan Suchodolski. W jego ocenie faszyzm był „protestem i walką z bolszewizmem grożącym Italii, a zarazem – w ogniu wojny zrodzoną w sercach młodzieży tęsknotą ku nowemu urządzeniu życia w ojczyźnie, za którą walczyła”<sup>227</sup>. Suchodolski nakreślił dwa oblicza faszyzmu, pierwsze – że faszyzm to uspołecznienie wynikające z prymatu społeczeństwa nad jednostką, drugie – to przekonanie o poświęceniu jednostki dla państwa. Według Suchodolskiego faszyzm przeciwstawił się atomistycznemu (liberalnemu) pojmowaniu społeczeństwa, przeciwstawił się demokracji politycznej, wysuwając w miejsce zasady suwerenności ludu zasadę kompetencji, hierarchii i autorytetu. Ponadto faszyzm przeciwstawił się socjalizmowi, ponieważ „przekazywał państwu wymiar socjalnej sprawiedliwo-

<sup>225</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>226</sup> *Ibidem*, s. 63; por. L. Fabrycy, *Bolszewizm a faszyzm*, Warszawa–Lwów 1928, s. 5–48.

<sup>227</sup> B. Suchodolski, *Dzisiejsza ideologia faszyzmu*, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 4, s. 54.

ści na gruncie istniejącego ustroju gospodarczego”<sup>228</sup>. Suchodolski z naciskiem podkreślał, że ideologia faszyzmu jest wytworem chwili „dzisiejszej” i specjalnych właściwości Italii.

Z prawej strony obozu piłsudczykowskiemu umiejscowiona była grupa o charakterze nacjonalistycznym, ale wierna tradycji marszałka Piłsudskiego, a mianowicie „Jutro Pracy”. Przewodniczącym tej organizacji był wspomniany wcześniej Jan Hoppe, ale do głównych jej ideologów i publicystów należy zaliczyć Wacława Budzyńskiego, który w licznych artykułach zamieszczanych na łamach tygodnika „Jutro Pracy” pisał na temat włoskiego faszyzmu. Według Budzyńskiego jego źródłem był protest przeciwko socjalizmowi i demokratyzmowi, który jeszcze pod koniec XIX wieku przyczyniał się do narastania kryzysu we Włoszech. Geneza faszyzmu tkwiła w wydarzeniach okresu, kiedy Włochy odzyskiwały niepodległość, czyli w połowie XIX stulecia. Budzyński twierdził, że wtedy to socjaliści, pozbawieni cech patriotycznych, a zapatrzeni w internacjonalistyczne hasła, przeciwni byli włoskiej niepodległości. Po I wojnie światowej naród włoski zaczął wyrażać swoją dezaprobatę dla poczynań komunistów, a niechęć do socjalizmu wykorzystali faszyści, którzy nie dopuścili do wybuchu bolszewickiej rewolucji na Półwyspie Apenińskim<sup>229</sup>. Zdobywanie władzy przez faszystów przedstawił w taki oto dramatyczny sposób: „W Turynie czerwony trybunał sądzi i skazuje na śmierć dwóch faszystów. [...] Wtedy faszyści wychodzą na ulicę. W Ferrarze i w Bolonii wydają bitwę czerwonym. Krew leje się obficie, padają ranni i zabici. Wściekłość obu stron rośnie. Tylko że faszyści w 1920 r. to już siła. Mają oddziały po wszystkich miastach. Młodzież uniwersytecka oraz narodowo myśląca młodzież robotnicza stanowi jądro ruchu, dookoła którego skupia się energia pozytywna ojczyzny”<sup>230</sup>. Budzyński był pełen uznania dla Mussoliniego, którego przyrównał do „budowniczego świata z gitarą”. Opisywał *duce* jako romantycznego wojownika, który zrozumiał artystyczną duszę Włochów<sup>231</sup>. Należy podkreślić, że podobną opinię o włoskim faszyzmie wyraził nieujawniający swoich sympatii politycznych Artur Górski, który dosadnie pisał, że „mussolinizm to mickiewiczowski socjalizm Włoch”, będący „świadomym współżyciem przeszłości z przyszłością”<sup>232</sup>.

Nieco inaczej o włoskim faszyzmie pisał przedstawiciel pozaeuropejskiego piśmiennictwa zbliżonego do ugrupowań sanacyjnych, redaktor „Zetu” i publicysta „Drogi”, założyciel w 1938 r. Agencji Antymasońskiej, poeta i filozof Jerzy Braun<sup>233</sup>.

<sup>228</sup> *Ibidem*, s. 64.

<sup>229</sup> W. Budzyński, *Łufcik na świat*, Warszawa 1937, s. 91; *idem*, *Oto jest prawo Italii*, „Jutro Pracy” 1936, nr 20, s. 1–2.

<sup>230</sup> *Idem*, *Efemerydy faszyzmu*, „Jutro Pracy” 1936, nr 22, s. 1–2.

<sup>231</sup> *Idem*, *Forum Mussoliniego*, „Jutro Pracy” 1936, nr 21, s. 1–2.

<sup>232</sup> A. Górski, *Glossy o ludziach i ideach*, Warszawa 1930, s. 257–258.

<sup>233</sup> Szerzej: L. Chajm, *Wolnomularstwo w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 294; zob. także: M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997, s. 57–59.

Według niego komunizm i faszyzm to pokrewne ruchy polityczne, a ich podobieństwo bierze się z dyktatury partyjnej elity, która rządzi za pomocą partyjnej, wojskowej dyscypliny. Braun zauważył, że w obu krajach głoszone hasło gloryfikacji państwa, które posłużyło do likwidacji parlamentaryzmu i wprowadzenia przymusowych związków zawodowych. Według Brauna: „Komunizm i faszyzm powstały przeciwko rządowi wielości, a więc przeciw spuściznie rewolucji francuskiej. Zerwały słusznie z hasłem starej demokracji: »władza należy do narodu« – ale niesłusznie stworzyły zamiast niego autokratyzm grupy”<sup>234</sup>. Typ nacjonalizmu, jaki reprezentuje faszyzm i komunizm, jest „prymitywnym, biologicznym, amoralnym, nieomal pogańskim, wyrażającym się w nienawiści do innych narodów”. Zdaniem Brauna Italia stała się państwem etatystycznym nowego typu, „nowej despotacji”, otaczającym się religijnym kultem, „koszarującym swych obywateli w miliony pokrewnych wykonawców swej woli”, ingerującym w ich prywatność. Twierdził, że wzrost autorytetu elity „klasowo-rasowo-partyjnej”, grupującej się wokół idei państwa i jego wodzów, jest wynikiem zmian w kulturze europejskiej<sup>235</sup>. Należy podkreślić, że podobne skojarzenia miał redakcyjny kolega Brauna, publicysta „Drogi” Jerzy Husarski. Według niego faszyzm i komunizm miały swoje źródło w przemianach społeczno-ekonomicznych, jakie zaszły na przełomie XIX i XX wieku. Husarski w 1923 r. przekonywał o wielkim postępie materialnym ludzkości, jaki dokonał się pomiędzy rewolucją francuską a rewolucją rosyjską, „szalonym tempie rozwoju kultury materialnej”, które przyczyniło się do „osłabienia konieczności użycia sił fizycznych człowieka”. Według Husarskiego „to zwolnienie człowieka od napięcia sił fizycznych pociągnęło konieczność wzmożenia natężania sił duchowych”<sup>236</sup> i przyczyniło się do powstania faszyzmu i komunizmu. Faszyzm był ruchem wtórnym wobec komunizmu, powstałym przeciwko niemu. Husarski przekonywał, że faszyzm był „obroną narodu włoskiego” przed internacjonalistycznymi hasłami marksizmu<sup>237</sup>.

Spośród polityków i publicystów sanacyjnych genezy faszyzmu w proteście przeciwko komunizmowi doszukiwał się przedstawiciel lewicowego odłamu sanacji, twórca Centrali Federacji Pracy (przybudówki Związku Naprawy Rzeczypospolitej), syndykalista Jerzy Szurig. Według niego na system faszystowski składały się dwa podsystemy: mussolinizm i hitleryzm. Szurig podkreślał, że oba ruchy polityczne oprócz antykapitalistycznej postawy posiadały silne zabarwienie antykomunistyczne, które wyrażało się w walce i terrorze wobec członków par-

<sup>234</sup> J. Braun, *U źródła władzy*, „Droga” 1930, nr 11, s. 879.

<sup>235</sup> *Idem*, *Elita – Państwo – Naród*, „Zet” 1934, nr 3; *idem*, *O centrum uwagi politycznej*, „Zet” 1935, nr 21; *idem*, *Milion kosztów w poszukiwaniu wodza*, „Zet” 1934, nr 4, s. 1; *idem*, *Kult jednostki a kult prawdy*, „Zet” 1938, nr 12, s. 16–17; *idem*, *Monopartia i totalizm a ustrój nowej Polski*, „Zet” 1937, nr 18, s. 1.

<sup>236</sup> J. Husarski, *Bolszewizm a faszyzm*, „Droga” 1923, nr 6–7, s. 48.

<sup>237</sup> *Ibidem*, s. 52–53.

tii komunistycznej. Przekonywał, że „zbuntowane masy drobnomieszczańskie” w faszyzmie znalazły ideologię ochronną przed proletaryzacją państwa. Drobnomieszczaństwo w obawie przed komunizmem poparło Mussoliniego i jego partię, co uchroniło Włochy przed proletariacką rewolucją. Wyróżnił trzy źródła „motorycznej rewolucji faszystowskiej”. Pierwszym było eksponowanie przez faszyzm wątków uniwersalistycznych, zespołowych, odwołujących się do ogółu; drugim – „różnica potencjałów między nędzną rzeczywistością i przyszłością po której każdy obiecuje sobie jak najwięcej”, która rodziła „głód idei”. Pisał: „Głód idei był tak wielki, spustoszenie duchowe tak ogromne, rzeczywistość tak ciężka i tak nieznosna, że gdy przed oczami tej rzeszy zgłodniałych rozwinięto nowy sztandar – rzuciła się ona [...]”<sup>238</sup>. Wreszcie trzecim źródłem dynamiki faszyzmu był marazm i niemoc społeczeństw zachodnich, wyczerpanych kryzysem ustroju kapitalistycznego, co doprowadziło do spadku społecznej odporności psychicznej.

Na temat antykomunistycznej genezy faszyzmu wypowiadały się także środowiska demokratyczne i liberalne. Jednym z głównych obrońców parlamentaryzmu i rzecznikiem rządów prawa był polityk robotniczy i niepodległościowy, premier i minister spraw zagranicznych Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie, marszałek Sejmu RP, Ignacy Daszyński. Według tego polityka faszyzm powstał w odpowiedzi na szerzący się ruch komunistyczny, który swoim zasięgiem objął w latach 1919 i 1920 prawie cały Półwysep Apeniński. Komuniści, nieposiadający programu gospodarczego, nie potrafili wyciągnąć Italii z zapaści społeczno-gospodarczej, przez co wzmagali niechęć Włochów do marksistowskich idei. Tę niechęć wykorzystał były żołnierz niegdyś socjalista, Benito Mussolini. Wódz faszystów „zmobilizował urzędowy patriotyzm włoski”, który odwoływał się do włoskiej myśli imperialnej, i sprzymierzył się z przedstawicielami wielkiego kapitału w celu zwalczania komunizmu. W 1926 r. Daszyński pisał: „Rząd partii [faszystowskiej – M.M.] we Włoszech jest zupełnie podobny w swej formie do rządu bolszewickiego w Rosji. Jest to wyrzucenie gwałtowne wszystkich innych stronnictw z życia publicznego i terror stały, stosowany wobec innych partii, jako podstawa rządów”<sup>239</sup>. Polityk ten przekonywał, że rządy Mussoliniego i jego partii to system strachu i psychicznej represji, nacechowany pogardą dla prawa i godności człowieka.

Niewielką uwagę włoskiemu faszyzmowi poświęciła polska prasa ludowa. Jeden z publicystów miesięcznika „Wies i Państwo”, Franciszek Bujak, przekonywał, że źródłem idei totalistycznych, w tym i włoskiego faszyzmu, był marksizm, który miał na celu zmianę ustroju społecznego, politycznego i gospodarczego całego świata. W jego ocenie faszyci przeciwstawili komunistom „dyktaturę naczelną komendy uzbrojonego stronnictwa” i w rezultacie opanowali struktury

<sup>238</sup> J. Szurig, *Na ostrym zakręcie*, „Przełom” 1933, nr 5, s. 3.

<sup>239</sup> I. Daszyński, *Sejm, rząd, król, dyktator*, Warszawa 1926, s. 65.

państwa. Bujak zauważył, że Mussolini od komunistów nauczył się sztuki propagandy, dzięki czemu mógł porwać naród włoski do walki ze swoimi przeciwnikami politycznymi. Według Bujaka „Podstawą powodzenia Mussoliniego we Włoszech było poczucie zagrożenia dotychczasowego ustroju społecznego i dalszego rozwoju państwa i narodu włoskiego przez komunizm [...]”<sup>240</sup>. Bujak podkreślał, że Mussolini dzięki masowej propagandzie, realizowanej przez ulotki, odezwy, czasopisma i wiece, potrafił obudzić w społeczeństwie włoskim entuzjazm i energię, które stworzyły nowy kierunek polityczny, przeciwstawiając się dawnemu parlamentarnemu porządkowi. W konkluzji uznał, że faszyzm nigdy nie będzie autentycznie popierać interesów wsi, ponieważ kosztem chłopca zwiększa obciążenia na rzecz państwa i w rezultacie zniewala go poprzez wszechobecną biurokrację. Należy podkreślić, że niechęć do faszyzmu była również widoczna na łamach innych gazet ludowych, na przykład „Piasta”<sup>241</sup>.

Znacznie większe niż ludowców zainteresowanie włoskiem faszyzmem było widoczne w środowiskach lewicowych. Jako pierwszy faszystów na włoskiej scenie politycznej zauważył lwowski „Dziennik Ludowy”, na łamach którego lansowano tezę, że źródłem faszyzmu jest protest przeciwko włoskiemu ruchowi robotniczemu. Korespondent tego dziennika już w 1922 r. donosił: „wstrząśnięta swym panowaniem burżuazja, nie mogąc legalnymi metodami dojść do wyłącznej władzy, stworzyć chce zbrojne kadry, aby na nich oprzeć swą dyktatorską władzę i zdusić wszystko co żyć i działać pragnie”<sup>242</sup>. Pierwsze natomiast relacje i próby oceny genezy faszyzmu zamieszczone zostały w centralnym organie Polskiej Partii Socjalistycznej – „Robotniku”. Już w październiku 1922 r. na łamach tego dziennika rozpoczęła się agresywna agitacja przeciw Mussoliniemu i jego „marszowi na Rzym” określanemu jako rokosz<sup>243</sup>. Korespondent dziennika nazwał faszystów „bojówką kapitalistyczno-obszarniczą”, ponieważ posługiwali się oni podobnymi metodami rewolucyjnymi, co komuniści i w rezultacie stali się „prawicowymi bolszewikami”<sup>244</sup>. Zdaniem anonimowego publicysty gazety faszyzm we Włoszech odniósł zwycięstwo z powodu „dezorganizacji sił ludowych”, które nieudolnie dążyły do gwałtownych zmian społeczno-politycznych<sup>245</sup>. Faszyzm

<sup>240</sup> F. Bujak, *Wieś i totalizm*, „Wieś i Państwo” 1938, nr 2, s. 89.

<sup>241</sup> Szerzej: W. Witos, *Na prawo czy na lewo*, „Piast” 1926, nr 11, s. 1–2; *idem*, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 199–334; *idem*, *Moja tułaczka 1933–1939*, LSW 1967, s. 5 i n.; A. Zakrzewski, *W. Witos, chłopski polityk i mąż stanu*, Warszawa 1978, s. 141–262; J. Brodacki, *Zwycięzca myśl państwowa*, „Piast” 1926, nr 5, s. 1–2.

<sup>242</sup> „*Idealy*” faszystów, „Dziennik Ludowy” 1922, nr 280; s. 1.

<sup>243</sup> *Rokosz faszystów*, „Robotnik” 1922, nr 297, s. 1.

<sup>244</sup> *Rząd faszystów*, „Robotnik” 1922, nr 298, s. 4.

<sup>245</sup> *Zwycięstwo faszystów*, „Robotnik” 1922, nr 299, s. 1; zob. także: *Mussoliniada*, „Robotnik” 1922, nr 330, s. 3; *Nieco o faszyzmie*, „Robotnik”, 1923, nr 3; *W faszystowskim raju*, „Robotnik” 1923, nr 108, s. 1; *Pod jarzmem faszyzmu*, „Robotnik” 1923, nr 124, s. 1; *Rok faszyzmu we Włoszech*, „Robotnik” 1923, nr 352.

był politycznym „wykładnikiem kapitalizmu”, który korumpował życie gospodarcze Italii<sup>246</sup> i stał się „ucieczką jego przed bankructwem”<sup>247</sup>.

W nurcie socjalistycznym do interpretatorów włoskiego faszyzmu zaliczyć można czołowych polityków polskiej lewicy niepodległościowej, posłów Polskiej Partii Socjalistycznej i publicystów „Robotnika” – Kazimierza Czapińskiego i Mieczysława Niedziałkowskiego. Czapiński w swoich licznych artykułach przekonywał, że komunizm i faszyzm to zjawiska polityczne bardzo do siebie zbliżone, ponieważ oba ruchy cechuje duże pokrewieństwo metod terrorystycznych, rządów oligarchicznych, niechęć do demokracji i wolności obywatelskich<sup>248</sup>. Pisał, że istotą faszyzmu jest „dyktatura uzbrojonej burżuazji skierowanej przeciwko klasie robotniczej”<sup>249</sup>. Co znamienne, Czapiński, podobnie jak niektórzy publicyści pravicowi, intelektualnych źródeł włoskiego faszyzmu szukał w teorii krążenia elit Vilfreda Pareta, w rewolucyjnym syndykalizmie Georges’a Sorela i „ideologii Romy” Enrica Corradiniego<sup>250</sup>. Według niego faszyzm przechodził dwie fazy rozwoju. Pierwsza nacechowana była nieustannymi walkami z działaczami robotniczymi w imię obrony interesów tzw. średniej burżuazji. Drugi okres charakteryzował się reprezentowaniem wielkiej burżuazji i oznaczał całkowite zniesienie demokracji przez skasowanie wolności prasy i zebrań<sup>251</sup>. Niedziałkowski natomiast, przyjaciel Matteottiego<sup>252</sup>, na początku 1923 r. genezy włoskiego faszyzmu doszukiwał się w siedmiu źródłach: 1) w antykomunistycznej akcji obronnej burżuazji, 2) w reakcji mas żołnierskich na wybryki komunistyczne, 3) w reakcji inteligencji i młodzieży włoskiej na kryzys społeczno-gospodarczy, 4) w rozczarowaniu mas robotniczych działalnością komunistów, 5) w zmęczeniu mas robotniczych ustawicznymi strajkami, bezrobociem i anarchizacją produkcji, 6) w zniechęceniu mas społecznych do działalności „starych”, liberalnych partii mieszczańskich, 7) we wkroczeniu na scenę polityczną mafii i tajnych związków, które dzięki faszyzmowi mogły „dać upust swojemu temperamentowi”<sup>253</sup>.

<sup>246</sup> *Prawdziwe oblicze faszyzmu*, „Robotnik” 1924, nr 168, s. 1.

<sup>247</sup> *Dziesięciolecie faszyzmu*, „Robotnik” 1932, nr 358, s. 2; por.: *The road to fascism*, „Contemporary European History” 2002, nr 11, s. 273–303.

<sup>248</sup> K. Czapiński, *Komunizm a faszyzm. Ciekawe pokrewieństwa*, „Robotnik” 1927, nr 28, s. 1; *idem*, *Studiuujemy faszyzm. Dyspozycje odczytowe*, „Oświata i Kultura” 1931, nr 4 i 5; *idem*, *Walka robotników o zwycięstwo. Zarys dziejów myśli socjalistycznej*, Warszawa 1935, s. 3–32.

<sup>249</sup> *Idem*, *Pięćciolecie faszyzmu. Faszyzm a klasa robotnicza*, „Robotnik” 1927, nr 324, s. 1.

<sup>250</sup> *Idem*, *Faszyzm współczesny*, Warszawa 1932, s. 17–21.

<sup>251</sup> *Idem*, *Pięćciolecie...; idem*, *Z ideologii faszyzmu*, „Robotnik” 1938, nr 51, s. 4; *idem*, *U źródeł wojny. Faszyzm a wojna*, „Robotnik” 1935, nr 446, s. 3.

<sup>252</sup> M. Niedziałkowski, *Matteotti*, „Robotnik” 1934, nr 209, s. 1.

<sup>253</sup> *Idem*, *List z podróży. Tragedia socjalizmu włoskiego*, „Robotnik” 1923, nr 51, s. 1; *idem*, *Demokracja parlamentarna w Polsce*, Warszawa 1930, s. 3–120; *idem*, *Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagadnień*, Warszawa–Kraków 1926, s. 94–136; zob. także: M. Śliwa, *Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893–1940)*, Warszawa 1980, s. 85–185, *idem*, *Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX*

Według niego faszyzm był próbą zbrojnej dyktatury klas posiadających przeciwko klasie robotniczej. Pisał: „Faszyzm zdruzgotał podstawy demokracji, demokracja była orężem proletariatu. »Czarne koszule« stanowią armię szturmową kapitału finansowego i przemysłowego. I dlatego walka pomiędzy socjalizmem a faszyzmem – to walka na śmierć i życie bez kompromisu i bez pardonu”<sup>254</sup>.

W gronie interpretatorów włoskiego faszyzmu znalazł się także polityk starszego pokolenia polskich socjalistów Leon Wasilewski, który twierdził, że „faszyzm jest nieprawym dzieckiem Wielkiej Wojny i bolszewizmu”. W jego ocenie dyktatura faszystowska nie wyklucza wzajemnego pokrewieństwa, a nawet podobieństwa z bolszewizmem. Konstatował: „Podobieństwa te wypływają z jednego i tego samego źródła – z metod przymusu i gwałtu, wspólnego obydwu systemom, z zasadniczego antydemokratycznego nastawienia tak faszyzmu, jak i bolszewizmu”<sup>255</sup>. Do głównych podobieństw tych ruchów zaliczył wystąpienie w nich „wodza”, który ma mistyczny charakter, i ideologii przypominającej „nową religię”. Podkreślał, że doktryny polityczne Mussoliniego i Stalina przekraczają granice ich własnych państw i aspirują do roli uniwersalistycznych, niejednokrotnie szerząc imperializm wśród własnych obywateli<sup>256</sup>. W podobnym tonie wypowiadał się profesor prawa Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, także socjalista, Ludwik Kulczycki, który twierdził, że zjawisko faszyzmu związane jest z ogólnoeuropejskim kryzysem państwa. Na dowód przytaczał powojenną recesję gospodarczą i osłabienie siły organizacyjno-politycznej państwa. Twierdził, że faszyzm jest reakcją warstw średnich na komunizm, dlatego też „Obóz antysocjalistyczny nie dowierza parlamentaryzmowi demokratycznemu obawiając się, że nie będzie on miał dość siły, aby powstrzymać niebezpieczeństwo socjalistyczne, dlatego pragnie go przekształcić na ustrój inny. Najsakrajniejszym, ale nie jedynym, wyrazem tego kierunku jest faszyzm”<sup>257</sup>. Należy podkreślić, że podobne skojarzenia co Kulczycki miał polityk żydowskiego Bundu Wiktor Alter, który w faszyzmie dostrzegał „najsukuteczniejszą broń kapitalizmu”. W jego ocenie faszyści zawierali sojusze z przedstawicielami wielkiego kapitału, których celem było zapewnienie posiadania warstwom uprzywilejowanym. Dojście faszystów do władzy wyeliminowało komunistów z gry politycznej i oddaliło wybuch rewolucji proletariackiej. Alter pisał: „Faszyzm oznacza ucisk jednostki w narodzie i ucisk narodów w uniwersalizmie”<sup>258</sup>.

*i XX wieku*, t. V, *W kręgu twórców myśli politycznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1983, s. 199–250.

<sup>254</sup> M. Niedziałkowski, *Legenda faszyzmu*, „Robotnik” 1926, nr 295, s. 1; *idem*, *Faszyzm*, „Robotnik” 1929, nr 179, s. 1; szerzej: *Czarne koszule*, „Kuźnia” 1931, nr 2, s. 1.

<sup>255</sup> L. Wasilewski, *O drogę do socjalizmu i pokoju*, Warszawa 1936, s. 11.

<sup>256</sup> *Ibidem*, s. 12; zob. także: L. Wasilewski, *Europa po wojnie*, b.m. i r.w., s. 60–75.

<sup>257</sup> L. Kulczycki, *Kryzys państwa współczesnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1930, z. I, s. 268; *idem*, *Nauka o państwie*, Warszawa 1929, s. 214–233.

<sup>258</sup> W. Alter, *Człowiek w społeczeństwie*, Warszawa 1938, s. 110.

Z kolei publicyści „Robotnika” i politycy PPS Daniel Gross i Herman Liberman podkreślali, że źródłem faszyzmu są trudności gospodarcze<sup>259</sup> i kryzys prawa w powojennej Italii<sup>260</sup>.

W PPS interpretacji włoskiego faszyzmu dokonywali także radykalni działacze tej partii. Warto tu wspomnieć o stanowisku publicysty tygodnika „Prawo Ludu” Mariana Porczaka, który przekonywał, że faszyzm we Włoszech powstał, aby chronić – co ciekawe – interesy Kościoła katolickiego przed komunizmem<sup>261</sup>. Natomiast publicysta „Myśli Socjalistycznej” Łukasz Łozowski twierdził, że faszyzm stanowi całkowicie samodzielną, spontaniczną rewolucję mieszczańską. Łozowski nie zgadzał się ze swoimi towarzyszami, że faszyzm jest tylko „produktem ubocznym” drobnomieszczaństwa, lecz w przeciwieństwie do nich przyjmował tezę o „genetycznym” związku drobnomieszczaństwa z faszyzmem. Świadczyć o tym miała ideologia korporacyjna, jaką lansował. Pisał: „Koncepcja ustroju korporacyjnego [...] jest programem okiełzania interesów burżuazji i proletariatu w imię dobra ogółu (tzn. mieszczanina). [...] Ta właśnie tendencja daje wyraźny dowód, że w genetycznym rozwoju cywilizacji współczesny faszyzm stanowi etap przejściowy od rewolucji francuskiej, który stworzyła nacjonalizm wyłącznie duchowy, do przyszłej rewolucji socjalnej, której zadaniem jest stworzenie bezklasowych narodowych wspólnot gospodarczo-duchowych”<sup>262</sup>. Łozowski przekonywał, że mieszczaństwo przez stworzenie faszyzmu pragnęło z jednej strony „uduchowić gospodarkę”, a z drugiej doprowadzić do „umaterialnienia wspólnoty idealnej” (tzn. przeniesienia pojęć narodowych na grunt gospodarczy). Należy podkreślić, że podobne skojarzenia na temat genezy władzy Mussoliniego miał polityk lewego skrzydła PPS, publicysta i historyk socjalizmu Adam Próchnik, który twierdził, że faszyci to ruch mas drobnomieszczańskich, a nie zbrojne ramię kapitalistów. W jego przekonaniu rzeczywistą siłą napędową ruchów faszystowskich stanowiły tzw. warstwy pośrednie, spauperyzowane i zdeklasowane w wyniku I wojny światowej. Konstatował: „Mogą się spotkać pod sztandarem faszyzmu sfery drobnomieszczańskie i kapitalistyczne, mogą się znaleźć w jednym obozie, ale ten obóz nie może,

<sup>259</sup> D. Gross, *U źródeł faszyzmu. Problem finansowy*, „Robotnik” 1933, nr 369, s. 2; *idem*, *U źródeł faszyzmu. Trudności gospodarcze demokracji politycznej*, „Robotnik” 1933, nr 360, s. 3.

<sup>260</sup> H. Liberman, *Kryzys prawa*, „Robotnik” 1932, nr 380, s. 3; zob. także: S. Posner, *Umiłowanie wolności*, „Robotnik” 1926, nr 311, s. 1.

<sup>261</sup> M. Porczak, *Religia a polityka*, Kraków 1928, s. 53–64; *idem*, *Piatiletka sanacyjna w pięątą rocznicę zamachu majowego 1926 r.*, Kraków 1931, s. 3–64; *idem*, *Dyktator Józef Piłsudski i „piłsudczycy”*, Kraków 1930, s. 9–96; *idem*, *Rewolucja majowa i jej skutki*, Kraków 1927, s. 5–80; *idem*, *Walka robotników z reakcją w listopadzie 1923 r.*, Kraków 1923, s. 7–62; D. Nałęcz, *Adam Skwarczyński od demokracji do autorytaryzmu*, Warszawa 1998, s. 5–227; szerzej: J.M. Borski, *Socjalizm a faszyzm. Kryzys w socjalizmie*, Warszawa 1939, s. 3 i n.

<sup>262</sup> Ł. Łozowski, *Faszyzm a rewolucja (Próba historycznej syntezy dziejów)*, Warszawa 1936, s. 40.



bo nie jest wstanie, reprezentować szczerze i z pomyślnym skutkiem interesów obu tych warstw”<sup>263</sup>.

Zdecydowanie negatywnie oceniały faszyzm środowiska radykalnej lewicy, głównie z Komunistycznej Partii Robotniczej Polski<sup>264</sup>. Nurty komunistyczne od początku lat dwudziestych śledziły rozwój faszyzmu włoskiego, analizując nie tylko casus Mussoliniego, ale również ruchy o podobnej proveniencji w innych krajach. Rezultatem tych obserwacji były próby zdefiniowania faszyzmu, uchwycenia jego cech ponadlokalnych. Stanowisko polskich komunistów było zgodne z uchwałami IV Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, na którym w 1922 r. określono faszyzm jako reakcję obronną burżuazji i ruch kontrrewolucyjny<sup>265</sup>. W pierwszych miesiącach rządów faszystów we Włoszech polscy komuniści podkreślali antyrobotniczy, antysocjalistyczny i antykomunistyczny wymiar faszyzmu. Maria Koszutska, czołowy ideolog „większości” Komunistycznej Partii Polski w latach dwudziestych, próbowała zanalizować tożsamość faszyzmu przez odwołanie się do względnie samodzielnej roli drobnomieszczaństwa w niektórych sytuacjach historycznych; rozważania te zawarła w 1926 r. w głośnej w ruchu komunistycznym rozprawie *O roli drobnomieszczaństwa w rewolucji*<sup>266</sup>. Podobne stanowisko zajął Jerzy Ryng, jeden z liderów „mniejszości” w polskim ruchu komunistycznym, który faszyzm określił jako siłę wykonawczą zanikającej burżuazji<sup>267</sup>. W ocenie polskich komunistów faszyzm był metodą walki z politycznymi przeciwnikami, dlatego posługiwali się terminem „faszyzm” raczej jako epitetem niż określeniem doktryny i ustroju politycznego<sup>268</sup>. Ów epitet zastępował analizę i służył polskim komunistom w doraźnej walce politycznej. I tak „faszystami” byli: endecja i pokrewne jej grupy, a także, po zamachu majowym,

<sup>263</sup> A. Próchnik, *Podłoże faszyzmu*, „Lewy Tor” 1936, nr 4, s. 1–3; *idem*, *Zagadnienie tzw. warstw pośrednich*, „Lewy Tor” 1935, nr 9–10, s. 7; por.: A. Grot, *Jak rodzi się wróg?*, „Epoka” 1937, nr 1, s. 5–7; K. Rosselli, *Socjalizm włoski a walka o wolność*, „Epoka” 1937, nr 14, s. 8–10; L. Hochberg, *Dziesięciolecie „Marszu na Rzym”*, „Epoka” 1932, nr 5, s. 8–10; zob. także: A. Jaeschke, *Myśl społeczno-polityczna Zygmunta Zaremby w latach 1916–1967*, Kraków 1992, s. 71–167.

<sup>264</sup> Szerzej: M. Śliwa, *Zarys dziejów polskiej lewicy socjalistycznej w II Rzeczpospolitej*, Wrocław 1981, s. 5 i n.; J. Holzer, *PPS. Szkic dziejów*, Warszawa 1977, s. 5 i n.; B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929–1935*, Warszawa 1979, s. 13–227.

<sup>265</sup> *Międzynarodówka Komunistyczna 1919–1943. Zarys historyczny*, Warszawa 1974; K. Zetkin, *Walka przeciw faszyzmowi*, [w:] *Faszyzmy europejskie w oczach współczesnych i historyków*, red. J.W. Borejsza, Warszawa 1973, s. 54–94; R. De Felice, *Interpretacje faszyzmu*, Warszawa 1973, s. 56 i n.; M. Zmierczak, *Faszyzm w dokumentach Międzynarodówki Komunistycznej z lat 1922–1943*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, Wrocław 1986, t. X, s. 25–48.

<sup>266</sup> Por.: M. Koszutska [Wera, Kostrzewa], *Pisma i przemówienia*, t. III. 1926–1929, Warszawa 1962, s. 33–58.

<sup>267</sup> *Tezy czerwcowe „Drobnomieszczańskiej czwórki”*, „Nowy Przegląd” 1926 [reedycja], s. 502.

<sup>268</sup> R. Wapiński, *Kształtowanie się w Polsce w latach 1922–1939 poglądów na ruchy faszystowskie w Europie*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, Wrocław 1985, t. IX, s. 94–95; *idem*, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 165–236.

kiedy to VII Plenum Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej stwierdziło brak istotnych różnic między rządami Piłsudskiego a systemem władzy Mussoliniego, socjaliści z Polskiej Partii Socjalistycznej. Interpretacja ta przybrała wkrótce formę teorii „socjalfaszyzmu”, w myśl której wszelkie rządy nieproletariackie uznano za reżimy faszystowskie<sup>269</sup>.

## 5. Faszyzm jako wynik procesu dziejowego

W grupie owych poglądów znajdują się interpretacje tych polskich polityków i publicystów politycznych, według których faszyzm był wynikiem pewnej ewolucji historycznej, zapoczątkowanej bądź w okresie cesarstwa rzymskiego, bądź we włoskim renesansie, albo też w czasach zjednoczenia Włoch. Należy podkreślić, że ten rodzaj interpretacji był najslabiej reprezentowany w polskiej myśli politycznej i prawnej.

Jednym z głównych propagatorów tezy o faszyzmie jako wyniku procesu dziejowego był polityk narodowy i konserwatywny, profesor prawa Wydziału Inżynierii Ładowej Politechniki Lwowskiej Antoni Wereszczyński, który powstanie włoskiego faszyzmu wiązał z genezą ustroju totalnego. Według Wereszczyńskiego totalizm swoimi korzeniami sięgał jeszcze starożytności, a jego powstanie związane było z występowaniem czynników składających się na „powszechnie nastroje” i „obiektywne warunki życia”. Do warunków obiektywnych zaliczył elementy psychologiczne, polityczne, ideowe i społeczno-ekonomiczne. Nadrzędnym czynnikiem w powstaniu totalizmu był czynnik psychologiczny – jednostka zdegradowana i zmęczona kryzysem wywołanym długoletnią wojną pragnie zmienić swój katalog wartości, godząc się na państwo opiekuńcze, które podejmować będzie za nią najważniejsze decyzje polityczne, gospodarcze, a nawet osobiste. Od czasów wojen, które toczyły się w starożytności, zauważyć można powtarzające się zjawisko przenoszenia wartości i moralności wojennej do życia społeczno-politycznego. Według Wereszczyńskiego państwo totalne zbudowali ludzie, którzy wyszli wprost z okopów wojennych, często młodzi i niezdający sobie sprawy ze skomplikowanych stosunków życia w państwie<sup>270</sup>. Państwo totalne, wzorem starożytnej Sparty, pragnęło przekształcić swoich obywateli w „zastępy zorganizowanych wojowników” przez stworzenie różnego rodzaju korporacji, syndykatów, rad i związków o charakterze militarystycznym. Wereszczyński podkreślał, że po wojnie światowej we Włoszech i innych krajach totalitarnych zaistniało zjawisko „renesansu państwa antycznego”, polegające na omnipotencji państwa

<sup>269</sup> M. Zmierzczak, *Spory o istotę faszyzmu. Dzieje i krytyka*, Poznań 1988, s. 61–62.

<sup>270</sup> A. Wereszczyński, *Państwo antyczne i jego renesans*, Lwów 1934, s. 160 i n.; *idem*, *Nowe Państwo. Wykład wygłoszony w inauguracji roku akademickiego 1933/1934 w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie*, Lwów 1934, s. 7 i n.; *idem*, *Dwa postulaty wobec zagadnień przyszłej ordynacji wyborczej*, Lwów 1937, s. 3–29.

w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i religijnym. Państwo faszystowskie, jak w antyku, zaczęło utożsamiać z charyzmatycznym wodzem, który wyrażał wolę całego narodu. Wereszczyński zauważył także, że w państwach totalnych odrzucono koncepcję obywatela na rzecz dawnej formuły poddanego. Państwa totalne widzą w ludziach tylko „bezmąską szarą masę, motłoch, pędzony batem w kierunku wskazanym przez wszechmocną władzę”<sup>271</sup>.

Oprócz publicystów i prawników związanych z Narodową Demokracją włoski faszyzm jako wynik procesu dziejowego interpretowały także środowiska konserwatywno-monarchistyczne. Na łamach ich czasopism przewijała się teza, że włoski faszyzm jest wyższą postacią nowoczesnego konserwatyizmu albo monarchizmu. Jednym z pierwszych, którzy w ten sposób oceniali włoskie rozwiązania ustrojowe, był lider polskiego monarchizmu, Kazimierz Maria Morawski. Już w 1924 r. pisał on o budowie na Półwyspie Apenińskim „Trzeciej Italii”. Co prawda twierdził, że faszyzm powstał jako sprzeciw wobec bolszewizmu, ale główne siły czerpie z mas ludowo-konserwatywnych, które są przywiązane do tradycji monarchistycznej i religijnej. Faszyzm, „będąc miejską reakcją przeciw robotniczemu ruchowi współczesnych »popoianów«, nie zapomniał wszelako o tem, że – w przeciwieństwie do bolszewizmu – winien wesprzeć się mocno na wiejskich masach ludowych, które sokami swoimi żywotnymi odrodzą Trzecią Italię”<sup>272</sup>. Z kolei publicysta monarchistycznego tygodnika „Pro Patria. Za Ojczyznę” Juliusz Bończa wykazywał, że faszyzm jest zgodny z instytucją monarchii, ponieważ Mussolini „jest dyktatorem dla uzdrowienia Włoch z dynastii sabaudzkiej, takimi dyktatorami byli Camillus, Fabius, Maximus itd. z ramienia senatu rzymskiego”<sup>273</sup>. Podobnie genezę włoskiego faszyzmu rozpatrywał prezes Rady Naczelnej Stronnictw Narodowych Monarchistów Władysław Tyszkiewicz, który podkreślał naturalny związek faszystów z monarchią. Twierdził, że dla „każdego Włocha-faszysty, pojęcie Ojczyzna oznacza dziś i oznaczać zawsze będzie, zespolenie trzech wyrazów: Bóg, Król, Duce”<sup>274</sup>. Publicyści o proveniencji monarchistycznej wielokrotnie podkreślali ludowe korzenie faszyzmu, które miały warunkować pozytywny stosunek Mussoliniego do włoskiego króla<sup>275</sup>. Faszyzm niejednokrotnie jawił się jako nowoczesna monarchia, której celem była odnowa duchowa Włoch. Na łamach „Pro Patria” podkreślano: „Faszyzm dla nas ma dwa

<sup>271</sup> *Idem*, *Państwo antyczne...*, s. 223–224.

<sup>272</sup> K.M. Morawski, *Inter Italicum*, Warszawa 1924, s. 8.

<sup>273</sup> J. Bończa, *Prawda o dyktatorach*, „Pro Patria. Za Ojczyznę” 1926, nr 78, s. 1; *idem*, *Przykład z Włoch*, „Pro Patria. Za Ojczyznę”, 1926, nr 89, s. 1.

<sup>274</sup> W. Tyszkiewicz, *Cisza na Wulkanie... Zbiór aktualnych artykułów politycznych i podróży*, Warszawa 1939, s. 43; zob. także: K. Kraśnicki, *Monarcha w faszystowskiej Italii*, „Współczesna Myśl Prawnicza” 1938, nr 3, s. 29–33; L. Gembarzewski, *Monarchia narodowa jako hasło XX wieku*, Warszawa 1934, s. 5 i n.; *idem*, *Faszyzm a włoska konstytucja z roku 1848*, „Droga” 1931, nr 3, s. 262–268.

<sup>275</sup> Szerzej: J. Bartyzel, *Konserwatyzm bez kompromisu. Studium z dziejów zachowawczej myśli politycznej w Polsce w XX wieku*, Toruń 2002, s. 104–105.

oblicza: jako reforma Kulturalna, dotycząca całej Europy i jako reforma Polityczna, dotycząca w szczególności ustroju Włoch. Dzieło faszystów [...] jest olbrzymim zwrotem dziejów, zwrotem z błędnej drogi na jaką weszły stulecia XVIII i XIX, stulecia na wskroś materialistyczne<sup>276</sup>. W prasie zachowawczej, w szczególności w latach dwudziestych, podkreślano antyburżuazyjny wymiar faszystów. Redaktor „Pro Patrii” pisał: „We Włoszech faszyzm ocalił burżuazję od śmierci. Potem władzę państwową zatrzymał w swoim ręku, zużytkował burżuazję i narzucił jej dyscyplinę interesu narodowego, w inny sposób niż jest ona w stanie zrozumieć<sup>277</sup>”.

Do grona konserwatywnych publicystów, którzy dostrzegali historyczne znaczenie faszystów, zaliczyć można krytyka literackiego, redaktora tygodnika literacko-artystycznego „Prosto z mostu” Jerzego Walldorfa. Ten znawca europejskiej kultury i sztuki przekonywał, że włoski faszyzm jest wynikiem włoskiego charakteru narodowego, ukształtowanego jeszcze w czasach starożytnych. Z dużą fascynacją pisał o faszystach jako ludziach przepojonych tańcem i śpiewem albo „cywilach grających rolę wojskowych<sup>278</sup>”. W ocenie Walldorfa to dzięki wojnie włoscy żołnierze w okopach zrozumieli, że chcą pielęgnować swoją kulturę i swoją tożsamość narodową, dlatego też postanowili stworzyć ustrój polityczny, który zapewni pełny rozwój własnej kultury, kształtowanej od starożytności po współczesność. Podkreślał rolę futurystów stworzonego przez Gabriela d’Annunzia i Filippa Tommasa Marinettiego, upatrując w tym kierunku literackim „przeznaczenie Italii”. Według Walldorfa dzięki syntezie dziejów kultury włoskiej dokonanej przez futurystów możliwe było powstanie i rozwój faszystów. Walldorf przychylnie wyrażał się także o samym Mussolinim: „Mussolini bowiem jest większym »bolszewikiem« od Stalina [...] z narodu wałkoniów i leniów potrafił zrobić w piętnaście lat mocarstwo [...]”<sup>279</sup>. Należy podkreślić, że opisy tego publicysty „sztuki epoki faszystowskiej” należały do wyjątków w Drugiej Rzeczypospolitej i stanowiły barwny element w postrzeganiu włoskiego faszystów.

Do grona interpretatorów, którzy źródeł faszystów szukali w starożytności, zaliczyć można publicystę chadeckiego Adolfa Kliszewicza. Podkreślał on, że włoski faszyzm dąży do stworzenia systemu stabilnego, na wzór cesarstwa rzymskiego, który przywróciłby wszechogarniającą rolę państwa<sup>280</sup>. Według Kliszewicza jedynie starożytnym Rzymianom udało się wprowadzić ustrój „stabilny mechanicznie”, w którym istniała „masa bezosobowa i Cezar jako czynnik niwelacyjny

<sup>276</sup> *Faszyzm a Polska*, „Pro Patria” 1925, nr 29, s. 2; por.: *Sternicy Italii Faszystowskiej*. Wiktor Emanuel III, „Gazeta Polska” 1939, nr 56, s. 3.

<sup>277</sup> *Faszyzm i bolszewizm*, „Pro Patria” 1924, nr 2, s. 2; *idem*, *Nadkapitał wróg narodów*, „Pro Patria” 1925, nr 19, s. 2–3; *Dzieło faszystów w kulturze duchowej*, „Pro Patria” 1925, nr 28, s. 1; *Charakter faszystów*, „Pro Patria” 1924, nr 4, s. 2; L. Audun, *Monarchia społeczna i gospodarcza*, „Głos Monarchy” 1937, nr 2, s. 3–5.

<sup>278</sup> J. Walldorf, *Sztuka pod dyktando*, „Prosto z mostu” 1937, nr 54, s. 1–2.

<sup>279</sup> *Idem*, *Sztuka pod dyktando*, Warszawa 1939, s. 18.

<sup>280</sup> A. Kliszewicz, *Ku czemu zmierza dzisiejszy świat?*, Kraków 1935, s. 47.

uosabiający absolutne władztwo państwa nad jednostką<sup>281</sup>. Jego zdaniem podłożem współczesnego totalitaryzmu była wiara starożytnych we wszechogarniający kult bóstwa, który przeistoczył się w kult państwa. Pisał: „Totalizm rzymski zbiegł się, [...] z okresem przeżycia się bujnej kultury antycznej, gdy wyczerpały się twórcze źródła, wypływające ze związków człowieka z bytem, a powstała sztywna ustabilizowana cywilizacja pod ochroną wszechogarniającego państwa regulującego wszystkie mechaniczne stosunki społeczne między jednostkami i narodami<sup>282</sup>. W jego ocenie w faszystowskiej Italii, sięgając do starożytności, podjęto próbę stabilizacji państwa. Jednak próba ta okazała się sztuczna i niewystarczająca do przywrócenia dawnego cesarstwa rzymskiego. Kliszewicz doszedł do wniosku, że totalizm znalazł ponowne zastosowanie ze względu na „zdechrystianizowanie jednostki”, która została „ogłupiona” przez prasę, radio, film i sport, w wyniku czego stała się „zwierzęciem kolektywnym”, zamieniając Chrystusa na Cezara<sup>283</sup>. Ponadto główny składnik faszyzmu, za jaki uważał imperializm, wykazywał dążenia do odtworzenia dawnego imperium rzymskiego, które w dobie zjednoczenia Włoch w XIX wieku przeżywało swój renesans<sup>284</sup>.

W podobnym tonie wypowiadał się członek poznańskiej Akcji Katolickiej Andrzej Niesiołowski, dla którego totalizm, w tym faszyzm, był „wysokiem wahałką dziejowego”. Według niego od epoki renesansu i reformacji rozpoczął się proces „dezintegracji człowieka i kultury”. Tłumaczył, że rewolucja religijna w XVI wieku doprowadziła do zerwania z autorytetem w sprawach wiary. Człowiek rozpoczął wędrówkę, kierując się filozofią Kanta i Nietzschego<sup>285</sup>. Zdaniem Niesiołowskiego proces ten musiał doprowadzić do powstania „mechanicznej, anarchicznej i zdemoralizowanej demokracji”, która ujawniła swoje słabości po wojnie światowej. W tym też czasie wahałko historii przesunęło się w kierunku przeciwnym, w którym zaczęło się liczyć myślenie nie o indywiduum, ale o całości, o ładzie i porządku<sup>286</sup>. Faszyzm był żywym przykładem takiego właśnie odchylenia od „idei anarchicznej wolności”.

W ideologii włoskiego renesansu doszukiwał się genezy faszyzmu także poznański prawnik Antoni Peretiatkiewicz, który zauważył elementy wspólne faszyzmu i myśli politycznej Niccolò Machiavellego. Do tych elementów wspólnych redaktor „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” zaliczył: po pierwsze – bezgraniczny kult państwa, wyrażający się w podporządkowaniu jednostki ogółowi; po drugie – zależność moralności od polityki, która odrzuca

<sup>281</sup> *Idem*, *Ustroje stabilne naszych czasów*, „Nasza Przyszłość. Wolna Trybuna Zachowawczej Myśli Państwowej” 1932, t. XXIII, s. 16.

<sup>282</sup> *Idem*, *Totalizm współczesny i jego podłoże*, „Ateneum Kapłańskie” 1939, z. 1, s. 15.

<sup>283</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>284</sup> A. Kliszewicz, *Współczesny kryzys państwowości*, 1929, s. 208.

<sup>285</sup> Szerzej: F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, Gdynia b.r.w., s. 3 i n.; G. Deleuze, *Nietzsche i filozofia*, Warszawa 1998, s. 5–215.

<sup>286</sup> A. Niesiołowski, *Katolicyzm a totalizm*, Poznań 1938, s. 28–31.

kryteria moralne przy działalności politycznej; po trzecie – światopogląd woluntarystyczny, wysuwający na plan pierwszy element woli, wyrażający się w ciągłej walce i w kulcie czynu. Peretiatkowicz uznał Machiavellego za prekursora włoskiej dyktatury faszystowskiej<sup>287</sup>.

Oprócz polityków narodowych i katolickich także niektórzy przedstawiciele środowisk sanacyjnych upatrywali genezy włoskiego faszyzmu w renesansie. Edward Boyé z piłsudczykowskiej „Drogi” pisał o testamencie politycznym, jaki pozostawili Dante i Machiavelli twórcom włoskiego faszyzmu<sup>288</sup>. W jego ocenie „idea Dantego, idea Machiavella, idea Mussoliniego – to trzy gradacje państwowości włoskiej. W wieku XIII „ogród cesarstwa”, w wieku XVI – wolna gmina, w wieku XX – „cesarstwo włoskie”, którego potęgą ma zaćmić potęgę starożytnego cesarstwa rzymskiego”<sup>289</sup>. Boyé przekonywał, że pojmowanie państwa przez autora *Księcia* i przez autora *Doktryny faszyzmu*, czyli Mussoliniego było bardzo podobne. Przekonywał, że w koncepcjach Machiavellego i Mussoliniego władca i państwo to jedno, że ich celem było zapewnienie ładu i porządku w społeczeństwie. Zdaniem Boyé Mussolini wzbogacił teorię państwa Machiavellego o myśl polityczną publicysty i historiozofa Alfreda Orianiego, filozofa Fryderyka Nietzschego<sup>290</sup> i syndykalisty Georges’a Sorela. Należy podkreślić, że również w polskich powojennych interpretacjach włoskiego faszyzmu odnaleźć można wątki makiaweliczne. Warto tu powołać się na twórczość krakowskiego badacza włoskiego faszyzmu, Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza<sup>291</sup>.

Prawnikiem i liberałem, który genezy faszyzmu szukał w antycznej historii Włoch, był profesor prawa karnego na Uniwersytecie Lwowskim, sekretarz generalny Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, Emil Stanisław Rappaport. W 1923 r., podczas wizyty w Italii, Rappaport określił ustrój faszystowskich Włoch jako „czwarty Rzym”, „który w ciągu roku przekształcił Włochy do gruntu, opanował przejawy komunizmu, tchnął nową wiarę i energię w szerokie warstwy społeczne i rozbudził w nich nigdy niezagasłe ambicje wielkiego narodu”<sup>292</sup>. Według niego faszyzm był ustrojem nowatorskim, Rappaport przekonywał, że „po Rzymie Cezarów, po Rzymie Papieży, po Rzymie zjednoczenia narodowego, wyłania się Rzym – czwarty, Rzym odnowy i promieniowania wielkiej idei łaćńskiej, znów *urbi et orbi*”<sup>293</sup>. Nie będąc konstytucjonalistą, zgadzał się z profesorem

<sup>287</sup> A. Peretiatkowicz, *Machiavelli i państwo totalne*, Poznań 1938, s. 17–20; por.: A. Riklin, *Niccolò Machiavellego nauka o rządzeniu* [tłum. H. Olszewski], Poznań 2000, s. 5–111.

<sup>288</sup> E. Boyé, *Nauczyciele Mussoliniego*, „Droga” 1932, nr 3, s. 245–257.

<sup>289</sup> *Ibidem*, s. 247.

<sup>290</sup> Por.: M. Nese, „*Voluntaristischer Determinismus*” und *Präfaschismus in Italien*”, *Zeitschrift für Politik*, Baden-Baden 1995, nr 42, s. 168–186.

<sup>291</sup> Por.: W. Kozub-Ciembroniewicz, *Makiawelowski „Książę” w interpretacjach Benita Mussoliniego*, „*Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi*”, Wrocław 1987, t. XI, s. 55–65.

<sup>292</sup> E.S. Rappaport, *Odnowa powojennych Włoch. Szkic prawno-porównawczy*, Warszawa 1924, s. 3.

<sup>293</sup> *Ibidem*, s. 10.

uniwersytetu padewskiego Emilem Bodrerem, że władza wymaga istnienia idei, a Mussolini dał Włochom właśnie faszyzm jako doktrynę. W ocenie Rappaporta faszyzm nie był tylko nową doktryną narodo-państwową w życiu powojennej Italii, lecz stanowił również „drogę rozwoju prawno-społecznego dla ludów całego świata według wzoru i za przewodem odrodzonej rzymskiej idei”<sup>294</sup>.

Podsumowując polskie interpretacje genezy włoskiego faszyzmu, należy stwierdzić, że niejednokrotnie miały one charakter pionierski w stosunku do europejskich znawców faszyzmu, nazizmu czy też bolszewizmu. Oceny polskich publicystów i prawników w niektórych wypadkach pokrywały się z późniejszymi ocenami E. Fromma, T. Adorna, H. Arendt, K. Mannheima, E. Canettiego, H. Marcusego, E. Voegelina, L. Straussa, E. Cassirera, H. Rauschninga, M. Horkheimera, P. Druckera, H. Kohna, F. Borkenaua i W. Guriana. Należy zaznaczyć, że pierwsze spostrzeżenia, wypowiedane zwłaszcza w latach dwudziestych, miały charakter opisowy i niepełny. Dogłębna refleksja na temat włoskiego systemu totalitarnego pojawiła się, w szczególności w ocenie polskich prawników, dopiero w latach trzydziestych. Ponadto należy stwierdzić, że włoski faszyzm wywoływał mniej negatywne skojarzenia niż pokrewny mu nazizm, który od początku w opinii niektórych stanowił sam w sobie zagrożenie dla polskiego bytu narodowego i państwowego.

#### POLISH INTERPRETATIONS OF ITALIAN FASCISM'S ORIGINS (1922–1939)

##### Summary

Although over sixty years have passed since the fall of Italian fascism, this political system still occasions many lively disputes among contemporary historians, legal scholars and political scientists. The article presents Polish interpretations of Italian fascism's origins during the 1922–1939 period. Five categories of interpretation can be distinguished in this respect which were specific for both left and right of the political proscenium of the Second Commonwealth. Fascism was seen as a qualified version of nationalism, as a veterans' movement, as a movement which was either contrary to or related to communism, or as an inevitable result of historical process. Many of the interpretations proposed by Polish lawyers and publicists were identical or similar to the evaluations later given by E. Fromm, T. Adorno, H. Arendt, K. Mannheim, E. Canetti, H. Marcuse, E. Voegelin, L. Strauss, E. Cassirer, H. Rauschning, M. Horkheimer, P. Drucker, H. Kohn, F. Borkenau and W. Gurian. It should be noted that the first observations on the subject of Italian fascism, especially those enunciated in the twenties, were mostly descriptive and incomplete. An in-depth consideration on the nature of Italian totalitarian system, particularly on the part of Polish legal scholars, occurred only during the thirties. It should also be pointed out that Italian fascism evoked less negative associations than its Nazi counterpart. The latter was since the beginning – at least according to some – perceived as a threat to Polish state and national existence.

<sup>294</sup> *Ibidem*, s. 11; zob. także: *Amica Italia. Polscy prawnicy wobec włoskiego faszyzmu 1922–1939. Wybór pism*, red. M. Marszał, Kraków 2004, s. VII–XI.